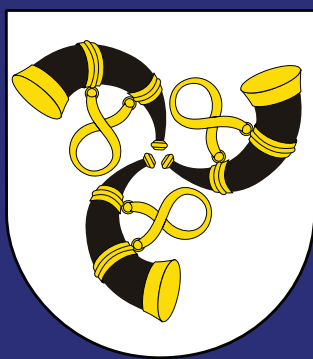




GŁOSICIEL

Miesięcznik Miasta i Gminy Zakliczyn

www.zakliczyninfo.pl



Pamiętkowa fotografia sołtysów, radnych i burmistrza podczas 5. sesji Rady Miejskiej

WYBORY SOŁECKIE 2015

15 MARCA 2015 ROKU ODBĘDĄ SIĘ POWSZECHNE WYBORY SOŁTYSÓW I RAD SOŁECKICH W GMINIE ZAKLICZYN. DO 2 MARCA MOŻNA BYŁO ZGŁASZAĆ KANDYDATÓW NA SOŁTYSÓW I DO RAD SOŁECKICH, A GMINNA KOMISJA WYBORCZA MA CZAS NA WERYFIKACJĘ ZGŁOSZONYCH KANDYDATÓW I OGŁOSZENIE LISTY KANDYDATÓW W MIEJSCU PUBLICZNYM PRZYNAJMNIEJ NA 7 DNI PRZED DATĄ WYBORÓW, CZYLI DO 8 MARCA 2015 ROKU.

Zgodnie ze statutami sołectw w 9 sołectwach i w mieście Zakliczynie znany już sołtysów i przewodniczącego Zakliczyna, ponieważ zgłoszono tylko po jednym kandydacie, w tym przypadku wyboru sołtysa nie przeprowadza się, a zgłoszonego kandydata uważa się za wybranego. Zatem za wybranych uważać należy: Kazimierza Rybę – przewodniczącego miasta Zakliczyna, który jako jedyny został zgłoszony na tę funkcję, podobnie

jak sołtysi w następujących sołectwach: Janusz Kłoczek w Borowej, Bernadeta Nieć w Faliszewicach, Krzysztof Nowak w Jamnej, Teresa Piekarczyk w Kończyskach, Józef Franczyk w Melsztynie, Tomasz Owczarek w Roztoce, Andrzej Różowski w Rudzie Kameralnej, Henryk Lasota w Wesołowie, Ryszard Różak w Zawadzie Lanckorońskiej. Wybranych już teraz Paniom i Panom Sołtysom gratulujemy i życzymy dobrej i udanej kadencji, która

potrwa do pierwszego kwartału 2019 roku.

W 11 sołectwach na funkcję sołtysa kandyduje co najmniej dwóch kandydatów, i tak: Ewa Skurnóg i Bogusława Sobol w Bieśniku, Krystyna Krzyżak i Urszula Sacha w Dzierżaninach, Zofia Boczek i Zdzisław Wypasek w Faściszowej, Zygmunt Olchawa i Małgorzata Soska w Filipowicach, Henryk Niemiec i Danuta Siepiela w Gwoźdźcu, Andżelika Potok i Józefa Soból w Olszowej, Irena Jaszczur

i Danuta Nowak w Słonej, Iwona Średniawa i Antoni Teper w Stróżach, Lucyna Falkowska i Józef Teper w Woli Stróskiej, Zbigniew Jachym i Michał Ulanecki we Wróblowicach, Andrzej Malik i Jerzy Nowak w Zdoni.

W trzech miejscowościach zapowiada się prawdziwy festiwal wyborczy, bowiem o funkcję sołtysa ubiegać będzie się po troje kandydatów, a mianowicie: Józefa Dudek - Antoni Świerczek - Adolf Wagner w Charzewicach, Paweł Bober - Anna Czermak - Beata Gołąb w Lusławicach, Małgorzata Jurek - Władysław Martyka - Jolanta Ślęzak - Różycka w Pałenicy.

Kazimierz Dudzik

„Tropem Wilczym” - Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych o randze powiatowej

OFICJALNE ŚWIĘTOWANIE NARODOWEGO DNIA PAMIĘCI ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH MA ZALEDWIE PIĘCIOLETNIĄ HISTORIĘ. GDY PO RAZ PIERWSZY 1 MARCA 2011 ROKU, PRZY POMNIKU NA ZAKLICZYŃSKIM RYNKU POJAWIŁ SIĘ MŁODZIEŻ ZE SZKOLNEGO KOŁA KRAJOZNAWCZO-TURYSTYCZNEGO „COMPASS”, DZIAŁAJĄCEGO PRZY GIMNAZJUM W ZAKLICZYNIE, Z BUKIETEM KWIATÓW I BIAŁO CZERWONYMI FLAGAMI, WIĘKSZOŚĆ MIESZKAŃCÓW PATrzyŁA ZE ZDZIWIENIEM.

Na urzędowych budynkach nie było narodowych barw. Wspominanie tych, których przez lata przedstawiano jako bandytów i złodziei nie wszystkim było na rękę. Władza ludowa skutecznie zacierała ślady działalności antykomu-

nistycznego podziemia, a tych, którzy ośmielili się walczyć dalej o wolną i niezawisłą Polskę skazała na niepamięć. Zamordowanych grzebano potajemnie. Jednak pamięć, szacunek i wdzięczność przetrwały.

W kolejnych latach zakliczyńska młodzież świętowała 1 marca w różnoraki sposób. Były oczywiście znicze i flagi, ale także organizowano wyjazdy do Muzeum Armii Krajowej, na Wawel, gdzie zwiedzano krypty, ponadto pokazy filmów i prelekcje. W 2015 roku postanowiliśmy świętować inaczej i zaangażować szerszą społeczność. Udało się nawiązać współpracę z Fundacją Wolność i Demokracja, która od 2013 r. organizowała 1 marca Bieg Pamięci „Tropem Wilczym” (wcześniej „Bieg Ludzi Honoru”).

DOKOŃCZENIE NA STR. 7



W kategorii rodzinnej zwyciężyli: Kornel i Mariusz Chrykowie z Wesołowa



**Drodzy Mieszkańcy
Miasta i Gminy Zakliczyn**

*Radosnych Świąt
Wielkanocnych wypełnionych
nadzieją budzącą się do życia
wiosny i wiarą w sens życia.
Pogody w sercu i radości
płynącej ze Zmartwychwstania
Pańskiego
oraz smacznego Święconego
w gronie najbliższych osób*

życzą

Anna Moj
Przewodnicząca
Rady Miejskiej

Dawid Chrobak
Burmistrz Miasta
i Gminy Zakliczyn

REKLAMA

Modrzewiowe Wzgórze
OSADA WYPOCZYŃKU I ZDROWIA

SZCZEGÓŁY NA STR. 30

**TELEWIZJA
INTERNET
TELEFON**

**100
Mb/s**

14 66 53 224
www.km-net.pl

KM-NET
PROFESSIONAL

Szczegóły na ostatniej stronie

ZIEMIA UNIWERSALNA 20L	TRAWA UNIWERSALNA 1 OKRĄGŁANE
4,89 zł	11,99 zł
NAWÓZ FRUKTUS OGRODNIK 10KG	NASIONA
29,89 zł	0,69 zł



DOM WESELNY W JANOWICACH ZAPRASZA MIŁYCH GOŚCI



Dom Weselny w Janowicach to połączenie współczesnej funkcjonalności z tradycyjnym wyglądem. Specjalizujemy się w organizacji przyjęć weselnych, komunijnych, rocznic, studniówek i balów. Zajmujemy się także organizacją bankietów biznesowych, spotkań integracyjnych, zjazdów i konferencji.

Nasz lokal znajduje się w cichej i spokojnej okolicy. Dobry dojazd i atrakcyjne położenie pośród zieleni sprawi, że poczujecie się komfortowo i bezpiecznie.

Posiadamy dwie przestronne, klimatyzowane sale konsumpcyjne, zdolne pomieścić do 200 osób oraz dwie sale taneczne, na których dla nikogo nie zabraknie miejsca. Do Państwa dyspozycji udostępniamy obszerny ogród z ławkami i altaną nad stawem, gdzie można zaczerpnąć świeżego powietrza. Jest to idealne miejsce na odpoczynek w przerwach w zabawie.

Na Państwa życzenie zorganizujemy przejazd orszaku weselnego powozami i bryczkami z urodziwym zaprzęgiem konnym. Prowadzimy również naukę jazdy konnej pod okiem instruktora. Dla dzieci – trzy ułożone kucyki. Ponadto możliwość plenerowych, grupowych wyjazdów konnych w siodle połączonych z biesiadą.

Zapewniamy ogrodzone miejsce do parkowania oraz możliwość noclegu dla 80 osób. Ponadto – obok organizacji wesel – przygotowujemy profesjonalnie inne uroczystości: pierwsze komunie, urodziny, imieniny, bale sylwestrowe, studniówki, bankiety biznesowe, spotkania integracyjne, zjazdy i konferencje.

Kolejnym naszym atutem jest możliwość zorganizowania różnego rodzaju imprez i wydarzeń sezonowych, w tym obozów zimowych, kolonii letnich, kulisów i tym podobnych. Warto wspomnieć, iż lokalizacja naszego kompleksu jest bardzo korzystna ze względu na bliskość wyciągów narciarskich, szlaków turystycznych jak i innych atrakcji krajozrazowo-turystycznych.

Szczegółowe informacje o warunkach wynajęcia sali, jadłospisie i cenach podajemy w bezpośrednim kontakcie.



**ZAPRASZAMY
KRAKBUD
ADAM KRAKOWSKI, BOGDAN MALIK
TEL. 606-465-181
WWW.WESELAJANOWICE.PL**



Mamy sporą siłę przebicia

ROZMOWA Z IRENĄ KUSION – RADNĄ RADY POWIATU TARNOWSKIEGO

- Dość szczęśliwym trafem znalazła się Pani w Radzie Powiatu Tarnowskiego. Nie umniejsza to faktu bardzo dobrego wyniku w minionych wyborach, wszak jest to Pani debiut w działalności samorządowej. Co skłoniło Panią, by starać się o mandat w powiecie?

- Chciałam wesprzeć listę kandydatów PiS do Rady Powiatu, bo znajdowały się na niej osoby naprawdę godne zaufania, które bardzo energicznie działały w powiatowej radzie w poprzedniej kadencji. Odpowiadała mi też postawa starosty Romana Łucarza, który szczególną opieką otaczał bliską mi oświatę i wprowadzał wiele innowacyjnych rozwiązań w tym zakresie. Tak się jednak złożyło, że dwie osoby, które uzyskały wyższe ode mnie poparcie na liście PiS, w bezpośrednich wyborach zostały wybrane szefami gmin, bo Dawid Chrobak został burmistrzem Zakliczyna, a Józef Knapik wójtem Pleśnej, i to ja byłam następną w kolejności, której przypadł mandat. Będę więc starała się godnie zastąpić Dawida Chrobaka w Radzie Powiatu Tarnowskiego. Będę podobnie jak on walczyć o interesy miasta i gminy Zakliczyn na forum powiatowej rady.



- Jak kształtuje się podział miejsc w Radzie? Jaka koalicja? Kto wszedł do Zarządu?

- Najwięcej radnych, bo trzynastu, ma Prawo i Sprawiedliwość. O cztery mandaty mniej ma PSL i to te dwa ugrupowania utworzyły koalicję, która zarządzać ma Powiatem Tarnowskim przez najbliższe cztery lata. Starostą został ponownie Roman Łucarz z PiS, a wicestarostą Zbigniew Karciński z PSL. Ponadto w zarządzie są jeszcze Jacek Hudyma,

jako etatowy członek, oraz Tomasz Stelmach i Andrzej Słowik jako społeczni członkowie. Koalicja ma stabilną większość w Radzie, co jest korzystne, bo w tej sytuacji mniej będzie zapewne jałowych sporów politycznych, a będzie się można skupić wyłącznie na merytorycznej pracy.

- W jakiej komisji Pani zasiada i dlaczego taki wybór?

- Zasiadam w dwóch komisjach: Komisji ds. Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki, która jest mi bliska z racji zawodu, który wykonuję z pasją od wielu lat, oraz Komisji ds. Planowania i Budżetu, w której poznaję tajniki planowania i gospodarowania finansami.

- Mamy mocną reprezentację w powiecie; trzy mandaty to niebagatelny atut w nowym rozdaniu, wszak okręg nam się w tych wyborach poszerzył o gminę Pleśną. Jakie korzyści płyną z tego tytułu dla naszej gminy?

- Dawno chyba nie mieliśmy trzech radnych powiatowych z gminy Zakliczyn. Jeszcze korzystniejsze jest, że wszyscy jesteśmy z ugrupowań, które współpracują ze sobą w Radzie Powiatu, będziemy więc mieli zapewne sporą siłę przebicia. Trzeba jednak

pamiętać, że radni powiatowi muszą dbać o interes całego powiatu, a nie tylko o własne podwórko. Niemniej na pewno będziemy pilnować, by jak najwięcej pieniędzy szło na modernizację odcinków dróg powiatowych właśnie w naszej gminie czy na budowę chodników. Będziemy się troszczyć, by rozwijał się Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Zakliczynie oraz o nasz Dom Pomocy Społecznej w Stróżach. Będziemy zabiegać, aby starostwo mocniej angażowało się w organizowane na terenie naszej gminy imprezy kulturalno-rozrywkowe oraz inne tutejsze przedsięwzięcia.

- Jakie priorytety zawiera tegoroczny budżet powiatu? Na czym zyska nasza społeczność?

- Jak mówił starosta Roman Łucarz, tegoroczny budżet powiatu to budżet na miarę możliwości. Zabezpiecza wszystkie potrzeby bieżące, ale z perspektywą na rozwój. Ułożyć go tak, aby na wszystko starczyło pieniędzy nie było łatwo, bo małe dochody, co jest skutkiem przekazywania przez państwo mniejszych subwencji. Władze powiatu chcą ponadto zmniejszyć zadłużenie, by w przyszłości można było dysponować większym wkładem własnym, gdy rozpocznie

się nowe rozdysponowanie funduszy unijnych. A co będzie w powiecie robione? W ramach wydatków majątkowych zaplanowane są 23 różne inwestycje. Między innymi za przeszło 3 mln zł przebudowana zostanie droga powiatowa w Woli Lubeckiej i Lubczy. Dokończona zostanie modernizacja drogi Wietrzychowice – Biskupice Radłowskie w miejscowości Marcinkowice i Przybysławice. Zabezpieczone są pieniądze na opracowanie dokumentacji niezbędnej do uzyskania decyzji środowiskowych dla budowy połączenia węzła autostrady A4 w Wierchosławicach ze strefą aktywności gospodarczej w Tarnowie. Na nowe nakładki asfaltowe na powiatowych drogach jest na razie jedynie 300 tys. zł, ale po rozdzieleniu nadwyżki budżetowej i ewentualnych oszczędności z zimowego utrzymania dróg z 2014 roku kwota ta ma zostać zwiększona do 1,5 mln zł. Podobnie sprawa wygląda z budową chodników – w budżecie na ten cel jest jedynie 100 tys. zł, ale kwota ta również zwiększyć się ma do 1,5 mln zł. W budżecie zapisano pieniądze na wsparcie działalności wielu organizacji i stowarzyszeń, w tym Ochotniczych Straży Pożarnych, z czego skorzystają także jednostki z gminy Zakliczyn.

- Jaka jest Pani opinia nt. współpracy rad: powiatowej i miejskiej oraz burmistrza? Zapowiada się na dobry układ?

- Na pewno. Układ jest taki, że wszyscy grać będą do jednej bramki. Zapowiada się kadencja dobrej i owocnej współpracy. Tym bardziej, że pierwsze decyzje burmistrza jednoznacznie wskazują, że chce jednoczyć jak najszersze grono osób wokół idei, jaką jest jak najszybszy i najbardziej dynamiczny rozwój miasta i gminy Zakliczyn.

- Jak często bywa Pani w Tarnowie w związku z nowymi zadaniami? Uda się je pogodzić z innymi zajęciami i pracą zawodową?

- Zazwyczaj wtedy, gdy są posiedzenia komisji lub sesje rady. Staram się też uczestniczyć w różnych szkoleniach, bo radną jestem pierwszy raz. Nowe obowiązki spokojnie godzę na razie z pracą zawodową, studiami, rodziną, która jest dla mnie bardzo wyrozumiała i wspiera mnie we wszystkich decyzjach i działaniach. Jestem pełna energii, otwarta na propozycje i myślę, że tak będzie dalej.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał:
Marek Niemiec

Rozkaz to rozkaz!

W TARNOWSKIM STAROSTWIE ODZNACZONO RODZINY, KTÓRE ODDAŁY DO WOJSKOWEJ SŁUŻBY SWOICH SYNÓW. ZŁOTYM MEDALEM „ZA ZASŁUGI DLA OBRONNOŚCI KRAJU” ODZNACZENI ZOSTALI PAŃSTWO KRYSZYNA I ADAM CIĘŻADŁOWIE Z WOLI RZĘDZIŃSKIEJ.

Wśród przedstawicieli kilkunastu rodzin z całego powiatu uhonorowano trzy rodziny z naszej gminy. Srebrne medale za służbę trzech synów, z rąk Wojskowego Komendanta Uzupelnień płk. Zbigniewa Skurnowicza, otrzymali państwo: Urszula i Eugeniusz Szotowie z Charzewic, Alicja Kasprzyk ze Słonej

oraz Maria i Jan Martynowie z Olszowej (nieobecni w sali obrad Starostwa Powiatowego). Gratulacje złożyli Starosta Tarnowski Roman Łucarz i Wicestarosta Tarnowski Zbigniew Karciński oraz Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn Dawid Chrobak, który przekazał odznaczonym rodzinom okolicznościowe adresy gratulacyjne, bukiety kwiatów i upominki.

Pani Alicja Kasprzyk na pytanie, czy miała coś przeciwko, by trzech synów poszło do wojska, odpowiedziała stanowczo, w krótkich żołnierskich słowach: - A co miałam się nie zgodzić? Rozkaz to rozkaz! Paweł obecnie pracuje w Zakpolu, Szczepan w Mel-Drógu,

Marcin na gospodarstwie. Pierwszy służył w WOP-ie, drugi na Okęciu, trzeci w kilku jednostkach, na końcu w Warszawie-Wesołej.

Szotowie doczekali się pięciorga dzieci. Trzech chłopców służyło w wojsku, poszedłby pewnie i czwarty - Paweł, ale wybrał służbę... Bogu, jest na trzecim roku w seminarium. Krzysztofa losy zaprowadziły za Odrę, to prawie komandos z krakowskiego desantu, Adam służył jako saper w Chełmie, teraz pracuje w Mel-Drógu, mieszka w Domosławicach, Michał odsłużył wojsko w Pułku Komunikacyjnym w Inowrocławiu, przy okazji zrobił prawo na ciężarówkę. Obecnie mieszka



Uroczystość w Sali Obrad Starostwa Powiatowego

w Łętowicach i pracuje w budowlance.

Uroczystość miała wyjątkowy charakter. O jej randze świadczy obecność licznych przedstawicieli mediów oraz gospodarzy gmin: Wójta Gminy Gromnik Bogdana Stasza, Wójta Gminy Tarnów Grzegorza Koziola, Burmistrza Radłowa Zbigniewa Mączki, Wójta

Gminy Szerzyny Grzegorza Godfryda, Wójta Gminy Rzepiennik Strzyżewski Marka Karasia, Burmistrza Ciężkowic Zbigniewa Jurkiewicza i Burmistrza Tuchowa Adama Drogosia.

Po ceremonii była okazja na wspominki przy kawie. Niektóre rodziny zabrały ze sobą do pokazania pełną dokumentację odbytej

służby. Widać, że przywiązują wielką wagę do tego etapu życia. W dobie niespokojnych czasów, wywołanych wydarzeniami z wschodniej granicy, ta chęć i gotowość do pełnienia służby wojskowej w obronie Ojczyzny nabiera szczególnego znaczenia.

Tekst i fot.
Marek Niemiec



GŁOSICIEL

Miesięcznik Miasta i Gminy Zakliczyn
Ukazuje się od 1993 roku
ISSN 1231-4641

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz nadawania im własnych tytułów. Nie bierze odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń

REDAKCJA: 32-840 Zakliczyn, Rynek 1

Redaktor naczelny: Marek Niemiec, tel. 14-628-33-31
e-mail: glosiciel@zakliczyn.pl
Nakład: 1000 egz.

WYDAWCA:

Zakliczyńskie Centrum Kultury
32-840 Zakliczyn, Rynek 1, tel. 14-628-33-30
Dyrektor: Kazimierz Dudzik
e-mail: dyrektor.zck@op.pl

OPRACOWANIE GRAFICZNE:

Łukasz Tumidajski

DRUK:

Media Regionalne sp. z o.o.
O/Tarnobrzeg, ul. Zakładowa 50



Pożegnanie sołtysów

5. SESJA RADY MIEJSKIEJ



Dotacja do zakupu ciężkiego pojazdu dla OSP nie zyskała aprobaty

LUTOWA SESJA RADY MIEJSKIEJ W ZAKLICZYNIE ZAPADNIE W PAMIĘCI STRAŻAKOM Z OSP ORAZ KOŃCZĄCYM KADENCJĘ SOŁTYSOM GMINY ZAKLICZYN. PIERWSI, STRAŻACY Z OSP ZAKLICZYN, STARALI SIĘ O GWARANCJĘ FINANSOWĄ RADY MIEJSKIEJ DO ZAKUPU SAMOCHODU STRAŻACKIEGO – TZW. CIĘŻKIEGO. GWARANCJA TA TO 750 TYS. ZŁ, KTÓRĄ RADA POWINNA UCHWAŁIĆ, ABY STRAŻ Z ZAKLICZYNA MOĞŁA SIĘ STARAĆ O ZAKUP SAMOCHODU. DRUDZY, SOŁTYSI, PO CZTERECH LATACH RZĄDÓW W SOŁECTWACH, A W PRZYPADKU PRZEWODNICZĄCEGO W MIEŚCIE ZAKLICZYN, 15 MARCA PODDADZĄ SIĘ SPOŁECZNEJ WERYFIKACJI PODCZAS POWSZECHNYCH (PO RAZ PIERWSZY) WYBORÓW W NASZEJ GMINIE – NIE WSZYSCY STANĄ ZRESZTĄ DO WYBORÓW.

O tym, że nie będą ubiegać się o ponowny wybór zdecydowali m.in. szefowie sołectw w Paleśnicy (pani sołtys Małgorzata Chrobak), w Lusławicach (pan sołtys Piotr Pawlikowski), w Roztoce (pan sołtys Stanisław Cieśla), w Faliśzowicach (pan sołtys Jan Mazgaj), w Rudzie Kameralnej (pan sołtys Robert Ogórek).

Goście, sprawozdanie i wnioski

W 5. sesji wzięło udział 13 spośród 15 radnych Rady Miejskiej – jak poinformowała przewodnicząca Anna Moj, ze swojej absencji w obradach usprawiedliwiła się dwójka radnych; dodam dla pełnej informacji, że nie uczestniczyli w sesji Paulina Siemińska i Jerzy Łopatka. Za to po raz pierwszy od uroczystej sesji w obradach uczestniczyła zakliczyńska trójka radnych Rady Powiatu Tarnowskiego: Irena Kusion, Adam Czaplak i Kazimierz Korman. Rzecz oczywista, że w komplecie pojawiło się w ratuszu kierownictwo Gminy z burmistrzem Chrobakiem, jego zastępcą Stanisławem Żabińskim, sekretarzem Januszem Krzyżakiem i skarbnik Urszulą Nowak. Wśród gości byli: komendant Komisariatu Policji w Wojniczu, nadkomisarz

Marek Brożek, i prezes Zarządu Jednostki OSP w Zakliczynie Maciej Gofron, był też pisać niniejszą relację dyrektor Zakliczyńskiego Centrum Kultury. Po proceduralnych punktach porządku obrad, relację z działalności międzysejsovej zdał radnym burmistrz Dawid Chrobak. Burmistrz mówił m.in. o tym, że udało mu się wnieść istotne z punktu widzenia Gminy Zakliczyn zmiany do projektowanej przez Województwo Małopolskie nitki EuroVelo wzdłuż Dunajca, a rzecz dotyczy lokalizacji kładki nad rzeką Dunajec. Wyjazdy Burmistrza do Krakowa zaowocowały odebraniem tzw. powodziovej promesy, uzgodnieniami w sprawie planowanej modernizacji odcinka drogi wojewódzkiej nr 975 (od ronda w Roztoce w kierunku gminy Wojnicz), na co Województwo Małopolskie wyda 2 mln 400 tys. zł. Burmistrz spotkał się z Zygmuntem Berdychowskim w sprawie przystąpienia Gminy Zakliczyn do Klastera Turystyki Aktywnej, z właścicielem firmy Becker na temat złączenia uciążliwości dla mieszkańców Zakliczyna tutejszego Zakładu Przetwórstwa Tworzyw Sztucznych. Ważną kwestią w okresie międzysejsojnym były spotkania i uzgodnienia w sprawie poszerzenia Lokalnej Grupy Działania Dunajec-Biała w Zakliczynie, co jest sprawą niezmiernie ważną w kontekście nowej perspektywy unijnego budżetu. LGD Dunajec-Biała ma szansę na to, aby stać się jedną z wiodących Lokalnych Grup Działania w Małopolsce dzięki poszerzeniu jej o dwie gminy: Dębno i Brzesko. To inicjatywa, która spowoduje, że wymierne korzyści odniosą nie tylko „starzy członkowie” LGD, ale również nowa dwójka. Dlaczego? Najogólniej dlatego, że następuję w Małopolsce i w kraju koncentracja i poprzez to zwiększanie potencjału LGD-ów, bo tylko w takim przypadku jest szansa na realizację tworzonych właśnie, nowych lokalnych strategii rozwoju. Po wystąpieniu burmistrza Chrobaka przyszedł czas na interpelacje i wnioski radnych, a te generalnie dotyczyły spraw drogowych oraz problemów z tamami

budowanymi przez bobry oraz incydentalnie kwestii związanymi z usługami pocztowymi i telekomunikacyjnymi. Dyrektor Zakliczyńskiego Centrum Kultury zgłosił trzy wnioski do budżetu rozpoczętej kadencji dotyczącego infrastruktury kulturalnej. Pierwszy wniosek dotyczy budowy Domu Zakliczyńskiego na działce komunalnej, gdzie zlokalizowany jest tzw. „dom dla ubogich”, wszak ze względu na stan techniczny od czterech lat zamknięty dla zwiedzających jest Dom „Pod Wagą”. Drugi dotyczy modernizacji Sali im. Wawrzyńca Spytka Jordana w ratuszu, która ma dumną nazwę założyciela miasta, ale standard świetlicy wiejskiej z połowy ubiegłego wieku – dotąd udało się Gminie wykonać plan modernizacji Sali i na tym stanęło. Trzecia kwestia dotyczy terenu do organizacji imprez masowych – Zakliczyn jako jedyna stolica gminna w okolicy nie ma takiego miejsca, które by spełniało chociaż podstawowe rygory ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych, a służby, m.in. Policja, warunkowo zezwoliły na organizację Święta Fasoli na „miedzuchu” pomiędzy obiektami LKS Dunajec a Orlikiem w ubiegłym roku.



Dh Maciej Gofron – prezes OSP Zakliczyn

Potrzebny ciężki samochód strażacki

Żadna jednostka OSP w gminie Zakliczyn nie ma na stanie ciężkiego samochodu ratowniczo-gaśniczego, którego – jak pokazują ostatnie akcje – bardzo brakuje. Jednostką OSP, która najczęściej wyjeżdża do akcji, jest OSP Zakliczyn, toteż taki samochód tej jednostce jest bardzo potrzebny – to główne tezy argumentów, jakie podczas połączonych posiedzenia Komisji Rady Miejskiej zaprezentował prezes Maciej Gofron. Wtedy, 24 lutego, argumenty Prezesa trafiły do przekonania 10 radnych, którzy podnieśli rękę „za”. Dwa dni później sytuacja zmieniła się diametralnie – „za” zakupem ręce podniosło 5 radnych,

a przeciw ośmiu. Dlaczego? Jak nie wiadomo o co chodzi, to chodzi o pieniądze, i ta stara prawda miała odbicie w decyzji Rady. Tej klasy samochód, o który stara się OSP Zakliczyn, w wersji najtańszej wyceniany jest na 700 do 750 tysięcy złotych i to nie jest jeszcze problem. Problem jest w tym, że aby „zwierzchność strażacka” przyjęła do realizacji wniosek zakliczyńskich strażaków, potrzebna była deklaracja samorządu, że Gmina te 750 tysięcy złotych w budżecie zagwarantuje. Prezes Gofron dwoił się i troił, żeby

do wynagrodzeń nauczycieli – to kwota 116 tys. zł brutto. Sekretarz Gminy poinformował o realizacji wniosków z poprzedniej sesji. Przy czym ważna informacja dla zgłaszających wnioski do Zarządu Melioracji – Zarząd bardzo prosi, aby we wnioskach podawać numery działek i numery domów sąsiadujących z obszarem, którego wniosek dotyczy, po prostu łatwiej jest służbom znaleźć wnioskowany obszar. Padła też przy tej okazji ze strony Burmistrza kwestia powołania Spółek Wodnych, które będą mogły liczyć na wsparcie samo-



To ostatnia, pożegnalna sesja Rady Miejskiej z udziałem sołtysów mijającej kadencji

przekonać radnych, że Gminy tak naprawdę zakup nie będzie kosztował 750 tysięcy, a zaledwie, góra – 200 tysięcy złotych. Tym razem jednak radnych przekonały argumenty Skarbnik Gminy, która wykazała na symulacji Wieloletniej Prognozy Finansowej, że to nie liczba 200, ale 750 tysięcy będzie obciążać wskaźniki w WPI. Dodatkowo refleksję radnych wzbudziła informacja o tym, że pod koniec ubiegłej kadencji we wniosku do banku projektów MRPO poprzednie władze samorządowe i strażackie zgłosiły zapotrzebowanie dla OSP Zakliczyn na samochód zaliczany do klasy średniej, a nie ciężkiej. Dlaczego po niespełna pół roku zmieniły się preferencje sprzętowe? Zastanawiała się część radnych. Mimo niekorzystnej dla prezesa Gofrona decyzji, ten po głosowaniu podziękował radnym za debatę nad problemem i zapowiedział kontynuację starań w kolejnych latach. Tą postawę doceniła przewodnicząca Anna Moj, gratulując Prezesowi lobbingu na wysokim poziomie.

Ekspresowe uchwały

Rada bardzo szybko uwinęła się z pakietem przygotowanych projektów uchwał, to znaczy zmianami w statucie Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej i uchwałami programowymi w obszarze pomocy społecznej. Przyjęto uchwałę dotyczącą konsultacji społecznych dotyczących opinii na temat stanu służby zdrowia w gminie Zakliczyn. Ankiety można będzie wypełnić i wrzucić do urny przy okazji wyborów sołeckich w dniu 15 marca 2015 roku. Dyrektor Małgorzata Jaworska poinformowała, ile samorząd w związku z realizacją art. 30 a Karty Nauczyciela dopłaca

rzędu. O niewielkiej kwocie na działalność spółek wodnych ze strony Powiatu mówił też radny Kazimierz Korman. Powiat zamierza przeznaczyć w budżecie tylko 6 mln zł na inwestycje, to przy 10 mln zł przeznaczonych na ten cel w budżecie Gminy Zakliczyn jest niewiele – skonstatował radny Rady Powiatu.

Pożegnanie sołtysów

Pod koniec ubiegłego roku minęła kadencja burmistrza i radnych – teraz kończy się kadencja sołtysów. Lutowa sesja Rady Miejskiej była ostatnią przed wyborami sołeckimi, które odbędą się 15 marca, stąd zaproszenie na sesję dla wszystkich szefów sołectw ze strony Przewodniczącej i pożegnalny obiad ufundowany przez Burmistrza po zakończeniu 5. sesji Rady Miejskiej. Anna Moj i Dawid Chrobak podziękowali sołtysom za trudną i – często przecież bywa – mało wdzięczną pracę w społecznościach lokalnych. W towarzystwie sekretarza Janusza Krzyżaka wręczyli sołtysom okolicznościowe podziękowania i suweniry. Szczególnie – pod warunkiem, że z bliska – wyglądała ceremonia podziękowania burmistrza Dawida Chrobaka dla mamy, sołtys Paleśnicy Małgorzaty Chrobak. Gdy Burmistrz już podziękował, Pani Sołtys z właściwym sobie wdziękiem i humorem odpowiedziała po prostu: - Dziękuję ci synu. Tak już zupełnie oficjalnie, ale ciepło podziękowali burmistrzowi Chrobakowi sołtysi – najpierw Józefa Soból, a potem „szef gminnych sołtysów” Józef Franczyk i tym sposobem tak się dobrze złożyło, że zachowano wszystkie możliwe parytety w gminie: płciowy, a nawet geograficzny.

Kazimierz Dudzik
FOT. MAREK NIEMIEC

ZEBRANIE MIEJSKIE W ZAKLICZYNIE

17 Stycznia zostaje...

71 OSÓB PODPISAŁO SIĘ NA LIŚCIE OBECNOŚCI ZEBRANIA MIEJSKIEGO. 24 LUTEGO BR. DYSKUTOWANO NA SPRAWOZDANIEM PRZEWODNICZĄCEGO RADY MIASTA ZAKLICZYNA KAZIMIERZA RYBY Z PRZEWODZONYCH ZADAŃ W 4-LETNIEJ KADENCJI ORAZ OPINIOWANO ZMIANĘ NAZWY ULICY 17 STYCZNIA. PONADTO W PLANIE SPOTKANIA MIESZKAŃCÓW W RATUSZU - SPRAWY BIEŻĄCE MIASTA.

Najważniejsze przedsięwzięcia w roku 2011 (budżet 45 tys. zł) to remont przepustu na ul. Łęgi, remont chodnika ul. Sobieskiego, zakup słupów ogłoszeniowych, odnowienie figury przy ul. Jagiellońskiej, kostka i rynny na budynku komunalnym.

Rok 2012 (45 tys. zł): zakup gruntu pod parking przy cmentarzu parafialnym, zamontowanie lustra przy wyjeździe z ul. Kościuszki, profilowanie i żwirowanie ul. Polnej, nowy krąg z umocnieniem przyczółka na mostku na ul. Grabina.

Rok 2013 (75 tys. zł): asfaltowanie ul. Ogrodowej, renowacja figury św. Floriana, zakup tablic informacyjnych i znaków drogowych, zakup progów zwalniających na ul. Kościuszki.

Rok 2014 (45 tys. zł): asfaltowanie ulic, remont przepustu na ul. Ogrodowej, odprowadzenia deszczówki z rynien przy chodnikach, odnowienie ogrodzenia oraz fragmentu elewacji na budynku komunalnym, partycypacja w instalacji oświetlenia na ul. Wyspiańskiego, asfaltowanie dróg: Łęgi, końcówki Ogrodowej, fragmenty Spokojnej i Wyspiańskiego.

W każdym roku - relacjonował przewodniczący Ryba - żwirowano drogi, porządkowano brzozy Wolanki oraz cmentarze: żydowski i wojskowy. W planach na przyszłość: remonty dróg, m. in. Klasztornej, Korczyńskiego, Kościuszki, Łęgi, doprowadzenie wody i kanalizacja budynku komunalnego, asfaltowanie ul. Polnej, pomalowanie poręczy na ul. Mickiewicza, przegląd ulicznego oświetlenia miasta, projekt ul. Zielonej, rewitalizacja Rynku.

Na koniec wystąpienia Kazimierz Ryba podziękował Radzie Miasta Zakliczyna, Radzie Miejskiej, Radzie Powiatu Tarnowskiego, b. burmistrzowi Jerzemu Sosce za współpracę podczas mijającej kadencji, zachęcił zgromadzonych do uczestnictwa w wyborach w mieście i sołectwach.

Burmistrz Dawid Chrobak przedstawił następnie argumenty za zmianą nazwy ul. 17 Stycznia, określając ją jako niechlubny relikw PRL-u. To kolejny etap - po likwidacji os. 25-lecia PRL - wymazywania pozostałości po minionym systemie według sugestii Instytutu Pamięi Narodowej.

Podczas spotkania z działaczami PSL padła propozycja nadania nowej nazwy ulicy, mianowicie Wincentego Witosa. Burmistrz Chrobak uzasadnił tę propozycję, podkreślając szczególne zasługi polityka z Wierchosławic, trzykrotnego premiera i ludowca, jego pozytywny wpływ na rozwój odrodzonej Polski. Z kolei radny powiatowy z ramienia PSL-u - Adam Czapla - poddał nową propozycję, aby wzmiankowaną ulicę nazwać imieniem

czona, ale do realizacji. Przy okazji odpowiedział o rezerwie do wykorzystania, jaką jest uregulowanie 1000-złotowej wpłaty przez właścicieli posesji na rzecz instalacji przyłączy miejskiego wodociągu. Radny Rady Powiatu Tarnowskiego Kazimierz Korman podziękował za głosy w wyborach samorządowych, przypomniał, że w przypadku oświetlenia ul. Korczyńskiego wystąpiły problemy z uzyskaniem terenów pod chodniki i lampy.

ul. Wyspiańskiego przy posesji pana Malika. Stanisław Noskiewicz pochwalił nowy chodnik do ronda, życzyłby sobie jego kontynuacji w kierunku klasztoru. Zaapelował o podjęcie prac przy modernizacji Rynku, mimo ogromnych kosztów. Pytał o teren Murbetu, będący własnością komunalną. Burmistrz Dawid Chrobak poparł renowację chodnika na ul. Sobieskiego, zwłaszcza że będą prowadzone prace przy drodze wojewódzkiej. Jest za renowacją płyty Rynku, z pozostawieniem pasa kocih łbów wokół ratusza. Uważa, że sytuacja prawna terenu z Murbetem jest dość skomplikowana, trzeba by wycenić grunt gminny i obiekty będące we władaniu spółki. A co za tym idzie, ustalić zakres ew. rekompensaty nowemu właścicielowi spółki.

Teresa Motak pytała o nocne i świąteczne dyżury lekarzy w ośrodku zdrowia. Dr Woźniak stwierdził, że tę całodobową opiekę ustala NFZ; w trójkącie gmin: Wierchosławice, Wojnicz i Zakliczyn nasze miasto nie otrzyma kontraktu z racji położenia. Chyba żeby połączyć się z innymi gminami, ale to nie leży w gestii samorządu gminnego, aczkolwiek gmina może dofinansować zadanie z własnej

Po dyskusji nt. zdrowia sekretarz gminy Janusz Krzyżak omówił zasady wyborów sołectkich. W przypadku wyznaczenia jednego kandydata na sołtysa i tyluż członków rad sołectkich, ilu jest wymaganych, te osoby przechodzą bez przeprowadzania wyborów w danej wsi. Wybory odbędą się 15 marca równocześnie w wyznaczonych miejscach i godzinach przy nadzorze powołanych komisji skrutacyjnych. Sekretarz Krzyżak przedstawił następnie zasady funkcjonowania programu ePułap, dotyczący przepływu informacji i dokumentacji w Urzędzie Miejskim. Będzie możliwość bezpośredniego wglądu dzięki własnemu kontu (profilowi), docelowo będzie można elektronicznie uiszczać opłaty, zaś napływające dokumenty będą przez magistrat skanowane. Janusz Krzyżak przypomniał, że nie ma obowiązku wymiany dowodów osobistych, zmodyfikowane (m.in. bez adresu zamieszkania) otrzymują jedynie ci, którzy wyrabiają nowe dowody lub kończy się termin ich ważności. W przypadku tematu dot. systemu Alcatel, temat nadal jest konsultowany, prowadzona jest akcja informacyjna, wpłynęło już 1400 zgłoszeń numerów telefonów i maili, co ułatwi przepływ informacji na linii Urząd-Obywatel.



W zebraniu uczestniczyli radni miejscy i powiatowi oraz b. burmistrz Jerzy Soska

posła Wiesława Wody, tragicznej ofiary katastrofy smoleńskiej, zaś nowe rondo w Roztoce mogłoby nosić nazwę Wincentego Witosa. Radny Czapla odczytał biografię b. premiera.

Mieszkańcy ul. 17 Stycznia sprzeciwili się tej propozycji. Przedstawiciel sześciu posesji przy tej ulicy argumentował, że miasto wyzwała Armia Ukraińska wchodząca w skład, jak sam przyznał, Armii Czerwonej, a zmiana wiąże się z dużymi kosztami wymiany wszelkich dokumentów. Zaproponował nadanie nowej nazwy Rynkowi, który mógłby nosić nazwę Placu Witosa. Inny wariant z sali to nadanie imienia W. Witosa odnodze ul. Spokojnej biegnącej w kierunku ul. Korczyńskiego. Burmistrz Dawid Chrobak wspominał, że jego propozycja nadania rondu miana Solidarności nie zyskała akceptacji, pogodził się z tym faktem, podobnie będzie przy sprzeciwie sali ws. ul. 17 Stycznia. „Rada Miejska nie chce ponad głowami uchylać tej zmiany, stąd konsultacje społeczne” - powiedział. Marek Motak, mieszkaniec ul. Ofiar Katynia (dawna 25-lecia PRL), zaapelował o uszanowanie woli mieszkańców tej ulicy. Przewodniczący Kazimierz Ryba zarządził głosowanie nad wnioskami. Pierwszy z nich dotyczył decyzji o zmianie nazwy ulicy. Za zmianą opowiedziało się 7 osób, 32 były przeciwnie, 30 wstrzymało się od głosu. Tym samym pozostałe wnioski o nadanie nowej nazwy ulicy okazały się bezzasadne.

W dyskusji Jacek Żabiński wnioskował o przyspieszenie prac nad oświetleniem ul. Korczyńskiego. B. burmistrz Jerzy Soska przypomniał, że ul. Wyspiańskiego otrzymała oświetlenie, zaś ul. Korczyńskiego jest odwie-

Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn Dawid Chrobak przedstawił plan tegorocznych zamierzeń gminnego samorządu. Są kolejne wnioski dot. dokumentacji na wodociąg. Będzie dokumentacja chodnika od ul. Polnej do mostu na Dunajcu oraz od Ochronki w kierunku ul. Grabina - wspólnie z powiatem. W planach remont ul. Grabina jako ważnej arterii miasta, rewitalizacja Zakliczyna w ramach planu odnowy miejscowości w oparciu o opinie mieszkańców. Burmistrz opowiada się za utrzymaniem handlu na płycie i pozostawieniem dotychczasowej drogi powiatowej biegnącej przez Rynek. Burmistrz poinformował o milionowej dotacji na remont dróg z puli popowodziowej, w tym ul. Klasztornej. Trwają działania przy fotowoltaice na oczyszczalni. Powstanie sieć kanalizacyjna i wodociągowa we Wróblowicach, jest szansa na pozyskanie ścieków z Janowic w gminie Pleśna. Samorząd planuje zakup działek pod budowę żłobka i przedszkola w Zakliczynie obok istniejącego Zespołu Szkoły Podstawowej i Gimnazjum. W przyszłości w szkole w Rynku można będzie umieścić komisariat (nie posterunek) policji, a może nawet wydział zamiejscowy sądu wieczystych Sąd Rejonowy w Brzesku, wszak w Zakliczynie przed wojną sąd funkcjonował. 15 marca, w ramach wyborów sołectkich, przeprowadzona zostanie ankieta nt. gminnej służby zdrowia. To przyczynek do dyskusji na ten ważki temat.

Przewodniczący Ryba zgłosił wnioski od nieobecnych mieszkańców o przyspieszenie asfaltowania ul. Polnej, która tonie w błocie, i uzupełnienie kostki na



Janusz Krzyżak (z prawej) przedstawiał m. in. zasady wyborów sołectkich, obok burmistrz Dawid Chrobak i przewodniczący zebrania Kazimierz Ryba

puli i powołać takie dodatkowe dyżury. Burmistrz Chrobak poinformował o zbliżającym się terminie nowego przetargu na dzierżawę ośrodka zdrowia, dlatego chce konsultacji społecznych na temat opieki zdrowotnej. Oczywiście do dyskusji zaprosi obecnych dzierżawców. Jerzy Woźniak jest sceptyczny wobec ankiety, bo - jak stwierdził - „cała Polska jest niezadowolona z sytuacji w służbie zdrowia, a finansowanie jej nie od nas zależy, chcemy rozmawiać i poprawiać”. Burmistrz Chrobak uważa, że ankieta obejmuje również działalność placówek w Filipowicach i Paleśnicy, więc powstanie kompleksowy ogląd sytuacji. Samorząd uwzględni opinie sołectw, rad, organizacji, mieszkańców gminy i wszystkich zakładów opieki medycznej. Włodarz gminy żałuje, że zlikwidowano Kasy Chorych, które były bliżej pacjenta, na rzecz zarządzania centralistycznego.

To system bezpieczny - podkreślił sekretarz. Wiesław Hajduk prosił o umieszczenie w gminnych aplikacjach instrukcji i przykładowych arkuszy ułatwiających wypełnianie dokumentów. Z sali padł wniosek o zastawienie wjazdu na teren Strefy Aktywności Gospodarczej, bowiem na tym obszarze notorycznie odbywają się niekontrolowane „popisy” kierowców. Jolanta Zielińska sygnalizuje zaśmieszanie parkingu przy ośrodku zdrowia i stacji paliw, konieczne kontenery na śmieci. Również przy cmentarzu żydowskim.

Na koniec zebrania przewodniczącą RMZ Kazimierz Ryba poinformował o terminie poboru raty podatku, dyżurować będzie na parterze Urzędu Miejskiego i w swoim domu. Upomniał zgromadzonych o konieczności zaopatrzenia swoich posesji w skrzynki na listy.

Tekst i fot.
Marek Niemiec



Wybory Sołeckie 2015

ZESTAWIENIE KANDYDATÓW W WYBORACH SOŁECKICH W GMINIE ZAKLICZYN W DNIU 15 MARCA 2015 R.

Wybory sołeckie odbędą się w 16 miejscowościach:

BIEŚNIK

Kandydaci na Sołtysa:

- » Skurnóg Ewa
- » Sobol Bogusława

Kandydaci do Rady Sołeckiej:

- » Dębosz Waław
- » Foryś Andrzej
- » Kwiek Wiesława
- » Mróz Bogdan
- » Sowa Małgorzata

W związku ze zgłoszeniem pięciu kandydatów do Rady Sołeckiej Bieśnika, wyborów do Rady nie przeprowadza się, a za wybranych uznaje się zgłoszonych kandydatów.

CHARZEWICE

Kandydaci na Sołtysa:

- » Dudek Józefa
- » Świerczek Antoni
- » Wagner Adolf

Kandydaci do Rady Sołeckiej:

- » Banaś Zdzisław
- » Chuchrowska Katarzyna
- » Dudek Jolanta
- » Jewulski Jan
- » Mrzygłód Eugeniusz
- » Pawlik Ewa
- » Roman Aleksandra
- » Szot Urszula
- » Świerczek Antoni
- » Świerczek Bolesław

DZIERŻANINY

Kandydaci na Sołtysa:

- » Krzyżak Krystyna
- » Sacha Urszula

Kandydaci do Rady Sołeckiej:

- » Kopacz Krystyna
- » Krzyżak Bożena
- » Nidecka Teresa
- » Pachota Krzysztof
- » Piotrowski Stanisław
- » Stojowski Zenon
- » Styczeń Bernadeta

FAŚCISZOWA

Kandydaci na Sołtysa:

- » Boczek Zofia
- » Wypasek Zdzisław

Kandydaci do Rady Sołeckiej:

- » Cieśla Marek
- » Cierniak Adam
- » Cepiga Jacek
- » Dulęba Jolanta
- » Haus Bogusława
- » Magiera Mariusz
- » Migdał-Pater Bogumiła
- » Myszor Agata
- » Nowak Justyna
- » Socha Kazimierz
- » Truchan Krzysztof

FILIPOWICE

Kandydaci na Sołtysa:

- » Olchawa Zygmunt
- » Soska Małgorzata

Kandydaci do Rady Sołeckiej:

- » Kijowski Ryszard
- » Kornaś Dariusz
- » Kornaś Kazimierz
- » Kusion Irena
- » Martyka Tadeusz
- » Mędrek Beata
- » Pajor Kazimierz
- » Piechnik Zbigniew

GWOŹDZIEC

Kandydaci na Sołtysa:

- » Niemiec Henryk
- » Siepiela Danuta

Kandydaci do Rady Sołeckiej:

- » Dudek Stanisław
- » Nadolnik Stanisław
- » Surga Anna
- » Świerczek Jolanta
- » Urban Kazimiera

W związku ze zgłoszeniem pięciu kandydatów do Rady Sołeckiej Gwoźdźca, wyborów do Rady nie przeprowadza się, a za wybranych uznaje się zgłoszonych kandydatów.

LUSŁAWICE

Kandydaci na Sołtysa:

- » Bober Paweł
- » Czermak Anna
- » Gołąb Beata

Kandydaci do Rady Sołeckiej:

- » Jaszczur Marek
- » Kwiek Grzegorz
- » Łopatka Mirosław
- » Pawlikowski Piotr
- » Pyrek Piotr
- » Racibor Lesław
- » Średniawa Antonina
- » Turek Andrzej

OLSZOWA

Kandydaci na Sołtysa:

- » Potok Angelika
- » Soból Józefa

Kandydaci do Rady Sołeckiej:

- » Martyka Marian
- » Mroczek Renata
- » Potok Janina
- » Soból Andrzej
- » Sobol Jan

W związku ze zgłoszeniem pięciu kandydatów do Rady Sołeckiej Olszowej, wyborów do Rady nie przeprowadza się, a za wybranych uznaje się zgłoszonych kandydatów.

PALEŚNICA

Kandydaci na Sołtysa:

- » Jurek Małgorzata
- » Martyka Władysław
- » Ślęzak-Różycka Jolanta

Kandydaci do Rady Sołeckiej:

- » Chrobak Małgorzata
- » Konwent Marek



- » Mastalerz Elżbieta
- » Sapeta Wojciech
- » Zięcina Edward

W związku ze zgłoszeniem pięciu kandydatów do Rady Sołeckiej Paleśnicy, wyborów do Rady nie przeprowadza się, a zgłoszonego kandydata uważa się za wybranego.

RUDA KAMERALNA

Kandydaci na Sołtysa:

- » Różowski Andrzej

W związku ze zgłoszeniem jednego kandydata na Sołtysa Rudy Kameralnej, wyboru Sołtysa nie przeprowadza się, a zgłoszonego kandydata uważa się za wybranego.

Kandydaci do Rady Sołeckiej:

- » Czuba Ignacy
- » Fulara Grzegorz
- » Padoł Mariusz
- » Sadłowski Aleksander
- » Turczak Maciej
- » Winiarska Aneta

SŁONA

Kandydaci na Sołtysa:

- » Nowak Danuta

Kandydaci do Rady Sołeckiej:

- » Drogoś Janusz
- » Gac Jerzy
- » Jamróz Zofia

- » Błoniarczyk Bogdan
- » Bolechała Janina
- » Łazarek Tadeusz
- » Jankosz Kazimierz
- » Majewski Józef
- » Malik Janusz
- » Rak Grażyna
- » Siemiński Janusz
- » Wróbel Stanisław

Sposób głosowania:

Głosowanie na Sołtysa odbywa się poprzez postawienie znaku „X” przy nazwisku jednego kandydata.

Głosowanie na członków Rady Sołeckiej odbywa się poprzez postawienie znaku „X” przy nazwiskach najwyżej pięciu kandydatów.

Konsultacje społeczne:

Równocześnie z wyborami sołeckimi przeprowadzone zostaną w dniu 15 marca 2015 r. konsultacje społeczne z mieszkańcami (ankiety), dotyczące funkcjonowania służby zdrowia na terenie Gminy Zakliczyn.

Wybory sołeckie nie odbędą się w 8 miejscowościach:

BOROWA

Kandydaci na Sołtysa:

- » Klocek Janusz

Kandydaci do Rady Sołeckiej:

- » Orzeł Marek
- » Soból Roman
- » Stojowski Wojciech

W związku ze zgłoszeniem jednego kandydata na Sołtysa Borowej, wyboru Sołtysa nie przeprowadza się, a zgłoszonego kandydata uważa się za wybranego.

W związku ze zgłoszeniem trzech kandydatów do Rady Sołeckiej Borowej, wyborów do Rady nie przeprowadza się, a za wybranych uznaje się zgłoszonych kandydatów.

FALISZEWICE

Kandydaci na Sołtysa:

- » Nieć Bernadeta

Kandydaci do Rady Sołeckiej:

- » Gasińska Maria
- » Mazgaj Maria
- » Skwarło Marian
- » Średniawa Dorota
- » Świerczek Jacek

W związku ze zgłoszeniem jednego kandydata na Sołtysa Faliszewic, wyboru Sołtysa nie przeprowadza się, a zgłoszonego kandydata uważa się za wybranego.

W związku ze zgłoszeniem pięciu kandydatów do Rady Sołeckiej Faliszewic, wyborów do Rady nie przeprowadza się, a za wybranych uznaje się zgłoszonych kandydatów.

JAMNA

Kandydaci na Sołtysa:

- » Nowak Krzysztof

Kandydaci do Rady Sołeckiej:

- » Hołda Władysława
- » Mastalerz Jolanta

Lp.	Miejscowość	Siedziba lokalu wyborczego	Godziny otwarcia
1.	Bieśnik	Budynek byłej szkoły w Bieśniku	8.00-18.00
2.	Charzewice	Remiza OSP w Charzewicach	8.00-18.00
3.	Dzierżaniny	Spółdzielnia Socjalna w Dzierżaninach	8.00-18.00
4.	Faściszowa	Szkoła Podstawowa w Faściszowej	8.00-18.00
5.	Filipowice	Remiza OSP w Filipowicach	8.00-18.00
6.	Gwoździec	Remiza OSP w Gwoźdźcu	8.00-18.00
7.	Lusławice	Świetlica w Lusławicach	8.00-18.00
8.	Olszowa	Zespół Szkolno-Przedszkolny w Paleśnicy	8.00-18.00
9.	Paleśnica	Zespół Szkolno-Przedszkolny w Paleśnicy	8.00-18.00
10.	Ruda Kameralna	Świetlica w Rudzie Kameralnej	8.00-18.00
11.	Słona	Świetlica w Słonej	8.00-18.00
12.	Stróże	Remiza OSP w Stróżach	8.00-18.00
13.	Wesołów	Świetlica w Wesołowie	8.00-18.00
14.	Wola Stróska	Remiza OSP w Woli Stróskiej	8.00-18.00
15.	Wróblowice	Remiza OSP we Wróblowicach	8.00-18.00
16.	Zdonia	Budynek byłej szkoły w Zdoni	8.00-18.00

Wykaz lokali wyborczych w wyborach sołeckich w dniu 15 marca 2015 r.

- » Kasprzyk Szczepan
- » Kulak Andrzej
- » Kulak Marzena
- » Kuzera-Majewska Anna
- » Wiśniowski Leszek

STRÓŻE

Kandydaci na Sołtysa:

- » Teper Antoni
- » Średniawa Iwona

Kandydaci do Rady Sołeckiej:

- » Jaszczur Janusz
- » Kaczmarczyk Janusz
- » Mróz Urszula
- » Nosek Stanisław
- » Piechnik Piotr
- » Witek Maria

WESOŁÓW

Kandydaci na Sołtysa:

- » Lasota Henryk

W związku ze zgłoszeniem jednego kandydata na Sołtysa Wesołowa, wyboru Sołtysa nie przeprowadza się, a zgłoszonego kandydata uważa się za wybranego.

Kandydaci do Rady Sołeckiej:

- » Biel Sławomir
- » Franczyk Jacek
- » Janowska Barbara
- » Mietła Edward
- » Migdał Kazimierz
- » Pajor Jacek

WOLA STRÓSKA

Kandydaci na Sołtysa:

- » Teper Józef
- » Falkowska Lucy

Kandydaci do Rady Sołeckiej:

- » Dyngosz Renata
- » Malik Agata
- » Maślanka Bożena
- » Nosek Grażyna
- » Osiełkiewicz Adam
- » Waryas Henryk
- » Zawisza Krystyna

WRÓBLOWICE

Kandydaci na Sołtysa:

- » Jachym Zbigniew
- » Ulanecki Michał

Kandydaci do Rady Sołeckiej:

- » Chrzanowska Magdalena
- » Dyba Dariusz
- » Gondek Zbigniew
- » Kęder Maria
- » Nosek Ewa
- » Osiecki Marek
- » Wojtaszek Zbigniew

ZDONIA

Kandydaci na Sołtysa:

- » Malik Andrzej
- » Nowak Jerzy

Kandydaci do Rady Sołeckiej:

- » Bajorek Paweł
- » Basta Kazimierz

» Mróz Zdzisław
» Piotrowski Leszek
» Woźniak Stanisław

W związku ze zgłoszeniem jednego kandydata na Sołtysa Jamnej, wyboru Sołtysa nie przeprowadza się, a zgłoszonego kandydata uważa się za wybranego.

W związku ze zgłoszeniem pięciu kandydatów do Rady Sołeckiej Jamnej, wyborów do Rady nie przeprowadza się, a za wybranych uznaje się zgłoszonych kandydatów.

KOŃCZYSKA

Kandydaci na Sołtysa:

» Piekarczyk Teresa
Kandydaci do Rady Sołeckiej:
» Dulian Kazimierz
» Gac Katarzyna
» Studziński Jan
» Świder Władysław
» Ziółkowski Stanisław

W związku ze zgłoszeniem jednego kandydata na Sołtysa Kończysk, wyboru Sołtysa nie przeprowadza się, a zgłoszonego kandydata uważa się za wybranego.

W związku ze zgłoszeniem pięciu kandydatów do Rady Sołeckiej Kończysk, wyborów do Rady nie przeprowadza się, a za wybranych uznaje się zgłoszonych kandydatów.

MELSZTYN

Kandydaci na Sołtysa:

» Franczyk Józef
Kandydaci do Rady Sołeckiej:
» Cichy Justyna
» Mączka Bernadetta
» Mrzygłód Marta
» Nadolnik Teresa
» Średniawa Irena

W związku ze zgłoszeniem jednego kandydata na Sołtysa Melsztyna, wyboru Sołtysa nie przeprowadza się, a zgłoszonego kandydata uważa się za wybranego.

W związku ze zgłoszeniem pięciu kandydatów do Rady Sołeckiej Melsztyna, wyborów do Rady nie przeprowadza się, a za wybranych uznaje się zgłoszonych kandydatów.

ROZTOKA

Kandydaci na Sołtysa:

» Owczarek Tomasz
Kandydaci do Rady Sołeckiej:
» Karpiel Władysław
» Regiec Zbigniew
» Sarga Edward
» Średniawa Anna
» Wojtas Wojciech

W związku ze zgłoszeniem jednego kandydata na Sołtysa Roztoki, wyboru Sołtysa nie przeprowadza się, a zgłoszonego kandydata uważa się za wybranego.

W związku ze zgłoszeniem pięciu kandydatów do Rady Sołeckiej Roztoki, wyborów do Rady nie przeprowadza się, a za wybranych uznaje się zgłoszonych kandydatów.

ZAWADA LANCKOROŃSKA

Kandydaci na Sołtysa:

» Różak Ryszard
Kandydaci do Rady Sołeckiej:
» Czerny Augustyn
» Kielbasa Marcin
» Mielec Zbigniew
» Pałach Krzysztof
» Szewczyk Grażyna

W związku ze zgłoszeniem jednego kandydata na Sołtysa Zawady Lanckorońskiej, wyboru Sołtysa nie przeprowadza się, a zgłoszonego kandydata uważa się za wybranego.

W związku ze zgłoszeniem pięciu kandydatów do Rady Sołeckiej Zawady Lanckorońskiej, wyborów do Rady nie przeprowadza się, a za wybranych uznaje się zgłoszonych kandydatów.

ZAKLICZYN

Kandydaci na Przewodniczącego miasta:

» Ryba Kazimierz
Kandydaci do Rady Zakliczyna:
» Martyka Małgorzata
» Misiak Marta
» Motak Marek
» Noskiewicz Stanisław
» Szafarczyk Tadeusz
» Świdorski Jan

W związku ze zgłoszeniem jednego kandydata na Przewodniczącego miasta Zakliczyn, wyboru Przewodniczącego nie przeprowadza się, a zgłoszonego kandydata uważa się za wybranego.

W związku ze zgłoszeniem sześciu kandydatów do Rady Zakliczyna, wyborów do Rady nie przeprowadza się, a za wybranych uznaje się zgłoszonych kandydatów.

KONSULTACJE SPOŁECZNE:

Pomimo, że w ww. miejscowościach nie odbędą się wybory sołeckie, to w dniu 15 marca 2015 r. przeprowadzone zostaną konsultacje społeczne z mieszkańcami (ankiety), dotyczące funkcjonowania służby zdrowia na terenie Gminy Zakliczyn.

opr. Janusz Krzyżak,
Sekretarz Gminy Zakliczyn

Piknik organizacji pozarządowych we Wróblowicach



Gości witały: Zofia Pawłowska (z prawej) i Marta Drużkowska



Burmistrz Chrobak nie omieszczał wpisać się do książki pamiątkowej Wróblowianek

4. PIKNIK ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH URZĄDZIŁA WE WRÓBLOWICACH FUNDACJA IM. JANA HETMANA TARNOWSKIEGO PRZY POMOCY KOŁA GOSPODYŃ WIEJSKICH „WRÓBLOWIANKI”.

To forma podziękowania za współpracę pomiędzy instytucjami w ramach projektu współfinansowanego przez Europejski Fundusz Społeczny pn. „Tarnowski Inkubator Współpracy”. 14 lutego br., a więc w samą Walentynki, w Domu Strażaka pojawili się goście z Tarnowa, Zakliczyna i okolic.

Role gospodyń pikniku pełniły: Grażyna Wiatr – członkini Zarządu Fundacji oraz Marta Drużkowska i Zofia Pawłowska z KGW Wróblowianki. Obecne były animatorka Agnieszka Sroka i Katarzyna Sypek – prezes Stowarzyszenia Dzieci Tarnowa. Słowo do zgromadzonych skierowali: burmistrz Dawid Chrobak oraz prezes Stowarzyszenia Klucz Kazimierz Dudzik. Wysłuchali je przedstawiciele organizacji pozarządowych z Gwoźdźca, miejscowego Stowarzyszenia Przyjaciół i Sympatyków SP Wróblowice, Sokoła Zakliczyn. Nie zabrakło

sołtysa wsi i wróblowickich strażaków.

Biesiadę rozpoczęto lampką musującego wina, po czym „Wróblowianki” zaprezentowały się kulinarnie z najlepszej strony. Dominowały swojskie potrawy, z pierwszorzędnym chlebem i innymi wypiekami. Gospodynie chwaliły się swoimi osiągnięciami, poprosiły pana burmistrza i przybyłych gości o wpis do książki pamiątkowej. Posiliwszy się specjałami wróblowickiej kuchni, uczestnicy pikniku poszli w tany w rytm muzyki lokalnego trio pod dyktando Andrzeja Piątka.

Tekst i fot. Marek Niemiec

„Tropem Wilczym” - Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych o randze powiatowej

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Pomysł aktywnego świętowania spotkał się z życzliwym przyjęciem Burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn oraz Starosty Tarnowskiego. Szkolna inicjatywa rozrosła się do miana Powiatowych Obchodów Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Zainteresowanie Biegiem Pamięci w Zakliczynie przerodziło się w organizację. Wzięło udział 11 drużyn. W kategorii rodzinnej zwyciężyli: Kornel i Mariusz Chryk, a kategorii młodzieżowej Nikodem Kubisz i Szymon Skorupski.

Tak wygląda oficjalna sportowa klasyfikacja. Według

organizatorów zwycięzcami są wszyscy, którzy swoją obecnością i włożonym wysiłkiem zamienili poparcie dla idei Biegu Pamięci. W organizację i przeprowadzenie zawodów aktywnie włączyli się strażacy z OSP Zakliczyn i OSP Filipowice oraz Zakliczyńskie Centrum Kultury, które koordynowało całość powiatowych obchodów święta. Sponsorem nagród byli: Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn, Wydawnictwo Kartograficzne „Compass” z Krakowa, gospodarstwo agroturystyczne „Chata Włóczykija” z Jamnej oraz zakliczyńskie firmy, takie

metrów rywalizowano w czterech kategoriach wiekowych (gimnazjum, szkoły ponadgimnazjalne, kategoria 20+ i 35+). W poszczególnych kategoriach zwyciężyli: Izabela Osyszko, Szymon Krzyżak, Małgorzata Kochan, Wojciech Mlekodaj, Karolina Wasylek, Grzegorz Danicz, Agnieszka Osyszko i Anna Sułkowska, Bartłomiej Wnęk. Przeprowadzono także grę miejską „Żołnierze Wyklęci”, w której wzięło udział 11 drużyn. W kategorii rodzinnej zwyciężyli: Kornel i Mariusz Chryk, a kategorii młodzieżowej Nikodem Kubisz i Szymon Skorupski.

Tak wygląda oficjalna sportowa klasyfikacja. Według organizatorów zwycięzcami są wszyscy, którzy swoją obecnością i włożonym wysiłkiem zamienili poparcie dla idei Biegu Pamięci. W organizację i przeprowadzenie zawodów aktywnie włączyli się strażacy z OSP Zakliczyn i OSP Filipowice oraz Zakliczyńskie Centrum Kultury, które koordynowało całość powiatowych obchodów święta. Sponsorem nagród byli: Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn, Wydawnictwo Kartograficzne „Compass” z Krakowa, gospodarstwo agroturystyczne „Chata Włóczykija” z Jamnej oraz zakliczyńskie firmy, takie

jak: Skład Materiałów Budowlanych „Krakbud”, Serwis Rowowy „U Żaby”, firma Audiofon, Centrum Leśno-Ogrodnicze „Agrotech-G” oraz Agencja Turystyki Aktywnej „Styr”, która odpowiadała za część sportową imprezy.

Na podstawie komentarzy i opinii uczestników Biegu Pamięci „Tropem Wilczym” imprezę można uznać za udaną. Zawodnicy wyjechali z Zakliczyna usatysfakcjonowani poziomem organizacyjnym i sportowym, część z nich deklaruje udział w następnej edycji Biegu Pamięci oraz w organizowanej przez nasze koło „Sztafecie Pamięci”. Organizatorzy dziękują wszystkim, którym się „chciało”, za poświęcony czas, wylany pot i za aktywne uczczenie tych, o których mieliśmy nie pamiętać.

Podziękowania należą się też obecnym i byłym członkom SKKT PTTK „Compass”, uczniom Gimnazjum w Zakliczynie oraz paniom: Ewie Kłoczek, Halinie Kochan, Małgorzacie Chryk, Agnieszce Aksamit zaangażowanym w przygotowanie i sprawne przeprowadzenie imprezy.

Irena i Janusz Flakowiczowie
Opiekunowie SKKT PTTK „Compass” przy Gimnazjum w Zakliczynie

Lp.	Miejscowość	Siedziba lokalu wyborczego	Godziny otwarcia
1.	Borowa	Świątlica w Borowej	8.00-18.00
2.	Faliszewice	Remiza OSP w Faliszewicach	10.30-12.30
3.	Jamna	Dom św. Jacka w Jamnej	12.20-14.00
4.	Kończyska	Dom Mysliwego w Kończyskach	9.00-13.00
5.	Melsztyn	Remiza OSP w Charzewicach	8.00-18.00
6.	Roztoka	Świątlica w Roztoce	9.00-12.00
7.	Zakliczyn	Ratusz w Zakliczynie	8.00-18.00
8.	Zawada Lanckorońska	Budynek byłej szkoły w Zawadzie Lanckorońskiej	8.00-18.00

Wykaz lokali, w których można będzie wypełnić ankietę w dniu 15 marca 2015 roku dotyczącą funkcjonowania służby zdrowia na terenie Gminy Zakliczyn



Nowy dowód osobisty. Co się zmieni?

OD 1 MARCA 2015 R. BĘDZIE OBOWIĄZYWAŁ NOWY WZÓR DOWODU OSOBISTEGO OBSŁUGIWANY PRZEZ NOWY SYSTEM REJSTRÓW PAŃSTWOWYCH.

» CO NOWEGO BĘDZIE ZAWIERAĆ DOWÓD OSOBISTY

- Pojawi się szereg nowych zabezpieczeń. M.in. dwukrotnie powtórzone zdjęcie posiadacza, mikro-druki, tłoczenia i specjalne farby. Dzięki temu znacznie trudniej będzie go sfalszować. Na dowodzie znajdą się informacje o polskim obywatelstwie.

» CZEGO NIE BĘDZIE ZAWIERAĆ DOWÓD OSOBISTY

Zniknie adres zameldowania. Dzięki temu, przy każdej zmianie meldunku nie trzeba będzie wymieniać dowodu.

Nie będzie także informacji o kolorze oczu i wzroście ani skanu podpisu posiadacza. Zrezygnowano z wszelkich danych, które nie są niezbędne albo polegają na subiektywnej ocenie obywatela lub urzędnika.

» NOWA FOTOGRAFIA DO DOWODU

Fotografia, która będzie wykorzystywana w dowo-

dzie osobistym będzie taka sama jak ta, która obowiązuje w paszportach.

Zdjęcie dołączone do wniosku powinno być wykonane nie wcześniej niż 6 miesięcy przed dniem złożenia wniosku.

» WNIOSEK O NOWY DOWÓD ZŁOŻYMY W DOWOLNEJ GMINIE

Dowód będzie można wyrobić w najbliższym urzędzie gminy, niezależnie od meldunku. Dotychczas mogliśmy to zrobić tylko w urzędzie właściwym dla naszego miejsca zameldowania. Nasz nowy dokument odbierzemy w tym samym urzędzie, w którym złożyliśmy wniosek. Wniosek o wydanie dowodu osobistego złożymy na nowym, bardziej przejrzystym wniosku. Prace nad wnioskiem poprzedziliśmy badaniem, z którego wynika, że obywatele w nowym formularzu popełniają 5 razy mniej błędów.

» CZY MUSISZ WYMIENIĆ STARY DOWÓD

Nie! Dotychczasowe dowody osobiste zachowają ważność do upływu terminów w nich określonych. Nie będzie konieczności wymiany dokumentów. (UM)

Nowy dowód osobisty – w banku, na poczcie i u notariusza

OD 1 MARCA W NOWYM DOWODZIE OSOBISTYM NIE BĘDZIE JUŻ INFORMACJI O ADRESIE ZAMELDOWANIA. DZIĘKI INTEGRACJI REJSTRÓW PAŃSTWOWYCH, URZĘDY SAME W RAZIE POTRZEBY ZWERYFIKUJĄ NASZE DANE ADRESOWE W REJESTRZE PESEL. W BANKU CZY U NOTARIUSZA WYSTARCZY OŚWIADCZENIE OBYWATELA POTWIERDZONE WŁASNORĘCZNYM PODPISEM.

Dowód osobisty jest dokumentem potwierdzającym tożsamość i obywatelstwo polskie. Dane adresowe nie są informacją, która stanowi o tożsamości osoby, więc ich zamieszczanie w dowodzie osobistym nie jest konieczne. Do tej pory około 400 tys. osób rocznie było zmuszonych do wymiany dowodu osobistego z powodu zmiany adresu zameldowania. Z nowego wzoru dowodu osobistego zniknie adres. Dzięki temu, przy zmianie meldunku, nie będzie trzeba każdorazowo wymieniać dokumentu tożsamości.

» CZY BANK ZAŻĄDA ODE MNIE ZAŚWIADCZENIA O ZAMELDOWANIU?

Co w sytuacji, kiedy będziemy chcieli wziąć kredyt w banku lub otworzyć konto? Zmiany w danych, które będą zawarte w nowym dowodzie osobistym, zostały wcześniej

skonsultowane ze Związkiem Banków Polskich. Związek poinformował, że nie będzie wymagał od swoich klientów zaświadczeń o zameldowaniu. Informację o adresie banki pozyskają z pisemnych oświadczeń. W takim oświadczeniu klient banku potwierdzi prawdziwość podanych danych własnoręcznym podpisem.



Dotychczas banki informacje o adresie zamieszkania czy adresie korespondencyjnym również czerpały z oświadczeń. Przypomnijmy, że wiele formalności w banku wciąż możemy załatwić na podstawie paszportu. To także dokument tożsamości, który nie zawiera informacji o adresie zameldowania.

» CZY MAJĄC NOWY DOWÓD BĘDĘ MIAŁ PROBLEMY U NOTARIUSZA?

Notariusz podczas sporządzania aktu notarialnego jest zobowiązany

przede wszystkim potwierdzić tożsamość danej osoby – tak wynika z treści ustawy o notariacie. Bez względu na to, czy będziesz miał dowód z adresem zameldowania, czy bez, tożsamość zostanie potwierdzona. Przypomnijmy, że nie weryfikujemy tożsamości przy pomocy danych adresowych.

Jednym z elementów aktu notarialnego – oprócz danych osobowych – jest adres miejsca zamieszkania. Ustawa prawo o notariacie przewiduje, że w akcie notarialnym zamieszcza się oświadczenia stron. Notariusz może więc przyjąć oświadczenie o adresie zamieszkania (potwierdzone własnoręcznym podpisem).

» CZY ODBIORĘ NA POCZTCE LIST POLECONY LUB PACZKĘ?

Pamiętajmy, że zgodnie z przepisami prawa pocztowego, przesyłkę odbieramy pod adresem wskazanym przez nadawcę. Nie musi on być zgodny z adresem naszego zameldowania. Jeśli listonosz zostawi nam awizo, przesyłkę odbierzemy we wskazanej placówce pocztowej. Tam potrzebujemy jedynie zweryfikować tożsamość odbiorcy, bez konieczności potwierdzania adresu. Dodajmy, że aktualnie wiele osób bez problemu odbiera przesyłki pod adresem innym, niż ten, który znajduje się w dowodzie osobistym. (UM)



Prezydent
Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa, 29 grudnia 2014 roku

Szanowni Państwo!

Odrodzona samorządność to jeden z największych sukcesów naszych przemian. Uwolniła ona obywatelską energię Polaków i pozwoliła lokalnym wspólnotom współuczestniczyć i współdecydować w sprawach publicznych. Nie byłoby nowoczesnej wolnej Polski bez rozwoju samorządności.

Droga do niej wiodła od Sierpnia 1980 roku. Program „Samorządna Rzeczpospolita”, uchwalony na I Zjeździe NSZZ „Solidarność”, stał się kamieniem węgielnym przyszłych zmian. Wola narodu wyrażona w wyborach 4 czerwca 1989 roku otworzyła drogę do wolnych wyborów samorządowych. Reforma samorządowa była też jednym z kluczowych elementów zapowiedzianego przez premiera Tadeusza Mazowieckiego „powrotu do Europy”. W przeddzień wyborów samorządowych zwrócił się on do rodaków z przesłaniem: „Rzeczpospolita lokalna przechodzi w ręce społeczności, które ją zamieszkują. Będzie ona taka, jaką one same potrafią stworzyć”. 27 maja 1990 roku, po raz pierwszy w powojennej Polsce, obywatele mogli zdecydować, kto będzie ich reprezentantem w gminie.

Samorząd terytorialny stał się polem mądrze zagospodarowanej wolności i trwałym elementem polskiego ustroju. Odrodzona samorządność dała polskiemu życiu społecznemu i gospodarczemu dodatkową energię, impuls modernizacyjny, przyczyniła się do podniesienia komfortu życia Polaków.

To samorządy w znaczącym stopniu zagospodarowały środki z UE – i to dzięki ich inicjatywom tak pięknie zmienia się krajobraz polskich regionów. Samorząd to także troska o ponadczasowe wartości. To promowanie dorobku kulturowego i umacnianie tożsamości małych ojczyzn. To również aktywność na rzecz dalszego rozwoju. Postulaty organizacji samorządowych, zabiegających o udoskonalenie prawa dotyczącego samorządności, stały się przedmiotem wielu dyskusji, debat i prac legislacyjnych w Kancelarii Prezydenta RP. Dziękuję wszystkim, którzy wnieśli wkład w tę ważną inicjatywę. Mam nadzieję, że dobre prawo wesprze rozwój samorządności.

25-lecie pierwszych wolnych wyborów samorządowych łączy się ze Świętem Wolności, które obchodziliśmy w 2014 roku. Zachęcam Państwa do inicjowania przedsięwzięć, które będą podkreślać rolę samorządów w Polsce. Kieruję to zaproszenie do mieszkańców wsi, miast i metropolii; do instytucji naukowych, organizacji pozarządowych, lokalnych środowisk przedsiębiorców; do przedstawicieli administracji rządowej i samorządowej. Przedsięwzięcia te obejmą specjalnym patronatem Prezydenta RP „25 LAT SAMORZĄDNOŚCI”. Do włączenia się w to wspólne święto serdecznie wszystkich zapraszam.

Bronisław Komorowski



KANCELARIA PREZYDENTA
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Olgię Dziekoński
Sekretarz Stanu

Warszawa, 30 stycznia 2015 roku

W imieniu Państwa,

W tym roku mija 25 lat odrodzenia samorządu terytorialnego. W związku z tym przekazuję Apel Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego wystosowany do całej wspólnoty samorządowej z zaproszeniem do włączenia się w obchody 25 Lat Samorządności i wspólnego uczczenia tej ważnej dla nas wszystkich rocznicy.

Rok 2015 to rok polskiej samorządności – radości i świętowania. To rok refleksji nad istotą samorządności, zrozumienia potrzeby coraz mocniejszego uruchomienia pokładów obywatelskiej aktywności w ramach samorządów i poprzez samorządy. Szczególną rolę w ożywianiu obywatelskiego wymiaru samorządności terytorialnej mają organizacje pozarządowe. To Państwa aktywność skierowana na osiągnięcie wspólnych celów jest często źródłem zmian i impulsem rozwojowym dla lokalnych wspólnot. Prezydent Bronisław Komorowski, obejmując patronatem obchody 25-lecia samorządności, chciałby, aby 2015 rok był rokiem polskiej samorządności, obchodzonym pod silnym znakiem przemian w wymiarze lokalnych wyzwań, zrozumiałym dla wszystkich, którzy chcieliby dalszych głębszych zmian w Polsce.

Zapraszam Państwa do wspólnego świętowania, organizowania wydarzeń związanych z obchodami 25-lecia Samorządności. Wierzę, że podejmowane przez Państwa inicjatywy, we współpracy z instytucjami samorządu terytorialnego, przyczynią się do budowy kapitału społecznego w Państwie Małych Ojczyzn. Jednocześnie pragnę zachęcić do zgłaszania takich działań do Nagrody Obywatelskiej Prezydenta RP, która jest wyróżnieniem aktywności obywatelskich na rzecz dobra wspólnego, aby inni mogli brać z Państwa przykład.

Ponadto organizowane przez Państwa w 2015 roku wydarzenia związane z obchodami 25-lecia samorządu terytorialnego (w tym debaty, konferencje, seminaria, spotkania, koncerty, wystawy, konkursy, imprezy sportowe), po spełnieniu kryteriów, będą mogły uzyskać specjalny Patronat Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego. 25 lat Samorządności. Wnioski o przyznanie ww. patronatu można składać poprzez stronę internetową <http://www.prezydent.pl/samorzadnosc/wniosek-o-patronat-25-lat-samorzadnosc/> lub wysłać pocztą tradycyjną na adres: Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, ul. Wiejska 10, 00-902 Warszawa z dopiskiem „25 LAT SAMORZĄDNOŚCI”.

Zapraszam również Państwa do dzielenia się informacjami o przygotowywanych wydarzeniach poprzez stronę internetową <http://www.prezydent.pl/samorzadnosc/> - wysyłając z co najmniej kilkutygodniowym wyprzedzeniem szczegółowe informacje (nazwa, miejsce i termin wydarzenia, organizator, krótki opis wydarzenia) na adres email: 25latamorzadnosc@prezydent.pl.

Jednocześnie informuję, że dla promowania wszelkich wydarzeń wpisujących się w obchody roku jubileuszowego, w tym inicjatyw objętych Patronatem Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego, 25 lat Samorządności, może być wykorzystywany znak graficzny „25 LAT SAMORZĄDNOŚCI” z zachowaniem zasad i szczegółowych wytycznych zamieszczonych w Księdze Znaku. Wszelkie informacje dostępne są na stronie internetowej: <http://www.prezydent.pl/samorzadnosc/logo/>.

Jeszcze raz zachęcam wszystkich Państwa do wspólnego, radosnego świętowania 25 lat samorządności i w ten sposób uczczenia i przypomnienia o tej ważnej dla całej wspólnoty samorządowej rocznicy.

Z wyrazami szacunku
Olga Dziekońska

Wystartowały Fundusze Europejskie 2014-2020

UROCZYŚCIE ZAINAUGUROWANO WYKORZYSTANIE KOLEJNEJ TRANSZY FUNDUSZY EUROPEJSKICH. W OBECNOŚCI KOMISARZ DS. POLITYKI REGIONALNEJ CORINZ CREȚU, PREMIER EWY KOPACZ I MINISTER INFRASTRUKTURY I ROZWOJU MARII WASIAK MARSZAŁEK MAŁOPOLSKI MAREK SOWA ODEBRAŁ DECYZJĘ O AKCEPTACJI REGIONALNEGO PROGRAMU OPERACYJNEGO WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO NA LATA 20014-2020.

W nowej perspektywie wsparcie funduszy UE obejmie te obszary, które najbardziej przyczyniają się do wzrostu gospodarczego, zwiększenia zatrudnienia i modernizacji gospodarki. Najważniejszym dokumentem określającym strategię inwestowania unijnych środków jest Umowa Partnerstwa. Jej realizacji posłużą krajowe i własne regionalne programy. Warto podkreślić, że ponad połowa z unijnych pieniędzy, którymi w latach 2014-2020 dysponować będzie Polska rozdzielone zostaną na szczeblu samorządowym w ramach regionalnych programów operacyjnych.



Ministerstwo Rozwoju i Infrastruktury: Marszałek Małopolski Marek Sowa odbiera decyzję o akceptacji RPO WM 20014-2020

Regionalny Program Operacyjny Województwa Małopolskiego tworzy jedną z największych i najważniejszych strategii rozwoju regionu do roku 2020. Finansowanie nowego programu pochodzi z dwóch źródeł: Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i Europejskiego Funduszu

Społecznego, uszczegółowionych w 13 osiach priorytetowych. Najwięcej środków na lata 2014-2020 zostaną przeznaczone na regionalną politykę energetyczną (420 mln euro), infrastrukturę transportową (390,5 mln euro), rynek pracy i wzrost zatrudnienia (270 mln euro), innowacje, nowe

technologie i badania naukowe (250 mln euro), rozwój przedsiębiorczości (240 mln euro).

Województwo Małopolskie z kwotą 2,9 mld euro zajmuje drugą pozycję (po Województwie Śląskim) w kraju pod względem wielkości pozyskanych z UE środków. **Marta Przybyło**

Deklaracja współpracy w ramach organizacji Światowych Dni Młodzieży

ARCHIDIECEZJA KRAKOWSKA, URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO I URZĄD MIASTA KRAKOWA DEKLARUJĄ WSPÓLNĄ WOLĘ ORGANIZACJI ŚWIATOWYCH DNI MŁODZIEŻY KRAKÓW 2016. LIST INTENCYJNY W TEJ SPRAWIE PODPISALI 25 LUTEGO: KARDYNAŁ STANISŁAW DZIWIŚ, MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO MAREK SOWA ORAZ PREZYDENT MIASTA KRAKOWA JACEK MAJCHROWSKI.

„Światowe Dni Młodzieży, które zainicjował św. Jan Paweł II, a które decyzją Papieża Franciszka ogłoszoną 28 lipca 2013 r. w Rio de Janeiro zostaną zorganizowane w Krakowie, od 26 do 31 lipca 2016 r., to wielkie wyzwanie duszpasterskie i organizacyjne całego Kościoła Krakowskiego, Miasta Krakowa oraz Województwa Małopolskiego” – czytamy w preambule listu. Archidiecezja Krakowska, jako organizator Światowych Dni Młodzieży, oraz Miasto Kraków i Województwo Małopolskie deklarują wspólną wolę organizacji tego wielkiego święta młodych z całego świata.

Światowe Dni Młodzieży to będzie wielka promocja Krakowa, województwa Małopolskiego i całej Polski, dlatego współpraca wszystkich stron, które dziś podpisują list jest po prostu konieczna. Jesteśmy wdzięczni za tę współpracę – podkreślał kard. Stanisław Dziwisz.

To, że będziemy mogli gościć tak wielu młodych ludzi z całego świata jest dla nas wielkim wyróżnieniem. To będzie wydarzenie duchowe, ale także ogromne

wyzwanie organizacyjne – powiedział Marszałek Małopolski Marek Sowa. - Na pewno będziemy chcieli pokazać Kraków i Małopolskę jako nowoczesny, dynamiczny i rozwijający się region. Chcemy dobrze wykorzystać ten czas, żeby ci młodzi ludzie później do nas wracali - dodał.

Wydarzenia Światowych Dni Młodzieży będą odbywały się przede wszystkim w Krakowie - to do naszego miasta przyjadą miliony pielgrzymów. Przygotowujemy się do tego wspólnie od wielu miesięcy, podpisany dziś dokument tylko to potwierdza i formalizuje – powiedział Prezydent Miasta Krakowa Jacek Majchrowski.

Sygnatariusze listu, kontynuując dotychczasową współpracę, rozpoczną rozmowy, które będą powodzić do przyjęcia wspólnej strategii działania oraz zawarcia stosownych porozumień i umów obejmujących współdziałanie wszystkich stron i podmiotów im podległych, w obszarach: logistyki, promocji oraz finansów. W liście czytamy także, że wyłącznym

podmiotem, który będzie wykonywał zadania promocyjne oraz gospodarcze związane z organizacją Światowych Dni Młodzieży w Krakowie jest powołana przez Archidiecezję Krakowską firma SDM 2016 spółka z o.o. z siedzibą w Krakowie.

Przypomnijmy, że Światowe Dni Młodzieży to międzynarodowe spotkania młodych całego świata, którzy razem ze swoimi katechetami, duszpasterzami, biskupami i papieżem gromadzą się w jednym miejscu, by wyznać wiarę w Jezusa Chrystusa. Pomyśłodawcą i pierwszym gospodarzem tych Dni był święty Jan Paweł II. Hasło ŚDM Kraków 2016 to: „Błogosławieni miłośnicy, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5,7).

Światowe Dni Młodzieży odbędą się w Krakowie od 26 do 31 lipca 2016 r. Wydarzeniami centralnymi będą: Eucharystia Otwarcia (wtorek 26.07.), ceremonia powitania Ojca Świętego (czwartek 28.07.), droga krzyżowa (piątek 29.07.), czuwanie modlitewne z Ojcem Świętym (sobota 30.07.) i Eucharystia Rozesłania (niedziela 31.07.). Obecnie trwają ostateczne ustalenia dotyczące tego, w jakich miejscach zorganizowane zostaną poszczególne wydarzenia.

Ponadto młodzież będzie uczestniczyć w katechezach we



własnych językach prowadzonych przez biskupów ze swoich krajów, a także w wielu wydarzeniach kulturalnych w ramach Festiwalu Młodych i w Targach Powołaniowych. Będzie to dla nich również czas na poznanie Krakowa i miejsc związanych ze św. Janem Pawłem II.

Udział w Światowych Dniach Młodzieży Kraków 2016 ma charakter otwarty. Każda rejestrująca się grupa będzie mogła wybrać odpowiedni „pakiet pielgrzymy”, który pozwoli na komfortowe, bezpieczne i głębokie przeżycie uroczystości. W pełnym pakiecie przewidziane jest: zakwaterowanie, wyżywienie, ubezpieczenie, transport oraz okolicznościowe gadzety. Nabywając pakiet pielgrzymy młodzi stają się współgospodarzami wydarzenia i umożliwiają udział w nim swoim uboższym rówieśnikom. Uruchomienie systemu rejestracyjnego planowane jest na drugą połowę 2015 r.

Biurowo Prasowe UMWM

INFORMACJE Z URZĘDU MARSZAŁKOWSKIEGO

VI sesja Sejmiku Województwa Małopolskiego

Zakończyły się obrady lutowej sesji Sejmiku Województwa Małopolskiego. Radni zdecydowali m.in. o utworzeniu poradni immunologicznej w szpitalu św. Ludwika w Krakowie, podziale środków na prace konserwatorskie czy o wsparciu finansowym dla projektów kulturalnych i drogowych.

Kolejne pieniądze na drogi

Budowa zachodniej obwodnicy Nowego Sącza, połączenie węzła autostradowego w Wierchosławicach ze Strefą Aktywności Gospodarczej w Tarnowie – to tylko niektóre z inwestycji drogowych, które otrzymały wsparcie finansowe na lutowej sesji Sejmiku Województwa Małopolskiego.

Wsparcie dla kultury

Rok Witkiewiczów, wsparcie ciekawych wydarzeń kulturalnych w Małopolsce czy podział środków na tegoroczne konserwacje zabytków – m.in. o tych sprawach zdecydowali radni Sejmiku Województwa Małopolskiego. Szczegóły nt. udzielone wsparcia – poniżej.

Rok 2015 Rokiem Witkiewiczów

23 lutego br. Sejmik Województwa Małopolskiego ustanowił rok 2015 Rokiem Witkiewiczów w Województwie Małopolskim. W ten sposób Radni uczcili 100. rocznicę śmierci Stanisława Witkiewicza - ojca i 130. rocznicę urodzin Stanisława Ignacego Witkiewicza.

Bogumiła Herodecka UMWM



Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Zakliczynie, Rynek 32 został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Zakliczyn, przeznaczonych do oddania w dzierżawę i najem.



Marynia, Maryna...

17 LUTEGO BR. W ŚWIE-
TLICY PROFILAKTYCZNEJ
W WESOŁOWIE SENIORZY
Z KLUBU SENIORA
STARYM ZWYCZAJEM
POŻEGNALI OKRES
KARNAWAŁU.

Czas biesiady poprze-
dziła krótka inscenizacja
pod tytułem „Marynia,
Maryna!”. Została napi-
sana przez seniorkę
Kazimierę Kruk. W role
wcieli się sami seniorzy.
W tej inscenizacji została

przedstawiona proza
życia - bogactwo i bieda,
uroda i wygoda. Przesła-
niem tej inscenizacji było
przysłowie „zgoda buduje,
niezgoda rujnuje”.

Po przedstawieniu nastą-
piła biesiada z piosenką:

*Któż tu śpiewał będzie
Jak nas tu nie będzie
To cały Wesołów
Zasmucony będzie.*

Tekst i fot.
Łucja Milczewska

ZACHĘCAMY DO REKLAMY!

zadzwoń tel. 14-628-33-31
lub napisz glosiciel@zakliczyn.pl

Poszkodowana rodzina z Bieśnika oczekuje wsparcia

ANNA I DARIUSZ FORY-
SIOWIE WPROWADZILI
SIĘ Z DZIEĆMI RÓWNO
ROK TEMU DO NOWO
WYBUDOWANEGO DOMU
W BIEŚNIKU, W SĄSIEDZ-
TWIE RODZINNEJ POSESJI
PANA DARIUSZA, BUDOW-
LAŃCA Z ZAWODU.

Sami wzięli się za budowę,
krok po kroku, jak tylko
pozwalały finanse. Głowa
domu pracuje w branży
budowlanej w stolicy, pani
Ania zajmuje się wyma-
rzoną domem, opiekuje
się 4-letnim Tomkiem
i 16-miesięczną Emilką.
W tym feralnym dniu była
sama z dziećmi w domu.
Mąż w Warszawie. Pożar
wybuchł niespodzie-
wanie późnym wieczorem
w poniedziałek 9 lutego.

- Około godziny 22, oglą-
dając telewizję, poczułam
dym. Chciałam zejść, zoba-
czyć co się stało, ale nie
dałam rady, aż ciemno było
od dymu. Szybko zabrałam
dzieci do sąsiadki, stamtąd
zadzwoiliśmy po straż.

Po 20 minutach pojawiły
się cztery zastępy. W garażu
palił się samochód, stra-
żacy zbili szybę i dostali
się do środka. Wypchnęli
auto na zewnątrz. Po



Strażacy po wybiciu szyby wypchnęli samochód z garażu

trzech godzinach było po
wszystkim. Pojazd spłonął
doszczętnie, ogień strawił
garaż, kotłownię i klatkę
schodową. Na szczęście
nie dostał się wyżej. Dym
i temperatura spowodo-
wały uszkodzenia paneli
w pokojach na piętrze, są do
wymiany, wszystkie pokoje
i kuchnia wymagają odno-
wienia. Nazajutrz ranniem
pojawiała się pierwsza pomoc
od ludzi. Przede wszystkim
od rodziny. Siostra pana
Dariusza sprzedawała nawet
samochód, by wspomóc
Forysiów, wszak od ubezpie-
czyciela prędko pieniędzy nie

zobaczą, takie sprawy ciągną
się miesiącami. Rzecz-
oznawcy wstępnie wskazują
dwie przyczyny pożaru:
zwarcie instalacji w samo-
chodzie (ta ponoć jeszcze
jest aktywna nawet do kilku-
nastu godzin po wyłączeniu
silnika) albo zapalenie się
sady w kominie.

Zaraz po wezwaniu stra-
żaków pojawił się też na
miejscu burmistrz Chrobak.
Obiecał pomoc, zarówno
finansową, jak i prawną.
Gminny Ośrodek Pomocy
Społecznej przekazał 2 tys.
zł. Sporo otrzymali od życz-
liwych osób po niedzielnym

apelu proboszcza o. Kobier-
skiego. Osobiście przywiózł
finansowy dar parafianina.
Pojawiła się też pomoc od
wrażliwych mieszkańców
Słonej, Bieśnika i Zdoni.
Drogeria Jasmin z Zakli-
czyna bezinteresownie
przywozła środki czystości.
Niektórzy pomagają w sprzą-
taniu domostwa. Forysiom
najbardziej teraz zależy na
złotówkach, by odnowić
okopcone pomieszczenia
domu, garaż i kotłownię,
zakupić piec do ogrze-
wania, zmienić instalacje
itp. Tymczasem zamieszkali
u najbliższej rodziny.

- Przyda się też klej do
płytek, worki na śmieci,
środki czystości, rękawice
ochronne - wymienia pani
Ania. - Chcielibyśmy bardzo
podziękować za dotychcza-
sowe wsparcie wszystkim
życzliwym nam osobom.

Podajemy numery tele-
fonów stacjonarnych do
kontaktu (z zasięgiem tele-
fonii komórkowej bywa tu
problem): 14-66-52-104
(p. Józefa Foryś) lub 14-66-
52-047 (p. Krakowska).
Najlepiej tą drogą uzgodnić
potrzeby dotkniętej
nieszczęściem rodziny.

Tekst i fot.
Marek Niemiec

1% Podatku Dla Basi



Jeśli nie zdecydowaliście jeszcze, na co przekazać swój **1% podatku**, mamy gorącą prośbę o
pomoc dla Basi. Urodziła się ona z wadą rozwojową OUN, niedorozwojem ciała
modelowego, któremu towarzyszy zez, nadzwroczność obojga oczu, oczopląs, padaczka
oraz opóźnienie psycho-ruchowe.

Jak to zrobić?

I. WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP)	
Należy podać numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (numer KRS) organizacji wybranej z wykazu prowadzonego przez Ministra Pracy i Polityki Społecznej, oraz wysokość kwoty na jej rzecz.	
131. Numer KRS 0000037904	132. Wniosekowana kwota Kwota z poz. 132 nie może przekroczyć 1% kwoty z poz. 126, po zaoptymizowaniu do potrzeb dziecięcych środków w danym roku.
J. INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE Podatnicy, którzy wypełnili część I, w poz. 133 mogą podać cel szczególny 1%, a szacując kwotę w poz. 134 wyrazić zgodę na przekazanie OPP swojego imienia, nazwiska i adresu wraz z informacją o kwocie z poz. 132. W poz. 135 można podać dodatkowe informacje, np. ułatwiające kontakt z podmiotem (telefon, e-mail).	
133. Cel szczególny 1% 16670 Hebda Barbara	134. Wyrażam zgodę ☒
135.	

Szanowni Darczyńcy, prosimy o wyrażenie zgody w formularzu PIT na przekazanie swoich danych organizacji pożytku publicznego.

Pieniądze zebrane z 1% podatku będą przeznaczone na leczenie i rehabilitację.

Dziękujemy wszystkim, którzy zechcą pomóc naszej córeczce Basi.

Wdzięczni rodzice



Projekt: „Opracowanie Planu gospodarki niskoemisyjnej dla terenu Gminy Zakliczyn” współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Funduszu Spójności w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko

Informujemy, że Gmina Zakliczyn przystąpiła do opracowania „Planu gospodarki niskoemisyjnej dla terenu Gminy Zakliczyn” w ramach Priorytetu IX Infrastruktura energetyczna przyjazna środowisku i efektywność.

Dokument ten ma na celu określenie możliwości zrównoważonego energetycznie i ekologicznie rozwoju Gminy, jak również pozwoli zaplanować działania na najbliższe lata na rzecz ochrony i poprawy jakości powietrza. W przyszłości dzięki opracowaniu instytucji i mieszkańcy Gminy będą mogli uzyskać dofinansowanie na działania zmierzające do osiągnięcia celów pakietu klimatyczno-energetycznego Unii (np. na przedsięwzięcia polegające na: termomodernizacji budynków, montażu instalacji odnawialnych źródeł energii, budowie obiektów pasywnych/energooszczędnych, wymianie urządzeń na energo-

oszczędne, wykorzystaniu energii odpadowej czy modernizacji sieci dystrybucyjnej).

Właściwe sporządzenie Planu jest związane z inwentaryzacją źródeł ciepła, emisji gazów cieplarnianych i zużycia energii w budynkach znajdujących się w obrębie Gminy.

W najbliższym czasie ankiety dotyczące źródeł ciepła trafią do mieszkańców i przedsiębiorców Gminy Zakliczyn, a także do Instytucji Publicznych. Ankieta elektroniczna jest już również dostępna na stronie www.zakliczyn.pl.

Zebrane dane z ankiet pozwolą na opracowanie realnego planu, możliwego do zrealizowania dla naszej Gminy w zakresie ochrony i poprawy jakości powietrza.

W związku z tym zwracamy się z prośbą do mieszkańców o uzupełnienie ankiety.

Za wszelką współpracę mieszkańcom dziękujemy!

Ankietyzacja współfinansowana przez Unię Europejską ze środków Funduszu Spójności w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko. Projekt realizowany zgodnie z założeniami „Planu Gospodarki Niskoemisyjnej” w ramach Priorytetu IX Infrastruktura energetyczna przyjazna środowisku i efektywność energetyczna Działanie 9.3 Termomodernizacja obiektów użyteczności publicznej.

OGŁOSZENIE LGD

W związku z rozpoczynającymi się pracami nad nową Lokalną Strategią Rozwoju terenu działania LGD w ramach PROW 2014-2020,

Zarząd Lokalnej Grupy Działania Dunajec-Biała zwraca się z prośbą do Lokalnych Społeczności o włączenie się w proces tworzenia strategii.

Na stronie www.dunajecbiala.pl znajduje się „karta zgłoszenia pomysłu do nowej LSR, prosimy o wypełnienie i wysłanie na adres: biuro@dunajecbiala.pl lub pocztą tradycyjną na adres: Lokalna Grupa Działania Dunajec-Biała, ul. Browarki, 7 32-840 Zakliczyn.

W imieniu Zarządu Stanisław Haraf

W hołdzie żołnierzowi niezłomnemu...

3 MARCA W ZESPOLE SZKOŁY PODSTAWOWEJ I GIMNAZJUM W ZAKLICZYNIE ODBYŁY SIĘ UROCZYSTOŚCI ZWIĄZANE Z NARODOWYM DNIEM PAMIĘCI „ŻOŁNIERZY WYKŁĘTYCH”.

Rozpoczęły się one uroczystą akademią związaną z losami „Żołnierzy Niezłomnych” w wykonaniu zespołu „Ballada” przy akompaniamencie zespołu instrumentalnego Konrada i Arka Majewskich. Program poprowadzili gimnazjaliści: Rafał Ulanecki i Przemysław Nowak, a recytacjami fragmentów wierszy Herberta ubogaciła go Gabriela Jarosz. Gościnnie zaśpiewał pan Wojciech Słupski.

W montaż słowno-muzyczny wplecione



W holu szkoły odsłonięto gablotę poświęconą kpt. Dubaniowskiemu

zostały losy kapitana Jana Dubaniowskiego ps. „Salwa”, dowódcy oddziału „Żandarmeria”, który w 1947 roku zginął w obławie przeprowadzonej przez oddział UB w Rudzie Kameralnej,

a jego grób znajduje się na cmentarzu w Zakliczynie. Na uroczystości przybyła córka kapitana Dubaniowskiego - pani Maria Dubaniowska-Guzdek, jego syn - pan Jan Dubaniowski, wnuk - pan

Krzysztof Guzdek oraz pani Józefa Zdrada z Rudy Kameralnej.

Wstrząsnęła nami informacja o nagłej śmierci pani Józefy w dniu 4 marca. Jesteśmy jej niezmiennie wdzięczni za to, że będąc świadkiem historii zechciała nam wszystkim ciepło i pięknie opowiedzieć o kapitanie oraz wydarzeniach związanych z jego tragiczną śmiercią. Wiedza, którą się z nami podzieliła jest bezcenna i z pewnością nie będzie zapomniana.

Na uroczystości przybyli również: ksiądz proboszcz Paweł Mikulski, Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn Dawid Chrobak, Małgorzata Jaworska - dyrektor GZOSiP, przedstawiciele Rady Rodziców oraz państwo Jadwiga i Krzysztof Perkmanowie, dzięki którym historia kapitana Dubaniowskiego



W uroczystości wzięli udział: córka Maria Dubaniowska-Guzdek, syn Jan Dubaniowski i wnuk Krzysztof Guzdek

została odtajniona i przybliżona naszej społeczności.

Po części artystycznej głos zabrała pani Maria Dubaniowska-Guzdek oraz pan Jan Dubaniowski. Ich wystąpienia zostały entuzjastycznie przyjęte przez społeczność szkolną. Godny podkreślenia jest fakt, iż nasza młodzież zachowywała się wzorowo podczas całej uroczystości, mimo tak trudnego tematu.

Po akademii nastąpiło uroczyste odsłonięcie gabloty z pamiątkami po kapitanie Janie Dubaniowskim znajdująca się w szkole. Pamiątki (zdjęcia, ostrogi i orzełek z czapki ojca) zostały przekazane przez córkę kapitana, która chętnie opowiadała o wydarzeniach związanych z życiem swojej rodziny.

Goście wraz z dyrekcją szkoły, nauczycielami oraz z przedstawicielami Samo-

rządu Uczniowskiego udali się następnie na cmentarz, aby w asyście uczniowskiej warty honorowej i werbla złożyć wiązanek oraz zapalić znicze na grobie kapitana Jana Dubaniowskiego.

Serdeczne podziękowania składamy panu Stanisławowi Kusiakowi za fotorelację oraz państwu Perkmanom za udostępnienie zdjęć wykorzystanych w prezentacji podczas akademii. Podniosły nastrój uroczystości oraz postawa uczniów dowodzi, że na przekór prześladowcom „Żołnierzy Niezłomnych” pamięć o nich ożywa na nowo. Optymizmem napawa fakt, iż dla młodego pokolenia, któremu tak bardzo brak prawdziwych autorytetów „Żołnierze Niezłomni” i ich postawa staje się godnym wzorem do naśladowania.

**Małgorzata Chryk,
Adam Pyrek**



Po akademii goście, samorządowcy i uczniowie pokłonili się przy grobie kpt. „Salwy”

Rezygnacja Tomasza Damiana

PODZAS WALNEGO ZEBRANIA SPRAWOZDAWCZEGO REZYGNACJĘ Z FUNKCJI PREZESA JEDNOSTKI OSP W FILIPOWICACH ZŁOŻYŁ DH TOMASZ DAMIAN.

- Tak będzie lepiej, niech rządzą młodzi! - argumentował swoją decyzję. Do wyborów nowego zarządu i prezesa dojdzie w przyszłym roku, tymczasem funkcję szefa jednostki pełnić będzie wiceprezes Józef Wojtas. Tomasz Damian pozostaje nadal prezesem Zarządu Gminnego OSP.

Zaproszeni goście, m. in. burmistrz Dawid Chrobak, komendant Stanisław Nadolnik, dyr. szkoły Irena Gurgul, b. burmistrz Jerzy Soska i radni powiatowi z uznaniem wyrażali się o kondycji filipowickiej straży, jej wpływu na życie wsi, osiągnięciach orkiestry i ustępującego prezesa. W poczet nowych członków przyjęto druhy:

Julitę Łękawską, Renatę Kabat i Ewelinę Małek.

Zarząd OSP liczy na wsparcie remontu stropu i sali z puli „Małopolskich Remiz”. Być może uda się pozyskać środki w przyszłym roku. Zakupiono profesjonalne obuwie Brandbull za 900 zł i trzy komplety ubrań specjalnych WUS4 - koszt 5,6 tys. zł. Obydwa nabytki dzięki dofinansowaniu Komendy Głównej i ZOSP. Strażakom służy też profesjonalny radiotelefon wart 1700 zł. Są i inne przydatne w akcjach sprzęty, m. in. koło ratownicze i kołowrót (wszystko w kwocie 3,2 tys. zł od wspomnianych mecenasów).

Do OSP Filipowice należy 75 druhow, w tym 12 pań i 6 członków wspierających oraz 38 muzyków Strażackiej Orkiestry Dętej. Orkiestrę zasilili nowystary instruktor Hubert Fałowski. Mimo wsparcia udzielanego przez samorząd gminy i powiatu wraz z Zakliczyńskim Centrum Kultury, dyrygent orkiestry

Dominik Malik skarżył się na niewystarczającą dotację gminy, głównie na zakup instrumentów i akcesoriów muzycznych. Uważa, że orkiestra jest na krawędzi, być może trzeba będzie zawiesić jej działalność. Co ciekawe, z tym stanowiskiem nie zgodził się kierownik Tadeusz Martyka, stwierdzając, że obecnie kondycja orkiestry jest nieporównywalnie lepsza, niż to miało miejsce w przeszłości.

Strażacy z Filipowic 80 razy wyjeżdżali do zdarzeń. Trzykrotnie do pożarów, dwa razy do ćwiczeń (ewakuacja miejscowej szkoły i szpitala w Roztoce), pozostałe interwencje dotyczyły innych zdarzeń, tj. usuwania powalonych drzew i gniazd szerszeni, akcji powodziowych w maju i lipcu, wyłapywania i transportu groźnych i bezdomnych psów. W zeszłym roku wyszkolono trzech ratowników technicznych. PSP przeprowadziła kontrolę gotowości, po 2 minutach



Podarunek od Zarządu dla prezesa Damiana



Strażacy oczekują remontu głównej sali remizy

pojawilo się przy remizie 14 strażaków. Filipowicka straż wyremontowała bojowego

Stara dzięki dofinansowaniu samorządu (wartość: 11,5 tys. zł). Ponadto wyas-

faltowano plac przy remizie (wartość 28 tys. zł). 10 tys. zł (dotacja ZOSP) wystarczyło na wymianę instalacji wodnej w budynku, tyle samo wydano na doprowadzenie wody. W Centrum Kształcenia położono nowe panele podłogowe. W planach remontu stropu i sali głównej, termomodernizacja remizy i wymiana drzwi garażowych. Szacunkowy koszt inwestycji to ok. 110 tys. zł.

Jednostka ochotczo uczestniczy w życiu społeczności, wystawiła asystę podczas peregrynacji obrazu Jezusa Miłosiernego i relikwii św. Jana Pawła II i św. Faustyny, obstawiała bieg uliczny podczas pikniku w Filipowicach, współorganizowała Dzień Dziecka w Filipowicach i Rudzie Kameralnej, uczestniczyła w turnieju strongmanów w tej sąsiedniej wsi. Zmierzyła się również na boisku w meczu piłki nożnej z rudzką ekipą.

**Tekst i fot.
Marek Niemiec**



§ RAPORT PODKOMISARZA WILKUSZEWSKIEGO



Październik 2014

- W Filipowicach miała miejsce kradzież 8 butli z gazem propan-butan. Butle zostały zabrane przez sprawców ze stojaka ustawionego przy sklepie po wcześniejszym przecięciu w nim kłódki.
- W Zakliczynie włamano się do budynku gospodarczego. Łupem złodziei padły rzeczy codziennego użytku o łącznej wartości kilkuset złotych.
- W Wesołowie miało miejsce usiłowanie włamania do domu. Sprawca po wejściu przez okno do suterenu, zaczął wyważać drzwi prowadzące na piętro. Włamanie nie doszło jednak do skutku, gdyż do domu wróciła pokrzywdzona, co zapewne spłoszyło złodzieja.
- W ciągu miesiąca zatrzymano 3 nietrzeźwych kierowców.

Listopad

- W Filipowicach po raz kolejny miała miejsce kradzież butli z gazem propan-butan. Tym razem złodzieje połamili się na 5 sztuk.
- W Zakliczynie doszło do zagubienia telefonu, który wypadł pokrzywdzonemu z kieszeni spodni. Aparat

został znaleziony, a następnie przywłaszczony przez mieszkańca Filipowic. Z uwagi na to, iż takie zachowanie jest karane, sprawą zajmie się Sąd w Brzesku.

- W ciągu miesiąca zatrzymano 4 nietrzeźwych kierowców.

Grudzień

- Na terenie Domu Pomocy Społecznej w Stróżach doszło do wypadku jednego z pracowników tej placówki. Poszkodowany w trakcie wykonywania prac konserwatorskich osunął się wraz z drabiną i upadł na posadzkę. Został przewieziony do szpitala w Tarnowie.
- W Zakliczynie miało miejsce włamanie do salonu gier. Złodzieje po sforsowaniu okna weszli do wnętrza lokalu, gdzie następnie uszkodzili trzy automaty do gier, kradnąc z nich pieniądze oraz części.
- W ciągu miesiąca zatrzymano 2 nietrzeźwych kierowców, 2 osoby, które naruszyły sądowy zakaz prowadzenia pojazdów oraz poszukiwanego listem gończym.

podkom. Marek Wilkuszewski
Komisariat Policji
w Wojniczu

Ćwiczenia z ratownictwa technicznego i na lodzie



Ćwiczenia na stawach



Sprawdzian techniczny przy Domu Strażaka

21 LUTEGO BR. NA AKWENIE PRZY ŻWIROWNI W ROZTOCE PRZEPROWADZONO ĆWICZENIA Z ZAKRESU DZIAŁAŃ RATOWNICZYCH NA LODZIE.

Ćwiczenia miały na celu doskonalenie technik w wydobywaniu poszkodowanego (pozoranta) znajdującego się w wodzie na skutek załamania się tafli lodowej, usystematyzowanie wiedzy

z zakresu poruszania się po pokrywie lodowej oraz praktycznego posługiwania się sprzętem ratowniczym typu sanie lodowe. Szkolenie poprowadził Funkcjonariusz PSP w Brzesku Przemysław Duda, za co serdecznie mu dziękujemy.

W tym samym dniu co ćwiczenia ratownictwa lodowego odbyły się ćwiczenia w zakresie ratownictwa technicznego i medycznego przy

remizie. Połączone one zostały z pokazem ratowniczym dla dziecka z autyzmem z Tuchowa. Zainscenizowano wypadek pod remizą. Ratownicy mieli zadanie zabezpieczyć miejsce zdarzenia, wydobyć poszkodowanego zakleszczonego w pojeździe oraz udzielić mu pomocy medycznej.

Łukasz Łach
Naczelnik OSP Zakliczyn



Raport naczelnika OSP Zakliczyn IV kwartał 2014 r.



Pożar pustostanu

11.10.2014 DZIERŻANINY
W nocy z piątku na sobotę kilka minut po północy OSP Zakliczyn została zadysponowana do pożaru budynku w miejscowości Dzierżaniny. Po przyjeździe na miejsce okazało się, że płonie niezamieszkały budynek o konstrukcji drewnianej. Natychmiast rozpoczęto akcję gaśniczą. Na miejsce skierowano także OSP Filipowice, OSP Stróże oraz PSP Tarnów-Siedliska. Po około godzinie walki z ogniem pożar udało się ugasić. Prawdopodobną przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej. Niestety, spaleni uległ dach budynku, który został rozebrany oraz część ścian. W akcji brał udział także Patrol Policji.

Pożar butli z gazem

12.10.2014 ZAKLICZYN
Do kolejnego groźnego pożaru doszło w Zakliczynie przy ul. Jana III Sobieskiego, gdzie zapaliła się podłączona do kuchenki butla gazowa. Mieszkańcy budynku po nieudanej próbie gaszenia ewakuowali się w bezpieczne

miejsce. Do działań skierowano zastęp OSP Zakliczyn oraz PSP Tarnów-Siedliska. Po przyjeździe na miejsce podjęto decyzję o wprowadzeniu rotacji w aparatach ODO do wnętrza domu. Pożar ugaszono przy pomocy gaśnic proszkowych. Następnie butle zostały wyniesione na zewnątrz celem schładzania. Pomieszczenia budynku przewietrzono i przekazano właścicielowi.

Fałszywy alarm

20.10.2014 LUSŁAWICE
W niedzielę tuż przed godziną 18:00 do Stowiska Kierowania Komendy PSP w Tarnowie wpłynęło zgłoszenie z systemu monitoringu o pożarze w Europejskim Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego. Na szczęście i tym razem był to alarm fałszywy. Jednak na miejsce zadysponowano OSP Zakliczyn, PSP Tarnów-Siedliska oraz drabinę z Tarnowa. Po rozpoznaniu stwierdzono awarię czujki monitoringu. Po pouczeniu użytkowników obiektu jednostki powróciły do swoich strażnic.

Pożar sadzy w kominie

21.11.2014 LUSŁAWICE
W miejscowości Lusławice w budynku mieszkalnym, jednorodzinny zapaliła się sadza w kominie. Do akcji skierowano zastęp OSP Zakliczyn. Pożar ugaszono przy pomocy gaśnic proszkowych.

Pożar dzikiego wysypiska śmieci

24.26.11 7.12.2014 WESOŁÓW
Niestety, głupota ludzka nie zna granic. W czasach, gdy każdy ma pojemnik na śmieci we własnym gospodarstwie nadal można spotkać dzikie wysypiska śmieci na łąkach, w lasach, a szczególnie w kępach. Dodatkowo pojawiają się tacy ludzie, którzy te śmieci podpalają. Na przełomie listopada i grudnia w tego rodzaju przypadkach interweniowaliśmy trzykrotnie. Za każdym razem w tym samym miejscu – Wesołów obok starego mostu. Pożary tego typu są groźne ze względu na fakt, iż zapaleniu może ulec ściółka leśna, krzewy i drzewa. Z małego

ogniska może powstać ogromny pożar. Nie wspominając już o zanieczyszczeniu środowiska. Na szczęście wspomniane przypadki dzięki szybkiej interwencji udało się ugasić bez większych strat. W każdej akcji brały udział OSP Zakliczyn oraz Patrol Policji.

Pożar sadzy w kominie

30.11.2014 ZAKLICZYN
Do kolejnego pożaru sadzy w kominie doszło w niedzielny wieczór w Zakliczynie przy ul. Mickiewicza. Również tutaj ogień został ugaszony przy pomocy gaśnic proszkowych. W akcji brał udział jeden zastęp OSP Zakliczyn.

Wypadek drogowy



19.12.2014 CHARZEWICE

Do wypadku doszło w miejscowości Charzewice na drodze wojewódzkiej w kierunku Jurkowa. W wyniku wymuszenia pierwszeństwa zderzyły się dwa samochody osobowe. Poszkodowana została jedna osoba, która po zabezpieczeniu na miejscu zdarzenia została przetransportowana do szpitala na dalsze badania. Ruch w tym miejscu odbywał się wahadłowo. W akcji brały udział: OSP Zakliczyn, OSP Gwoździec, OSP Charzewice, PSP Tarnów-Siedliska, Pogotowie Ratunkowe oraz Patrol Policji.

Pomiar tlenu węgla

20.12.2014 GWOŹDZIEC
W sobotni późny wieczór OSP Zakliczyn została zadysponowana do pomiaru tlenu węgla w budynku mieszkalnym w miejscowości Gwoździec. Na miejscu pracowała już miejscowa jednostka oraz Pogotowie Ratunkowe, które zostało wezwane do utraty przytomności przez jednego z mieszkańców. Prawdopodobną przyczyną

było podtrucie tlenkiem węgla. Poszkodowana osoba została przetransportowana do szpitala. Pomieszczenia budynku zostały przewietrzone i przekazane właścicielowi.

Wypadek drogowy (zdjęcie)

27.12.2014 ZAKLICZYN

Do groźnego wypadku doszło na skrzyżowaniu drogi wojewódzkiej w kierunku Paleśnicy i ul. Ruchu Oporu. Jadący od Paleśnicy samochód marki KIA, skręcając w lewo na ulicę Ruchu Oporu nie ustąpił pierwszeństwa jadącemu od Zakliczyna VW Passatowi. W wyniku uderzenia boczno-czołowego zniszczeniu uległ prawy bok KIA oraz przód Passata. Lekkich obrażeń doznał kierowca VW. Po zaopatrzeniu pozostał na miejscu zdarzenia. Ruch w tym miejscu odbywał się wahadłowo. Nasze działania polegały na zabezpieczeniu miejsca akcji, udzieleniu pierwszej pomocy poszkodowanemu oraz kierowaniu ruchem. Na miejscu pracowały dwa zastępy OSP Zakliczyn, PSP Tarnów-Siedliska, Patrol Policji oraz Pogotowie Ratunkowe.

Ponadto w ostatnim kwartale 2014 roku jednostka OSP Zakliczyn wyjeżdżała do usunięcia plamy ropopochodnej z jezdni oraz do powalonego drzewa.

Łukasz Łach
Naczelnik OSP
w Zakliczynie

Podsumowanie jubileuszowego roku w OSP Zakliczyn



24 STYCZNIA BR. ODBYŁO SIĘ WALNE ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE JEDNOSTKI OSP ZAKLICZYN ZA ROK 2014 Z UDZIAŁEM ZAPROSZONYCH GOŚCI. OBECNY BYŁ M.IN. BURMISTRZ MIASTA I GMINY ZAKLICZYN DAWID CHROBAK, PREZES ZARZĄDU GMINNEGO ZOSP RP TOMASZ DAMIAN, KOMENDANT GMINNY STANISŁAW NADOLNIK, RADNI MIEJSCY, KOMENDANT PSP TARNÓW, KAPELAN OSP ZAKLICZYN.

Rok 2014 był dla OSP Zakliczyn rokiem wielkich wydarzeń, obchodziliśmy 140-lecie istnienia Jednostki oraz oddano do użytku nowe garaże, przy których prace trwały około 2 lat. Swoje sprawozdania wygłosili Prezes Maciej Gofron, Naczelnik Łukasz Łach, Sekretarz Michał Wojtas, Skarbnik Stanisław Noskowiak, Opiekun Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej Wojciech Wojtas oraz Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Tomasz Myrlak. Druhowie jednostki w 2014 roku brali udział w 99 zdarzeniach z czego 19 były to pożary, 78 miejscowe zdarzenia oraz zanotowano 2 alarmy fałszywe. W zeszłym roku nasi drhowie uczestniczyli w różnorodnych akcjach m.in. w Dniu Dziecka na Jamnej, Święcie Rodziny w Zielonej Świątli, Pikniku Rodzinnym we Wróblowicach, Pikniku wiedzy o ruchu drogowym w Tarnowie, Flash Mob w Tarnowie zorganizowany przez SFOP, podczas dnia otwartego Pogotowia Ratunkowego w Zakliczynie, w Finale WOŚP w Zakliczynie, a także podczas corocznej edycji akcji „Czas na Straż”, która była w tym roku połączona z obchodami Jubileuszu 140-lecia. We wrześniu 2014 r. Jednostka OSP Zakliczyn była gospodarzem XII Powiatowych Zawodów Sportowo-Pożarniczych MDP.

Prócz tego nasi strażacy brali udział w Ćwiczeniach Powiatowych przy Szpitalu Ginekologiczno-Położniczym im. św. Elżbiety w Roztoce oraz dwukrotnie

w ćwiczeniach poszukiwawczo-ratowniczych organizowanych przez GRS OSP Nowy Sącz. Odbiła się również inspekcja gotowości bojowej, podczas której Jednostka wypadła na ocenę bardzo dobrą. Stan osobowy Jednostki Operacyjno Technicznej to 29 ratowników, z czego każdy ma aktualne badania lekarskie i ukończony I stopień szkolenia podstawowego strażaka.

Na uwagę zasługuje I miejsce w Międzynarodowych Zawodach Samarytan w ratownictwie medycznym we Włoszech. Tak wysokie miejsce tylko potwierdza profesjonalizm naszych strażaków. W tym zostały między innymi takie państwa, jak: Niemcy, Francja czy Austria.

W trakcie zebrania zostały również poruszone bieżące kwestie oraz plany działalności naszej Jednostki w 2015 roku. Zostały wręczone zaległe odznaczenia, nagrody dla druhow reprezentujących OSP na międzynarodowych zawodach w ratownictwie medycznym we Włoszech, zostali przyjęci nowi członkowie w poczet druhow

nieszczelność komina dymowego. Niestety, aby dogasić ogień podjęto decyzję o częściowym demontażu pokrycia dachowego oraz stropu i poddasza wokół komina. Ponadto 2 razy wyjeżdżaliśmy do pożarów innych budynków, 5 razy do pożarów traw, 4 razy do pożaru sadzy w kominie, 3 razy likwidowaliśmy pożar dzikiego wysypiska śmieci. Po razie wyjeżdżaliśmy do pożarów stodoły, butli z gazem, samochodu, i lasu.

Jednostka Operacyjno Techniczna w Zakliczynie 78 razy likwidowała miejscowe zagrożenia. Większość z nich, bo aż 26 była spowodowana była wystąpieniem powodzi na naszym terenie. Miejscowością, która najbardziej ucierpiała i gdzie zanotowaliśmy najwięcej interwencji była Paleśnica, gdzie na skutek oberwania chmury ze swojego koryta wystąpiła rzeka Paleśnianka. Przez kilka godzin strażacy workowali piasek, ewakuowali mieszkańców i zabezpieczali mienie w okolicznych gospodarstwach. Ponadto cały czas pracowały nasze

rowie. Nasze działania były utrudnione ze względu na fakt, że byliśmy pierwsi na miejscu zdarzenia zastępowi 6-osobowym, a poszkodowanych było 6 pacjentów z różnymi obrażeniami. Wśród nich była także kobieta w ciąży. Na szczęście okazało się, że żadna z pacjentek nie odniosła obrażeń zagrażających życiu. Ponadto 8 razy interweniowaliśmy przy powalonych drzewach, 6 razy usuwaliśmy gniazda szerszeni, dwa razy przyjmowaliśmy śmigłowca LPR. W 2014 roku były również akcje nietypowe, jak np. pomiar tlenu węgla, pomoc Zespołowi Ratownictwa Medycznego, poszukiwanie topielca w Dunajcu czy działania

mieli okazję nauczyć się obsługi GPS w terenie oraz pracować z zespołami, które mają w swoim składzie psy. Jednostka w roku sprawozdawczym miała Inspekcję Gotowości Bojowej, gdzie wypadła na ocenę bardzo dobrą. Jak już wspomniałem, w 2014 roku drużyna ratowników naszej OSP wzięła udział w zawodach europejskich w bezprzypadkowym udzielaniu pierwszej pomocy we Włoszech. Grupa zajęła I miejsce pozostawiając w tyle takie kraje jak: Niemcy, Austrię czy Włochy. Serdecznie im za to dziękuję.

Obecnie na stanie OSP w Zakliczynie jest cztery samochody ratowniczo-gaśnicze: ciężki GCBA Jelcz, średni GBArt Mercedes



związane z samobójstwem młodego mężczyzny. 13 razy dowoziliśmy wodę do osób potrzebujących. W 2014 roku zanotowaliśmy dwa alarmy fałszywe.

W roku 2014 nasi strażacy brali udział w ćwiczeniach powiatowych w miejscowości Roztoka w Szpitalu Położniczo-Ginekologicznym im. św. Elżbiety. Ich zadaniem było dowodzenie

Atego, lekki samochód ratownictwa wodnego SLRw Land Rover Defender 110, z łodzią ratowniczą z silnikiem zaburtowym oraz lekki samochód ratownictwa technicznego i medycznego GLBr Mercedes Sprinter 311 4x4, który jest wyposażony zarówno w sprzęt do ratownictwa technicznego, jak i medycznego. Stan osobowy Jednostki Operacyjno-Technicznej to 29 ratowników, z czego każdy ma aktualne badania lekarskie i ukończony I stopień szkolenia podstawowego strażaka. Ponadto, jeżeli chodzi o szkolenia specjalistyczne to przedstawia się następująco: II stopień szkolenia podstawowego – 15, Ratownictwa Technicznego – 14, Dowódców – 13, KPP – 18 aktualne, Patent zawodowy Stermotorzysty Żegluga Śródlądowej – 5, Kurs zawodowy pilarzy – 3, Przewóz towarów niebezpiecznych – 4, Ratownictwo na wodach szybko płynących – 1. Oczywiście każdy z ratowników JOT-u posiada kompletne umundurowanie bojowe i koszarowe w tym (ubranie specjalne, hełm bojowy, buty specjalne, rękawice specjalne, kominiarka, ubranie koszarowe itp.) W znacznej części owo umundurowanie jest już mocno wysłużone, dlatego w tym roku chcieliśmy wnioskować o wymianę choć kilku zestawów. Na chwilę obecną dzięki posia-

danemu sprzętowi Jednostka Operacyjno-Techniczna w Zakliczynie jest w stanie oprócz pożarów prowadzić w szerokim zakresie akcje ratownictwa technicznego i medycznego oraz ratownictwa wodnego i powodziowego. Czynimy starania, aby poszerzyć to o ratownictwo wysokościowe.

Zbiórki odbywają się w każdy piątek od 19:00. W tym czasie są wykonywane prace gospodarcze przy remizie, konserwacja oraz remonty sprzętu a także ćwiczenia ratownicze. Dzięki dotacjom z Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, ze Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP, Gminy Zakliczyn, JOT w Zakliczynie w 2013 roku zakupiła: agregat prądowocowy trójfazowy, zamienne butle do aparatów ODO, sprzęt do ratownictwa wysokościowego, kołowrót ratowniczy, deskę ratownictwa lodowego, sprzęt łączności podhełmowej, ubrania koszarowe, buty specjalne, tablicę alarmową. Pod koniec roku w dwóch samochodach (GBA i GLBr) zostały zamontowane urządzenia GPS i panele do wysyłania statusów. Ma to na celu usprawnianie dojazdu na miejsce zdarzenia poprzez możliwość monitorowania poszczególnych zastępów przez Stanowisko Kierowania w Tarnowie.

OSP obstawiała także pod względem medycznym i komunikacyjnym imprezy i uroczystości na terenie gminy i powiatu, np. Święto Fasoli w Zakliczynie, Boże Ciało, Dożynki Gminne, uroczystości listopadowe, a także mecze na stadionie LKS Dunajec, ponadto Złoty Fanów Motoryzacji Moto-Spot, Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze MDP w Zakliczynie, 70. Rocznica Powstania Warszawskiego, peregrinacja Obrazu i Relikwii w parafiach w Zakliczynie.

Druhowie z Zakliczyna w 2014 roku przeprowadzili 10 szkoleń z zakresu udzielania pierwszej pomocy medycznej, szkoląc ponad 200 dzieci, młodzieży i dorosłych. Kursy przeprowadzono m.in. w Szkole Podstawowej w Zakliczynie (szkolenie dla dzieci), a także podczas Akcji Promocyjnej „Czas na Straż” czy też w ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Chciałbym podziękować wszystkim druhom za gotowość bojową w całym roku, swoje oddanie i zaangażowanie na rzecz naszej OSP.

mgr Łukasz Łach
Naczelnik OSP
Zakliczyn



czynnych, powołano nowego kronikarza jednostki. W roku sprawozdawczym druhowie z Jednostki Operacyjno Technicznej w Zakliczynie brali udział w 99 zdarzeniach, z czego 19 akcji to pożary. Najpoważniejszy z nich to pożar poddasza budynku mieszkalnego w miejscowości Roztoka. Prawdopodobną przyczyną pożaru była

motopompa na oczyszczalni ścieków w Zakliczynie. 19 razy Jednostka interweniowała w różnego rodzaju wypadkach komunikacyjnych. Najpoważniejszy z nich to wypadek w miejscowości Bieśnik, gdzie grupa młodych dziewczyn jadących samochodem osobowym wypadła z zakrętu i dachując znalazła się w głębokim

do momentu przyjazdu Komendanta Gminnego, zorganizowanie ewakuacji pacjentów szpitala przy pomocy aparatów ODO oraz zorganizowanie lądowiska i przyjęcie śmigłowca LPR. Uczestniczyliśmy także dwukrotnie w ćwiczeniach poszukiwawczo-ratowniczych organizowanych przez GPR OSP z Nowego Sącza. Druhowie



FOT. IZABELA KIERMASZ I BERNADETTA JUREK

Karnawałowy bal... owocowo-warzywny

6 LUTEGO BR. W SZKOLE PODSTAWOWEJ W STRÓŻACH ODBYŁ SIĘ JAK CO ROKU BAL KARNAWAŁOWY. W ZABAWIE WZIĘLI UDZIAŁ WSZYSCY UCZNIOWIE NASZEJ SZKOŁY, JAK I OBYDWA ODDZIAŁY PRZEDSZKOLNE.

Jednak tegoroczny bal miał nieco inny charakter niż w poprzednich latach. Przypomnijmy, że nasza szkoła bierze udział w ogólnopolskim programie „Szkoły dla Ekorozwoju”. Tematem przewodnim, jaki nam towarzyszy, jest hasło: „Żywność – zdrowo, lokalnie i odpowiedzialnie”.

W ramach tego programu zorganizowaliśmy bal owocowo-warzywny, który był jednym z zaplanowanych działań. Rodzice i nauczyciele stanęli na wysokości zadania. Dzieci miały przepiękne, ręcznie wykonane stroje, nauczyciele zorganizowali „owocowe” konkursy, a rada rodziców przygotowała smaczny i zdrowy posiłek,

a także owocowe paczki dla każdego dziecka. Najważniejszym punktem zabawy był oczywiście wybór króla i królowej owocowo-warzywnego balu. Stroje były tak pomysłowe i piękne, że ciężko było wyłonić te najpiękniejsze. Jednak uczniowie zdecydowali, bo to oni wybierali spośród siebie, że królem zostanie Maciej Jaszczur z kl. I, który był przebrany za Brukselkę, a królową Karolina Mendel z kl. III, która była Winogronem. W oddziałach przedszkolnych natomiast królową została Zuzia Janowska, a królem Mateusz Czuba. Każdy przebrany uczestnik miał zrobione zdjęcie, które dostał w nagrodę za piękny strój. Do tańca przygrywał pan Tadeusz Malik, który również dodatkowo zabawił dzieci swoimi konkursami i piosenkami o tematyce owocowo-warzywny.

Dziękujemy wszystkim rodzicom, nauczycielom, dyrekcji naszej szkoły za wkład i pomoc w przygotowaniu takiej zabawy.

Sylvia Żychowska

Aktywne ferie w rudzkiej świetlicy



PRZYPADAJĄCE W TYM ROKU NA OSTATNIE DWA TYGODNIE LUTEGO FERIE W RUDZIE KAMERALNEJ POZBAWIONE BYŁY NUDY. JESZCZE PRZED ICH ROZPOCZĘCIEM CZAS DLA SIEBIE MIELI DOROŚLI, KTÓRZY ZGROMADZILI SIĘ W ŚWIETLICY PRZY OKAZJI TŁUSTEGO CZWARTKU.

Tradycyjne spotkanie przy kawie i pączku stało się doskonałą okazją do rozmów, integracji społeczności lokalnej i wspólnych tańców przed nadchodzącym Wielkim Postem. Okazję do uczczenia „ostatków” miały również dzieci i młodzież, dla których to zorganizowano dyskotekę karnawałową.

Kolejnym ciekawym punktem zimowego wypoczynku była prelekcja z cyklu „Wprowadzenie do wędkarstwa”, którą 27 lutego przeprowadzili w świetlicy członkowie Koła Polskiego Związku Wędkarskiego w Zakliczynie. Nasza świetlica została wybrana na miejsce inauguracyjne Zakliczyńskiej Szkółki Wędkarskiej.

Ciekawie i z pasją poprowadzone warsztaty przybliżyły zgromadzonym wiedzę z zakresu historii wędkarstwa, rodzajów sprzętu wędkarskiego i metod połowu oraz fauny i flory występującej w naszych wodach. Wszystkie informacje oparte były na głębokiej wiedzy i doświadczeniu prowadzących. Licznie zgromadzeni goście mogli ponadto obejrzeć a nawet dotknąć różnego rodzaju sprzęt wędkarski, a także spreparowane głowy ryb i skamieliny. W sercach i umysłach słuchaczy zasiane zostało ziarenko, które w przyszłości przerodzić się może w starannie pielęgnowaną i rozwijaną pasję. Chciałabym serdecznie podziękować członkom zakliczyńskiego Koła Polskiego Związku Wędkarskiego: Pawłowi Cieśli, Jerzemu Trepie i Czesławowi Mytnikowi za przygotowanie i poprowadzenie prelekcji oraz panu Michałowi Papudze i Henrykowi Molendzie za pomysł zorganizowania i zaaranżowanie spotkania w świetlicy.

Natomiast w dniach 28 lutego i 1 marca br. odbył się II Amatorski



Turniej Bilarda. Tym razem zmagania pasjonatów tej pięknej gry rozłożone zostały na dwa dni. Pierwszego dnia o tytuł mistrza walczyło ze sobą 10 dwuosobowych drużyn. Swoją obecnością zaszczytili organizatorów turnieju Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn Dawid Chrobak, goście z Tarnowa, a nawet z Francji oraz mieszkańcy zaprzyjaźnionej „Wioski po kobiecą ręką” na czele z panią sołtys Gwoździć Danutą Siepielą i przewodniczącą Forum Organizacji Pozarządowych Ewelina Siepielą. Po 4 godzinach zmagania, po wielu zaciętych partiach rozegranych systemem mieszanym, wyłonieni zostali zwycięzcy. Miejsca na podium zajęli: 1. Andrzej Różowski, Aleksander Kusion, 2. Edmund Tarczyński, Michał Tarczyński, 3. Dawid Chrobak, Robert Ogórek. Drugiego dnia odbyły się zmagania juniorów. Rozgrywki dzieci były o wiele bardziej emocjonujące i stresujące dla dorosłej publiczności niż ich własne, a zwłaszcza finał, który okazał się prawdziwym

horrorem dla systemu nerwowego. Napięcie sięgało zenitu. Emocje towarzyszące kibicom w ostatnich sekundach finałowego pojedynku można porównać do tych, które przysporzyli nam w ostatnim czasie polscy siatkarze i szczypiorniści. Podium w kategorii juniorów przedstawia się następująco: 1. Dominik Padoł, Mateusz Padoł, 2. Monika Kaczor, Andrzej Osiełkiewicz, 3. Weronika Ogórek, Anna Matras.

Zawodnicy obu kategorii, którzy zajęli miejsca na podium, zostali wyróżnieni okolicznościowymi medalami i pamiątkowymi dyplomami.

Serdecznie dziękuję wszystkim zawodnikom za udział w turnieju oraz wspaniałą wspólną zabawę. Dziękuję Karolowi Stanuszkowi, głównemu sędziemu, za opracowanie systemu rozgrywek i sprawiedliwe osady oraz Maciejowi Turczakowi za pomoc w sędziowaniu i Filipowi Turczakowi za przygotowanie pięknych, pamiątkowych dyplomów.

Tekst i fot.
Bernadeta Stanuszek

Dziadkowie bohaterami święta w Charzewicach

BABCIA I DZIADEK TO BARDZO WAŻNE OSOBY W ŻYCIU KAŻDEGO DZIECKA, A DZIEŃ BABCY I DZIADKA TO NAJPIĘKNIEJSZE DNI, W KTÓRYCH OBDARZANI SĄ ONI SZCZEGÓLNYMI DOWODAMI MIŁOŚCI.

W Szkole Filialnej w Charzewicach w „tłusty czwartek” 12 lutego odbyły się uroczystości poświęcone babciom i dziadkom, w których dzieci z wszystkich grup wspólnie ze swoimi paniami przygotowały programy artystyczne.



FOT. ARCH. SF CHARZEWICE

Przedszkolaki pięknie recytowały wiersze, radośnie śpiewały piosenki i wesoło

tańczyły. Montaż słowno-muzyczny został wzbogacony o tańce, w których

wspomniano takie przeboje, jak: „Odpywają kawiarenki”, „Autostop” oraz „Za każdy uśmiech twój”. Starsi uczniowie klas II i III przygotowali bajkową inscenizację „Czerwonego Kapturka”. Na uwagę zasługuje doskonałe wystąpienie najmłodszej pieśni – Julki, która niedawno dopiero skończyła 5 lat. Julka ma już za sobą pierwsze sukcesy. Jako 4-latkę wzięła udział w szkolnym konkursie recytatorskim, w którym zajęła I miejsce. Pięknie wystąpiła pierwszoklasiści zakoń-

czyli występy taneczną ucztą w postaci skocznej „Poleczki”. Dzieci swoimi popisami taneczno-aktorskimi złożyły Dziadkom i Babciom serdeczne życzenia. Ponadto wręczyły im laurki i niespodzianki, a następnie zaprosiły na przygotowany z tej okazji słodki poczęstunek oraz wyśmienity bigos przygotowany przez rodziców, który zyskał spore uznanie gości. Gościom towarzyszyły radość, uśmiech oraz łzy wzruszenia.

Swoją obecnością zaszczytili całą społecz-

ność: Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn Dawid Chrobak, dyrektor ZSPiG w Zakliczynie Józef Gwiżdż, dyrektor Krystyna Sienkiewicz Witek oraz sołtys Charzewic Adolf Wagner, którzy dołączyli się ze swoimi życzeniami do wiązanki życzeń od uczniów rodziców i nauczycieli Szkoły Filialnej w Charzewicach. Wspólnym tańcem z babciami i dziadkami nie było końca. Ten dzień na długo pozostanie w pamięci zarówno dzieci, jak i dziadków.

(SF Charzewice)



FOT. MAREK NIEMIEC

Nauka kodowania dla każdego

UCZNIOWIE SZKOŁY PODSTAWOWEJ W STRÓŻACH BIORĄ UDZIAŁ W II EDYCJI PROGRAMU „MISTRZOWIE KODOWANIA”, WDRAŻANEGO W ŻYCIU PRZEZ CENTRUM EDUKACJI OBYWATELSKIEJ, OŚRODEK EDUKACJI INFORMATYCZNEJ I ZASTOSOWAŃ KOMPUTERÓW W WARSZAWIE ORAZ STOWARZYSZENIE „RODZICÓW W EDUKACJI” WE WSPÓŁPRACY Z SAMSUNG ELECTRONICS POLSKA.

Nauka programowania jest jednym z bardzo ważnych trendów w edukacji szkolnej. Warunkiem uczestnictwa było odbycie dwudniowego szkolenia nauczyciela w tym zakresie. Dzięki programowi „Mistrzowie kodowania” uczniowie rozwijają swoją wiedzę, wyobraźnię, kreatywność, a przede wszystkim logiczne myślenie. Programowanie w intuicyjnym języku Scratch umożli-

liwia m.in. tworzenie gier, pokazów multimedialnych, historyjek i wiele różnych fajnych projektów. O walorach kodowania mogli przekonać się zaproszeni goście.

12 lutego br. mali mistrzowie wprowadzali w tajniki programowania zaproszonych do pracowni komputerowej dorosłych z kręgu gminnego samorządu. Po pokazie prac i umiejętności kodo-

nastąpiła zamiana ról. Tym razem, w asyście mistrzów, do komputera zasiedli zaproszeni goście, którzy z pomocą uczniów wykonali swój pierwszy projekt i jak się potem okazało - wcale to nie było takie trudne, choć początkowo widać było obawy „czy sobie poradzę”. Projekt nosił tytuł „Zabawa z pączkami” z racji „tłustego czwartku”.

W nauce kodowania wzięli udział: dyr.

Elżbieta Malawska-Pajor, radni miejscy: Paulina Siemińska i Maciej Krakowski, dyr. Gminnego Zespołu Obsługi Szkół i Przedszkoli Małgorzata Jaworska, pełnomocnik ds. profilaktyki Monika Kulak oraz red. Marek Niemiec.

Na koniec obdarowano się nawzajem cukierkami i pączkami, zaś pani dyrektor wręczyła uczestnikom zajęć stosowne certyfikaty. Uczniowie zaprezentowali też prace w innym programie - „Baltie”, w którym programują także ci najmłodsi z klas I-III.

Elżbieta Soska

Konkurs poetycki „Zdrowo jem”

W RAMACH PROGRAMU „SZKOŁY DLA EKOROZWOJU” DYREKTOR SZKOŁY PODSTAWOWEJ W STRÓŻACH SERDECZNIE ZAPRASZA MIESZKAŃCÓW GMINY ZAKLICZYN DO WZJĘCIA UDZIAŁU W KONKURSIE POETYCKIM. „ZDROWO JEM”. KAŻDY MOŻE ZABAWIĆ SIĘ W POETĘ... CHWYĆCIE DŁUGOPISY W DŁOŃ I TWÓRCZCIE, TWÓRCZCIE...



Zasady w poniższym regulaminie konkursu.

I. CELE KONKURSU

Pogłębienie wiedzy na temat zdrowego jedzenia, rozbudzenie talentów literackich, popularyzacja amatorskiej twórczości literackiej.

II. UCZESTNICY KONKURSU

1. W konkursie mogą brać udział mieszkańcy gminy Zakliczyn.

2. Konkurs będzie przeprowadzany w trzech kategoriach wiekowych:

I kategoria – dzieci do 12 lat, II kategoria – młodzież 13- 18 lat, III kategoria - dorośli powyżej 18 roku życia.

III. FORMA WIERSZA

Dowolna, zgodna z artystycznymi wyborami twórców, treść – zgodna z tematem konkursu „Zdrowo jem”, praca musi zawierać minimum 6 wersów, prace powinny być dostarczone w formie wydruku komputerowego, prace powinny być opisane, opis powinien zawierać następujące informacje: imię i nazwisko autora, wiek, adres zamieszkania, numer telefonu, adres e-mailowy.

IV. ZASADY I SPOSÓB ZGŁASZANIA PRAC KONKURSOWYCH

1. Prace konkursowe należy nadesłać lub dostarczyć do dnia 30 kwietnia 2015 roku na adres: Szkoła Podstawowa im. Tadeusza Kościuszki, Stróże 88, 32-840 Zakliczyn lub przesłać drogą elektroniczną na adres spstroze@wp.pl.

2. Wiersz nie może być wcześniej publikowany ani nagradzany.

3. Organizator nie zwraca tekstu i jednocześnie zastrzega sobie możliwość opublikowania tekstu na szkolnej stronie internetowej.

V. NAGRODY I ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU

1. Prace oceniać będzie jury powołane przez organizatora.

2. Nagrodą główną jest publikacja wyróżnionych w trzech kategoriach wiekowych wierszy na łamach gazety „Głosiciel”.

3. Lista laureatów konkursu zostanie zamieszczona na stronie internetowej szkoły oraz na stronie www.zakliczyn.info.pl dnia 29 maja 2015 roku.

Agnieszka Mendel
SP Stróże

Urozmaicony program ferii w Filipowicach

FERIE - KTÓŻ Z NAS NIE PAMIĘTA TEGO BEZTROSKIEGO, WOLNEGO OD OBOWIĄZKÓW SZKOLNYCH OKRESU PRZEPEŁNIONEGO SZALONYMI KULIGAMI, WYJAZDAMI NA NARTY, CZY ZABAWAMI NA ŚNIEGU.

Co jednak zrobić, kiedy zamiast wymarzonego śniegu, musimy zadowolić się niesprzyjającym deszczem?

Na to wyzwanie z pełnym zaangażowaniem odpowiedziała Świetlica w Filipowicach. Dzieci miały okazję poznać nowe techniki kulinarne podczas zorganizowanych warsztatów. Można by się spodziewać, że taki rodzaj zabawy zachwyci jedynie dziewczęta. Nic

bardziej mylnego. Panowie z równym zapałem, starali się poznać tajniki kuchni, tym samym porzucając wszelkie stereotypy. Ale to nie koniec atrakcji! Tradycyjnie odbyły się również zawody w tenisie stołowym. W tym roku nie było podziału na kategorie wiekowe. Po niezwykle wyrównanej walce, wyniki prezentują się następująco: I miejsce – Radosław Kołacz, II miejsce – Waldemar Spieszny, III miejsce – Wojciech Kopeć.

Okres ferii to również doskonała okazja do niecodziennych form nauki, dlatego przeprowadzono zajęcia na komputerach. Tutaj z pomocą przyszła młodzież gimnazjalna i licealna, która fachowo pokazała maluchom,

jak należy bezpiecznie korzystać z Internetu. Na zakończenie warsztatów zaproszono rodziców oraz specjalnych gości, między innymi przedstawicielkę Koła Gospodyń Wiejskich - Elżbietę Nadolnik, radnego Józefa Wojtasę oraz radną Powiatu Tarnowskiego-Irenę Kusion, do degustacji sporządzonych smaczków. Punktem kulminacyjnym uczt były wyśmienite lody z owocami. Goście jedli, aż im się uszy trzęsły, a małe gospodynie zasłużyły na szczególne podziękowania i pochwały. Pragnę serdecznie podziękować: dzieciom za zaangażowanie, wspaniałą zabawę oraz wprowadzenie uroczej atmosfery w te pochmurne i chłodne dni, rodzicom za poświę-



cony czas, młodzieży za trud włożony w pomoc w organizacji, paniom z KGW oraz panu Józefowi

Wojtasowi za ciągłą współpracę, dzięki której mogliśmy w pełni wypełnić młodym wolny czas oraz

pani Irenie Kusion za pomoc finansową.

Tekst i fot.
Barbara Olchawa



Czas na ekstremalne wydarzenie!



ROZPOCZĘŁA SIĘ REKRUTACJA UCZESTNIKÓW DO EKSTREMALNEJ DROGI KRZYŻOWEJ. CHOĆ MOŻNA JĄ ODBYĆ KAŻDEGO DNIA W CIĄGU ROKU, WYJĄTKOWEGO ZNACZENIA NABIERA W OKRESIE WIELKIEGO POSTU. EKSTREMALNA DROGA KRZYŻOWA JEST DLA KAŻDEGO, KTO NIE BOI SIĘ PRZEKROCZYĆ SAMEGO SIEBIE.

Pokonywanie długiej i trudnej trasy w nocy i w milczeniu zmienia człowieka i o to właśnie chodzi. Każdy musi się zmierzyć ze swoim ciałem i charakterem, z samym sobą. Kiedy wydaje się, że człowiek już więcej nie może, wtedy następuje autentyczne spotkanie z Bogiem.

Ta podróż wymaga wysiłku i ma boleć, ale dzięki temu staje się inspi-

racją do życia na co dzień. Nie warto żyć normalnie, warto żyć ekstremalnie! Nie czekaj i już dziś wyznacz sobie cel. Dołącz do EDK!

Tarnowska edycja Ekstremalnej Drogi Krzyżowej będzie jednym z ponad 80. tego typu wydarzeń odbywających się na całym świecie. Rozpocznie się 27 marca 2015 Mszą Świętą o godzinie 20:00 w kościele Księża Misjonarzy w Tarnowie. Uczestnicy będą mieli do wyboru aż cztery długie (ponad 40 km) trasy: Tarnów – Szczepanowice – Kozieniec, Tarnów – Pleśna – Kozieniec, Tarnów – Wojnicz – Kozieniec i Tarnów – Jamna. W tym roku po raz pierwszy w Tarnowie przygotowana została trasa dla tych, którzy chcą przejść EDK samotnie (trasa do Jamnej – przewidziana dla maksymalnie 50 uczestników). Zapisy na EDK-Tarnów będą odbywać się przez stronę www.edk.org.pl i rozpoczną się 13.03.2015. Najbardziej aktualne informacje dotyczące tarnowskiej edycji można znaleźć na www.facebook.com/edk.tarnow lub pisząc na adres: edk.tarnow@gmail.com.

Kontakt: Michał Pawłowski, tel. 507-74-90-98, e-mail: edk.tarnow@gmail.com.

(MP)

Zmiany w Zarządzie Gminnego Koła PZW



Nowo wybrany prezes Koła – Waldemar Kornas



Na wstępie uczczono minutą ciszy pamięć zmarłych członków PZW

W RATUSZU OBRADOWALI WĘDKARZE, PODSUMOWUJĄCY MINIONY ROK PODCZAS WALNEGO ZEBRANIA. SPOTKANIE ROZPOCZĘŁO SIĘ MINUTĄ CISZY UPAMIĘTNIAJĄCĄ ZMARŁYCH CZŁONKÓW ZAKLICZYŃSKIEGO KOŁA POLSKIEGO ZWIĄZKU WĘDKARSKIEGO. OBRADY MIAŁY WYJĄTKOWY CHARAKTER, WSZAK NIESPODZIEWANIE ODSZEDŁ NA ZAWSZE ZASŁUŻONY PREZES, ŚP. JANUSZ OGONEK.

Zgromadzeni w Sali im. Spytka Jordana powołali nowe władze Koła. Jednogłośnie wybrano na gminnego szefa PZW Waldemara Kornasia, dotychczasowego wiceprezesa. W skład Zarządu wchodzi ponadto: Marian Świerczek – wiceprezes, Andrzej Szymański – sekretarz, Michał Papuga – skarbnik, gospodarz koła – Bogdan Janowski oraz członkowie: Wiesław Hajduk, Czesław Mytnik i Jerzy Średniawa.

W wyniku jawnego głosowania ustalono nową obsadę Sądu Kole-

żeńskiego po rezygnacji Wojciecha Ogonka i Mirosława Soski. Tworzą go obecnie: Adam Janik – przewodniczący, Paweł Cieśla – zastępca i Kamil Pawlina – sekretarz. W Komisji Rewizyjnej zasiadają: Andrzej Świątek-Chudzio – przewodniczący, Marek Górowski – zastępca i Mariusz Piotrowski – sekretarz. Obradom przysłuchiwał się przedstawiciel tarnowskiego oddziału PZW.

W dyskusji omawiano charakter zawodów wędkarskich i zasady sprzedaży znaków oraz zakres dyżurów w ratuszowej Burmistrzówce, gdzie można będzie przeprowadzać egzaminy z wiedzy wędkarskiej. Weryfikować ją będą: prezes Kornas i skarbnik Michał Papuga, który zajmuje się również administrowaniem internetowej strony Koła. Ważnym aspektem działalności gminnych wędkarzy są prelekcje dla dzieci i młodzieży. Ta edukacja ma niebagatelne znaczenie dla stanu naszego środowiska obecnie i w przyszłości oraz akcesji młodych adeptów do PZW.

W zeszłym roku zakupiono 167 znaków uprawniających do połowu na naszych akwenach. Zakliczyńskie Koło PZW liczy sobie 140 stałych członków. Zarząd Koła zaprasza do Burmistrzówki w ratuszu w piątki w godzinach 19:00-20:00 i w niedziele w godz. 10:30-12:30.

- W tych godzinach można opłacić składki i porozmawiać o nowych pomysłach lub po prostu o rybach – zachęca Michał Papuga. - Istnieje możliwość zostawienia legitymacji do opłaty w sklepie wędkarskim w Domu Towarowym u pani Beaty Olszańskiej.

Ustalono już harmonogram zawodów. I tak, seniorzy rywalizować będą 4 lipca br. (zgłoszenia do 2 lipca) i 29 sierpnia br. (zgłoszenia do 27 sierpnia). Wcześniej, bo już 30 maja, w ramach Dnia Dziecka, przeprowadzone będą zawody juniorów (zgłoszenia do 28 maja).

Aktualności Koła można obserwować na stronie: www.pzwzakliczyn.pl.

Tekst i fot. Marek Niemiec

Przekaż „Kluczowi” swój 1 procent podatku

DYSPONUJ SAMO-DZIELNIE SWOIM 1 PROCENTEM PODATKU – MASZ DO TEGO PRAWO I NIC TO CIĘ NIE KOSZTUJE. WYSTARCZY, ŻE W SWOIM FORMULARZU PIT WYPEŁNISZ ODPOWIEDNIĄ RUBRYKĘ.



Twoja decyzja o spowoduje, że fiskus przekaze 1 procent Twojego podatku wskazanej przez Ciebie organizacji pożytku publicznego. Postanowieniem z dnia 29 października 2012 roku Sądu Rejonowego dla Krakowa Śródmieścia, XII Wydziału Gospodarczego Krajowego Rejestru Sądowego, status organizacji pożytku publicznego uzyskało Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju Gminy Zakliczyn „Klucz”.

Nasz numer KRS to: 00000 42094

Stowarzyszenie „Klucz” jest jedynym w gminie Zakliczyn i jednym z nielicznych w regionie stowarzyszeń działają-

cych w obszarze kultury, promocji kultury, wspierania nietuzinkowych osób dążących do osiągania osobistego sukcesu i swoją postawą promujących Gminę Zakliczyn, a także stowarzyszeniem pobudzającym aktywność społeczną i działającym na rzecz dziedzictwa kulturowego przy współpracy z Zakliczyńskim Centrum Kultury.

Dzięki Waszym odpisom 1 procenta podatku otrzymaliśmy dodatkowe środki

w roku 2013 i 2014 – dziękujemy! Środki te wykorzystujemy na wskazane cele.

Jesteśmy pracownicy i widoczni oraz skuteczni w pozyskiwaniu środków na działalność statutową:

- » zorganizowaliśmy I, II i III Historyczną Majówkę w Melsztynie, w Zakliczynie i w Łusławicach - w tym roku szykujemy kolejną, tym razem na trasie Gwoździec - Charzewice - Melsztyn;
- » współorganizowaliśmy i dzięki pozyskanym środkom z grantów finansowaliśmy m.in. takie imprezy jak Brawo Zakliczyn i Święto Fasoli w Zakliczynie oraz projekty o charakterze patriotycznym;
- » ustanowiliśmy Jordana - nagrodę honorową i wręczyliśmy ją już 12 laureatom;
- » wnioskowaliśmy skutecznie do Rady Miejskiej o nadanie Honorowego

Obywatelstwa Gminy Zakliczyn prof. Stanisławowi Janowi Konturkowi, kolejny nasz wniosek o Honorowe Obywatelstwo dla wybitnego uczonego pochodzącego z Gminy Zakliczyn prof. Jana Boczka czeka na pozytywne rozpatrzenie przez radnych;

- » nawiązaliśmy współpracę z organizacjami pozarządowymi z terenu Gminy Zakliczyn i Województwa Małopolskiego, dzięki czemu realizujemy wspólne projekty ważne dla społeczności lokalnych, takie jak Miejsowości Tematyczne Małopolski i inne;
- » przystąpiliśmy do realizacji programu Ośrodków Wsparcia, w ramach Akademii dla Aktywnych prowadziliśmy w 2013 roku ośrodki w Zakliczynie i w Gwoźdźcu, w roku 2014 cztery ośrodki w Gwoźdźcu, Rudzie Kameralnej, Woli Stróskiej i w Zakliczynie, a od 5

lutego prowadzimy 4 Kluby Samopomocy: w Charzewicach, Gwoźdźcu, Woli Stróskiej i Zakliczynie;

- » aplikujemy z powodzeniem o środki krajowe i unijne na stroje ludowe, imprezy i projekty o treści patriotycznej. Dzięki zaangażowaniu członków Stowarzyszenia „Klucz” i donatorów w 70. rocznicę Bitwy pod Monte Cassino spoczywający na cmentarzu w Filipowicach uczestnik tej Bitwy - Kazimierz Pachota ma nowy nagrobek i płytę nagrobną, na którą „czekał” wiele lat.

Możesz wskazać cel szczegółowy, na który chcesz przekazać 1% podatku, np. w taki sposób, jeśli chcesz przekazać 1% na cele statutowe Stowarzyszenia „Klucz” bez wymieniania celów szczegółowych:

możesz, ale nie musisz, w rubryce 127 umieścić swoje dane kontaktowe,

a w rubryce 128 możesz wpisać cel szczegółowy, np. wskazując, że chcesz, aby środkami wspomóc: Strażacką Orkiestrę Dętą, Grupy Regionalne Gwoździec i Charzewice, Klub Seniora Pogodni lub Oddział „Kameralni” - wtedy wystarczy, że wpiszesz: Orkiestra lub Gwoździec, Pogodni, Kameralni albo Charzewice - to wystarczy.

Możesz wpisać inny cel, np. wydanie książki, albumu, organizację wypożyczalni dla dzieci lub inny cel statutowy naszego Stowarzyszenia. Decyzja należy do Ciebie!

Z 1% odpisu chcemy w tym roku wesprzeć m.in. karierę uzdolnionego żużlowca z Wesołowa - Dawida Maturę - jeśli chcesz wesprzeć ten cel, wystarczy napisać w rubryce 128 Dawid Matura.

Dziękuję,
Kazimierz Dudzik
prezes Stowarzyszenia „Klucz”

Brązowa góralska rozeta dla gwoździeckich Drabów

GRUPA KOŁĘDNICZA „DRABY” z GWOŹDZCA REPREZENTOWAŁA NASZĄ GMINĘ W OGÓLNOPOLSKIM KONKURSIE GRUP KOŁĘDNICZYCH, KTÓRY ODBYŁ SIĘ W DNIACH OD 5 DO 7 LUTEGO 2015 ROKU W RAMACH 43. „GÓRALSKIEGO KARNAWAŁU” W BUKOWINIE TATRZAŃSKIEJ.

W gronie najlepszych 46 zespołów kołędniczych w Polsce wyłonionych podczas przeglądów regionalnych (nasi wywalczyli „awans” podczas Lipnickiej Gwiazdy), „Draby” zaprezentowały się na tyle udanie, że z Bukowińskiego Góralskiego Karnawału wracają z „Brązową góralską rozetą” i mianem trzeciego w kraju zespołu kołędniczego. Bilans ogólnopolskich zdobyczy artystycznych jest naprawdę imponujący: z Ogólnopolskiego Przeglądu Dziecięcych i Młodzieżowych Grup Kołędniczych „Pastuszkowe koledowanie” w Podgrodziu, który odbył się na przełomie stycznia i lutego młodzi kolednicy z Gwoźdźca powró-



Draby na scenie w Bukowinie Tatrzańskiej

cili z I i III miejscem oraz „Sercami podegrodzkimi” – teraz dokładają do artystycznych trofeów brązową góralską rozetę – a to dopiero początek artystycznego sezonu.

Sukcesy nie biorą się z przysłowiowego powietrza, ale z systematycznej i przemyślanej od początku do końca pracy i co najważniejsze – z wielkiej pasji. Wielkie słowa uznania

należą się osobom, kierującym tą gwoździecką fabryką sukcesów; pani Agacie Nadolnik, która społecznie (bez żadnego wynagrodzenia oprócz dobrego słowa) kieruje Zespołem Folklorystycznym „Gwoździec”, dbając o przemyślane rekwizyty i stroje oraz panu Januszowi Cierlikowi – instruktora ZF „Gwoździec” zatrudnionego w ZCK na

część etatu (nawet nie połówkę), który nie tylko uczy tańca i śpiewu, ale jest autorem scenariuszy suit tanecznych, spektakli teatralnych i dba o to, by poziom akompaniamentu muzycznego był na stosownym poziomie. Dzięki takiej pracy do zespołów „Gwoździec” przychodzą rodzice z dziećmi, już nawet 3-letnimi maluchami i razem z dziećmi żyją

tym, co dzieci się uczą, co tworzy się w zespole. Gwoździeckie zespoły swoje umiejętności prezentują na festiwalach i przeglądach rangi regionalnej, krajowej, a nawet za granicą, ale też występują przed najbliższymi: rodzicami, babciami i sąsiadami w strażackiej remizie i na scenie przed remizą (w okresie plenerowym rzecz jasna). Tak było podczas kolejnego, styczniowego wielkiego święta zorganizowanego przez tutejsze środowisko kultury dla babć i dziadków.

Od pasji do sukcesów

Tu w Gwoźdźcu nikomu do głowy nie przychodzi pomysł, że najpierw nauka, a potem popularyzacja sztuki ludowej i lokalnych tradycji w formie prezentacji tanecznych, śpiewaczych, muzycznych czy teatralnych to danina dla władz, cokolwiek pod wyrazem „władza” by się nie kojarzyło. Szefostwo ZF „Gwoździec” oraz rodzice dzieci i młodzieży wiedzą, że to inwestycja w edukację kulturalną,

przede wszystkim w ich dzieci – dlatego nie ma myślenia typu, że udział w zespole to danina dla realnej i wydumanej władzy, że to przede wszystkim praca dla rozwoju talentów osobowości dzieci. To jest myślenie nie tylko mądre i racjonalne, ale przede wszystkim wychowawcze – dlatego są sukcesy – ale aby tak było, trzeba o tym wiedzieć, a przede wszystkim do tego dążyć. Nie wszystkim to się udaje i dlatego dziś mamy w Gminie Zakliczyn „eksportowe” zespoły artystyczne, takie jak Zespół Folklorystyczny „Gwoździec”, Chór Nauczycieli i Uczniów Zespołu Szkół Podstawowej i Gimnazjum w Zakliczynie czy Zakliczyński Klub Fotograficzny „Światłoczułość”. Warto, aby pomyśleli o tym również ci, którzy do takiego miana aspirują, czego im zresztą z całego serca życzę. Jeśli nie wiedzą jak to robić, to niech zobaczą jak to robią instruktorzy i nauczyciele: Janusz Cierlik, Adam Pyrek czy Stanisław Kusiak.

Kazimierz Dudzik

REKLAMA

Ubezpieczenia
Navigator

☎ 14 665 26 67
☎ 603 765 656

GALERIA ZAKLICZYN, Rynek 5

Czynne:

Poniedziałek - Piątek 8:00 - 15:30
Sobota 8:00 - 11:00

warta. Gothaer TUZ HDI ERGO HESTIA PZU Proama InterRisk i wiele innych

WYNAJEM BUSÓW

WYPOŻYCZALNIA BUSÓW ORAZ PRZEWÓZ OSÓB I RZECZY:

• WAKACJE • WYJAZDY NA NARTY • WYCIECZKI
• WESELA • IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE
• LOTNISKA • TRANSPORT LAWETĄ

WWW.BUS.MALOPOLSKA.PL

USŁUGI REMONTOWO BUDOWLANE
KOMPLEKSOWE REMONTY I WYKOŃCZENIA WNĘTRZ

Telefon: 660 715 761

Duż Piotr Wróblowice 32, 32-840 Zakliczyn

LOKALNA GRUPA DZIAŁANIA

ogłasza VI edycję konkursu o tytuł

LOKALNEGO BOHATERA

2015

termin przyjmowania zgłoszeń
19.06.2015 r.
(t.j. piątek)
do godz. 15:45
Biuro LGD

Ogłoszenie wyników
26 czerwca 2015 r.
(t.j. piątek)

szczegóły na stronie LGD pod adresem
www.dunajecbiala.pl

Dunajec-Biała
LOKALNA GRUPA DZIAŁANIA



Piękno budowli ukryte wśród dżungli

W krainie Majów i Azteków, czyli Meksyk historycznie i współcześnie



Niełatwo wejść na taką schodkową piramidę

CZĘŚĆ 9

Palenque – miasto pełne świątyni i piramid

Jeśli potrafimy zachwycić się naturą i życiem, przepelnieni wrażliwością na piękno, mając oczy otwarte, wolni od egoizmu, wtedy napelni nas prawdziwa radość.

Alexander Herzen

Ten odcinek moich wspomnień i refleksji z podróży do Meksyku chciałbym poświęcić tym razem tylko jednemu miejscu. Ale za to jakiemu!

Palenque uważane jest za jedno z najpiękniejszych miast Majów. Oprócz swojej historii zachwyca także swoim położeniem – u stóp niskich wzgórz na terenie stanu

Chiapas, niestrudzenie opiera się dżungli, która próbuje je pochłoniąć. Nie wiadomo jak naprawdę nazywało się to miasto Majów wcześniej. Obecna nazwa Palenque pochodzi z języka hiszpańskiego i znaczy palisada. Pierwsi mieszkańcy pojawili się w nim ponad 1500 lat temu. Zaś okres największego jego rozkwitu datuje się na lata 600-800 naszej ery. Najbardziej znanym władcą Majów był król Pakal Wielki. To dzięki niemu zostały wzniesione świątynie, piramidy, place, boiska do gry w pelotę, obserwatoria astronomiczne. Dzięki pomocy tych ostatnich uczeni sprzed wieków podglądali ruchy gwiazd i na ich podstawie sporządzali swoje kalendarze i prowadzili liczne badania. Budowle były pięknie zdobione licznymi płaskorzeźbami, wiele z nich możemy podziwiać do dziś. Jako ciekawostkę chciałbym dodać informację o tym boisku do gry w pelotę. Tego typu boiska spotykaliśmy w kilku innych miejscach, które zwiedzaliśmy. Gra w pelotę była

bardzo ważną wśród Majów. Piłkę można było odbijać tylko biodrami, kolanami, łokciami i ramionami. Wokół boiska nie ma trybun, gdyż nie była to gra dla zabawiania tłumów, były tylko miejsca dla dostojników i sędziów. A teraz najważniejsza ciekawostka! Gra kończyła się złożeniem ofiary z przegranej drużyny.

Warto wspomnieć o ciekawej postaci, zakonniku Pedro Lorenzo de la Nada, który wraz z hiszpańskimi konkwistadorami (razem z innymi zakonnikami z Europy) przybył na tereny dzisiejszego Meksyku. Zakonnicy mieli bardzo trudne zadanie związane z ewangelizacją Indian, gdyż ci rdzenni mieszkańcy są bardzo przywiązani do dawnych obyczajów. Do dziś Majowie praktykują swoje pogańskie rytuały, działają szamani, a na domowych ołtarzykach obok figurek Świętej Rodziny stoją niekiedy

figurki bóstw. Uważni czytelnicy Głosiciela na pewno przypomną sobie w tym miejscu moje informacje na temat kościoła św. Jana w indiańskiej wiosce San Juan Chamula i obrzędów w tym kościele. Ale wróćmy do Pedro Lorenzo de la Nada. Rozpoczął on swoją działalność w rejonie dzisiejszego miasta San Cristobal de las Casas. Szybko nauczył się języka Majów i stał się najprawdopodobniej pierwszym misjonarzem, który ewangelizował tutejszych Majów w ich własnym języku. Był też prawdopodobnie pierwszym Europejczykiem, który dotarł do zagadkowych, ukrytych w dżungli ruin opuszczonego miasta. W 1567 roku postanowił założyć nieopodal osadę, którą nazwał Palenque. Wspominałem już, że nazwa Palenque po hiszpańsku znaczy „palisada”. Nazwa ta jest związana z pobliskimi ruinami, gdyż budowle na szczytach piramid

kojarzyły mu się właśnie z palisadą.

W tym świecie Majów w Palenque dominują dwie barwy – szarość budowli i zielen otaczających je roślin. Te rośliny, krzewy, drzewa, liany, otaczają ściśle większość terenu dawnego miasta Palenque. W trakcie podziwiania tych licznych budowli warto było też udać się w tę tropikalną gęstwinę roślinności, by znaleźć się przy szmerzącym strumieniu Otolum. Tam znaleźliśmy się przy pięknym wodospadzie, do którego prowadzą bardzo śliskie schody. Palenque to nie tylko kamienne budowle – świątynie, piramidy. Ale to także dżungla, która skrywała je przez wieki przed ludzkim wzrokiem. Wystarczy tylko zejść z utartych szlaków i pójść kawałek ścieżką, którą przed wiekami wędrowali Majowie, by znaleźć się w świecie, w którym natura wygrywa walkę z człowiekiem i jego dziełami.



Boisko do gry w pelotę - pierścień na murze to bramka



El Palacio (Pałac)

Tutaj nie znajdziemy odrestaurowanych budowli, ich ruiny przeżarte wilgocią coraz głębiej znikają w tych zielonych odmętach. Budowle na terenie Palenque, otoczone bujnym tropikalnym lasem i dżunglą, porażają swoim spokojnym, by nie powiedzieć, mistycznym klimatem. Od momentu wejścia człowiek czuje, jak ogarnia nas historia, ponadczasowość i jednocześnie podziw. Pobliska dżungla jest naturalnym domem dla ogromnej różnorodności przyrody: spotkamy tutaj kolorowe tukany, iguany i małpy, które towarzyszą zwiedzającym swoim wyciem.

Po przeciwnej stronie strumyka Otolum, który dzieli Palenque na część wschodnią i zachodnią, znajduje się kompleks świątynny poświęcony synowi Pakala, Kan Balamowi. Wśród tego kompleksu dominuje Świątynia Krzyża. Krzyż symbolizuje drzewo ceiba, które według wierzeń Majów podtrzymywało wszechświat i łączyło ziemię z niebem. Aż trudno uwierzyć, że te szare budowle, które wznoszą się na tle bujnej roślinności, powstały bez użycia metalowych narzędzi czy maszyn ułatwiających pracę. Za czasów Pakala, który rządził miastem ponad 70 lat, miasto rozkwitało. Miało nawet własną sieć wodociagową. Akwedukt tworzył podziemną sieć. Kilkanaście lat temu naukowcy odkryli, że jego budowniczowie potrafili stworzyć takie ciśnienie, że woda mogła się wzbijać na wysokość sześciu metrów i tworzyć fontanny. Majowie stworzyli wysoko rozwiniętą cywilizację, a ich rozwiązania architektoniczne do dziś zaskakują zarówno



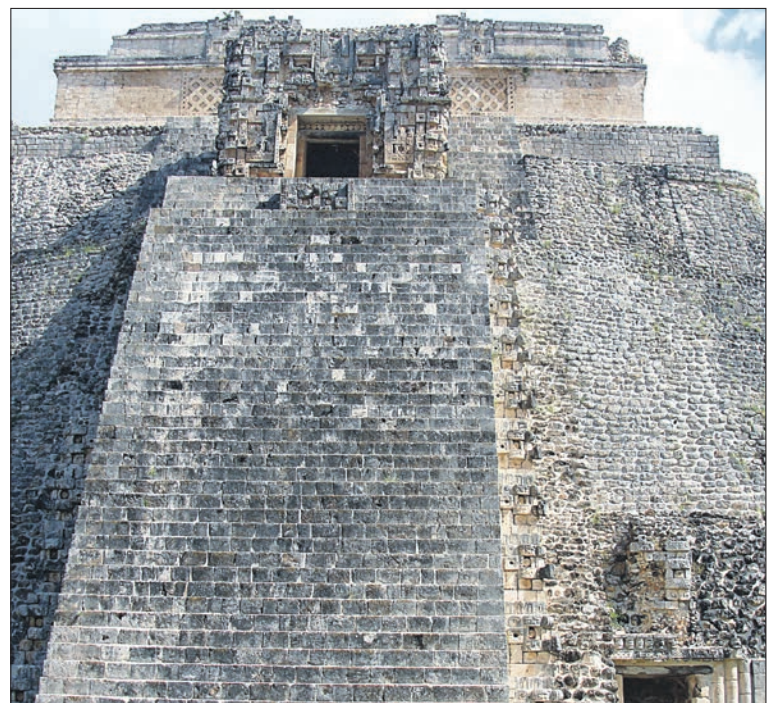
Fragment zespołu pałacowego

naukowców, jak i licznych turystów z całego świata. Podobnie zdumiewa wiedza astronomiczna jaką dysponowali. Rok 400 p.n.e. uważa się za początek powstania cywilizacji Majów. Zaś jej upadek jest związany z podbojem hiszpańskim w XVI wieku.

W Palenque znajdują się groby dawnych przywódców i władców. Wciąż są prowadzone liczne wykopiska, celem których jest odkrycie kolejnych tajemnic i zagadek otaczających starożytną cywilizację Majów. Ze względu na prowadzone prace wykopiskowe niektóre budowle są odgrozione i zamknięte dla zwiedzających. Uważa się, że dla turystów udostępniona jest niewielka liczba zabytków spośród około 500 budowli. Uчени sądzą, że dżungla skrywa jeszcze około 90 proc. miasta Majów. Za datę odkrycia ruin Palenque przyjmuje się rok 1746. Pierwsze badania arche-

ologiczne rozpoczęto w roku 1807 na polecenie króla Hiszpanii. Naukowe badania tych ruin rozpoczęto w latach 30. XX wieku, a nowoczesne prace wykopiskowe w 1940 roku. Wówczas to odkryto i oczyszczono z porastającej roślinności nie tylko budowle, grobowce czy płaskorzeźby, ale także system zbiorników wodnych, tam, mostów oraz naziemnych i podziemnych akweduktów. Archeologiczny park Palenque w 1987 roku został uznany za światowe dziedzictwo UNESCO.

Pośród tych zabytków największą sensacją stała się Świątynia Inskrypcji. Została zbudowana na piramidzie schodkowej, ma wysokość 16 metrów i jest złożona z dziewięciu stopni. Jej szerokość wynosi 23,4 m. Po obu stronach wejścia wykuto 620 hieroglifów, stąd też pochodzi nazwa świątyni. Podczas prac archeologicznych prowadzonych w latach 1942-1952 odkryto przejście do krypty grobowej. Została ona zbudowana poniżej poziomu podstawy piramidy. W dolnej części tej wewnętrznej klatki schodowej znaleziono 6 ludzkich szkieletów oraz naczynia i dary. Zostali oni najprawdopodobniej zabici podczas ceremoniału pogrzebowego. Wejście do krypty zamyka kamienna płyta w kształcie trójkąta. Wewnątrz krypty znaleziono sarkofag ze szkieletem Pakala Wielkiego, władcy Palenque, który zmarł w 683 roku. Należy wspomnieć, że korytarz wiodący do komory grobowej zasypiano tak skutecznie, iż meksykańskiemu archeologowi Alberto Ruz Lhuillier odgruzowywanie zajęło prawie 3 lata. Ten archeolog odkrył to wejście w 1946 roku. W tej komorze



Jedna z piramid

grobowej znaleziono szczątki króla, którego twarz ozdobiona była jadeitową maską o oczach z muszli i obsydianu oraz kolczykami z macicy perłowej. Szyję spowijały naszyjniki, a kończyny bransolety i pierścienie. Jako ciekawostkę należy dodać fakt, że Alberto Ruz Lhuillier pozostał w Palenque do końca życia i kazał się pochować przed Świątynią Inskrypcji. W pobliżu tej świątyni znajduje się kilka innych interesujących budowli. Najlepiej zachowane to Świątynia Czaszki, która jest ozdobiona reliefem przedstawiającym czaszkę królika lub jelenia oraz Świątynia XIII skrywająca grób ze szkieletem kobiety, który najprawdopodobniej należał do małżonki króla Pakala.

Kolejną ważną i nietypową budowlą jak na architekturę Majów jest Pałac. Jest on zbudowany na planie trapezu i posiada liczne podziemne tunele i kwadratową trzykondygnacyjną wieżę. Służyła ona prawdopodobnie kiedyś jako obserwatorium. Według archeologów, był to punkt obserwacyjny, z którego kapłani Majów w dniu przesilenia zimowego mogli oglądać słońce zachodzące dokładnie za Świątynią Inskrypcji. Wieża ta została odrestaurowana w latach 90. XX wieku. Na tyłach pałacu możemy zobaczyć pozostałości akweduktu, który zaopatrywał Palenque w wodę. Po przekroczeniu rzeki Otolum i wspięciu się na pobliskie wzgórze dotrzemy do Świątyni Słońca i Świątyni Krzyża. Świątynia Słońca

uważana jest za najpiękniejszą budowlę w Palenque. Ma dobrze zachowany dach oraz inskrypcje i wyrzeźbione sceny ze składania ofiar królowi Pakalowi.

Tą częścią pragnę zakończyć swoje wspomnienia pielgrzymkowe w okresie od listopada 2008 roku do marca 2015. W tym czasie w kilku cyklach opisywałem swoje wspomnienia, refleksje, przemyślenia oraz dzieliłem się informacjami, a także zdjęciami z miejsc, które udało mi się zwiedzić i podziwiać. I tak jak już wspominałem, celem tego mojego pisania była chęć podzielenia się tym wszystkim co zobaczyłem, podziwiałem, co przeżywałem. Chciałem przybliżyć te zwiedzane przeze mnie miejsca tym, którzy być może nie będą mieli okazji podziwiać ich osobiście. A może i zachęcić do wypraw po globtroterską przygodę. W tym wspomnianym okresie udało mi się napisać do Głosiciela 37 artykułów poświęconych moim podróżom. Chciałbym podziękować tym wszystkim, którzy ciepło i serdecznie odbierali tę „moją pisaninę” i zachęcali równocześnie do dalszego opisywania swoich wspomnień. Na koniec pragnę wyrazić swoją wdzięczność pewnej osobie, która wspierała mnie swoją modlitewną pamięcią podczas mojej wyprawy do Meksyku.

Tekst i fot. Antoni Góral

KONIEC



Świątynia Inskrypcji



Świątynia Słońca (z lewej)



IX. Dwaj malarze

Zastukałem do drzwi wejściowych, odczekałem dobrą minutę i ponowiłem atak. Odgłos mosiężnej kołatki wdarł się w ciszę starego domostwa i przeszył je na wylot, informując mieszkańców o pojawieniu się gościa. Nie umówiłem się wcześniej, nikt więc na mnie nie czekał, miałem jednak nadzieję, że zastanę Ritę lub dowiem się przynajmniej, gdzie obecnie przebywa.

Drzwi nadal pozostały zamknięte. Okrążyłem więc dom, zaglądając do okien na parterze. Jedno z nich było lekko uchylone. Przeskoczyłem niski parapet i znalazłem się z pracowni Bartnickiego.

- Ty zbój! jakiś, wynos mi się stąd! - zirytowany malarz skoczył w głąb pokoju, usiłując zaciągnąć wzorzystą firankę. W pośpiechu zerwał sznurek, zasłona spadła ukazując Ritę leżącą nago na czerwonej sofie. Całe jej ciało pokrywała warstwa brunatnej gliny, twarz wykrzywił szydery grymas. Zza uchylonej kotary przy jej głowie wyglądała twarz ohydnej staruchy o długim szpiczastym nosie i kaprawych oczach. Przy nogach modelki kulił się dziwaczny stwór z grzechotką. Rita sprawiała wrażenie nieprzytomnej. Oczy szeroko otwarte, pozbawione wyrazu utkwiała w jakimś punkcie. Nie zareagowała na krzyk Zenona. Wydawała się nieobecna, uśpiona lub martwa.

- Ładny obrazek, nieprawdaż! - malarz uśmiechem starał się pokryć zażenowanie - mamy zamówienie na taki akcik, wreszcie dobre zamówienie.

- Pański klient ma wyjątkowo kiczowaty gust - odparłem, patrząc z obrzydzeniem na całą scenę. - Co to ma być? Apoteoza śmierci czy studium rozkładu?

Zarechotał, ukazując żółte, nierówne zęby. - Może tak, a może inaczej. Dla nas ważna jest zapłata. Sztuka jest na sprzedaż.

- Chcę zamienić parę słów z Ritą.

- W tej chwili, mój złociutki, to niemożliwe. Jest w małym transiku. A teraz zmykaj przyjacielu. Muszę dokończyć zanim się wybudzi.

Nagle ogarnęła mnie wściekłość. - Ty draniu - chwyciłem go za poły poplamionego kitla - dajesz jej narkotyki! Chciałeś zabić kota, by użyć go jako modelu. Pamiętaj, jeśli spotka ją krzywda nie ujdiesz cało. Ty kanalio, zabiłeś żonę, dziecko i brata, uważaj, konar jesionu czeka teraz na ciebie.

Pchnął mnie tak silnie, że aż zatoczyłem się pod ścianę.

- Młody człowieku, jest pan łobuzem i impertynentem, a ja nie mam zamiaru dać się obrażać we własnym domu. Nasłuchał się pan plotek starych bab i powtarza je jak stara baba. Tragiczne wypadki w mojej rodzinie to temat zbyt bolesny, by go włączyć po rynku. A teraz proszę opuścić mój dom. Z uwagi na przyjaźń z pańskim wujem wybaczam panu całe zajście. Proszę tędy - otworzył niskie drzwi - córka skontaktuje się z panem. Jutro będzie w kaplicy.

Ruszyłem we wskazanym kierunku. Tuż przy wyjściu zaplatałem się w leżącą kotarę i runąłem jak długi. Wymamrotałem jakieś przeprosiny i uciekłem odprowadzony cichym śmiechem malarza.

Siedząc w samochodzie przeanalizowałem raz jeszcze całe zajście. Byłem na siebie wściekły. Zachowałem się jak dureń a moje górnolotne słowa miały barwę powieści brukowej. Jeśli Bartnicki powtórzy naszą rozmowę wujowi... ciarki mnie przeszły na samą myśl. Sięgnąłem po chusteczkę. A to co? Do swetra przyczepiło się coś kanciastego i twardego. W dłoni trzymałem metalową

grzechotkę z roześmianą gębą pajaca.

- Muszę wrócić i oddać, albo nie, oddam ją jutro Ricie. Mam doskonały pretekst do spotkania. Ruszyłem w kierunku miasteczka.

Kanalizacja u nas działa jakoś wadliwie (wuj już parę razy wnosił skargę do Urzędu Miasta), gdyż wystarczy niewielki deszcz, już nie mówiąc o ulewie, a cały plac przed katedrą staje się płytkim jeziorem. Wpadłem w poślizg, wjechałem na skraj chodnika, opryskując idącego proboszcza wodą z kałuży.

- Oj! Bartek, Bartek - ksiądz Jan wycierał chusteczką bok sutanny - urządziłeś mi niezłą kąpiel. Dostanę burę od gospodyni.

- Strasznie księżda przepraszam - wysiadłem z samochodu - wytłumaczę pani Janeczce jak do tego doszło i ze skrucą przyznam się do winy.

- A więc zapraszam. Wczoraj obiecałeś mnie odwiedzić. Aha! byłbym zapomniat. Pani Irena prosiła, żebym ci pokazał Madonnę Hirscha. No to chodźmy - poszperał w kieszeni, szukając klucza do drzwi.

Weszliśmy do obszernej kancelarii będącej zarazem gabinetem.

- Coś mi chłopcze nietego wyglądasz - ksiądz wyciągnął z kredensu domową nalewkę i dwa kieliszki - spotkała cię jakaś przykreść? A może nie powinienem pytać?

Mocna nalewka rozwiązała mi język i ośmieliła do zwierzeń. Po chwili milczenia zdałem relację z mojej przygody, nie szczędząc zresztą słów samokrytyki.

- To dziwne, bardzo dziwne - pokręcił głową - zupełnie do niego niepodobne.

- Może jestem tępą, ale nie bardzo rozumiem, co w tym ksiądz widzi dziwnego?

- To, że tak grzecznie z tobą rozmawiał. Znam jego temperament i nie zdziwiłbym się, gdyby potraktował cię jako włamywacza i wezwał policję. W zeszłym roku kazał aresztować chłopaka, który zerwał mu kilka jabłek z drzewa. Zazdrośnie strzeże swego majątku i tajemnic.

- Jestem bratankiem jego przyjaciela. Sam to podkreślił.

- Bartnicki liczy się z twoim wujem, nie darzy go jednak zbyt przyjaźnią.

On nigdy tu nie miał przyjaciół. Dla Polaków był Żydem, a dla Żydów Polakiem. Taki ni pies, ni wydra.

- Brat też był mu obcy?

- Bartniccy nie życzyli sobie kontaktów z Aaronem, a on sam był zbyt dumny, by się komukolwiek narzucać. Wiem do czego zmierzasz. Oddał mu Ludwika, gdyż tylko on zgodził się go zatrzymać. Może Dom Dziecka odmówił przyjęcia kaleki. No i tu nie musiał płacić.

- Wiedział z czego utrzymuje się Aaron?

- Zapewne. Podejrzewam też, że będąc w Paryżu sam maczał w tym procederze palce. Mógł też ostrzec brata, że Interpol ma ich na oku. Sądzę jednak, że ratował tylko własną skórę.

- Obrzydliwy typ.

- Masz rację, obrzydliwy, ale niezwykle ostrożny. Dlatego, jak powiedziałem, jestem zdziwiony. Podejrzewam, że on się czegoś przestraszył.

- Czy poza Madonną ma ksiądz inne prace Aarona?

- Ależ skąd! Madonna też znalazła się tu przypadkiem. Po likwidacji klasztoru milicja kazała memu poprzednikowi zabrać paramenty liturgiczne z kaplicy. Obraz wisiał w ołtarzu a sam artysta nie zgłaszał do niego pretensji. Dziś zdołał nam jadalnię.

Przeszliśmy do sąsiedniego obszernego pokoju, urządzonego w stylu refektarza. Błysnęło górne światło. Wstrzymałem oddech pod wrażeniem tego, co zobaczyłem. Obraz nasuwał skojarzenia z XVII-wiecznym malarstwem Niderlandów. Dużych rozmiarów płótno przedstawiało Madonnę z Dzieciątkiem na tle skłębionych, ciemnozielonych chmur, z których wychylały się główki aniołków. W dole był jakiś słabo widoczny krajobraz, z kilkoma postaciami. Madonna w królewskich szatach z berłem, w koronie na głowie patrzyła wprost na widza, lekkim uśmiechem, zachęcając do zwierzeń i prośb. Cała postać tchnęła dostojnością i spokojem. Dziecko w białej szatce siedzące na Jej ramieniu wskazywało lewą rączką w niebo, w prawej dzierżyło barwny kwiat o spiczastych płatkach.

- Zastanawiam się nad tym kwiatkiem - dobiegł mnie głos proboszcza - to powinna być stylizowana róża, choć mój brat botanik twierdzi, że bardziej przypomina mu mak lub rumianek.

Wspiałem się na krzesło i przyrzekałem uważnie. Mały Bóg trzymał w dłoni przedmiot, który w tej chwili leżał w moim samochodzie - metalową grzechotkę zabraną z pracowni malarza.

X. Kasia Martel

- To nie jest żaden kwiat - odsta-wiłem krzesło i spojrzałem na księdza - to metalowa grzechotka, ta sama, która przyczepiła mi się do swetra. Zaraz ją pokażę.

W sieni wpadłem niemal na starego Martela.

- Proboszcz jest w domu? - spytał cicho - żona dostała jakiś atak, prosi, żeby przyszedł. W tych okolicznościach nie było mowy o kontynuacji wizyty, pożegnałem się i wróciłem do domu. Gospodyni już wyszła, za to na kredensie w kuchni piętrzył się stos apetycznych kanapek obok dzbanka z kompotem.

Przyznam, że w głowie miałem zamęt. Rozbiegane myśli niczym klasa niesfornych malców szalały w komórkach mózgu, domagając się natychmiastowych wyjaśnień.

Uporządkujmy nasze wiadomości. Obraz, według relacji gospodyni powstał przed przybyciem pana Schmidta. Kompozycja nie jest oryginalna. Hirsch „odmalował” obrazek być może podsunęty przez siostry lub skopiował jakiś obraz. Ale dlaczego włożył Dzieciątku w rączkę grzechotkę?

Jeśli był katolikiem to popełnił niemal świętokradztwo. Zakonnice z reguły chrzcili żydowskie sieroty, zresztą dla ich dobra, ale przyjęcie chrztu mniej lub bardziej świadome nie oznaczało przyjęcia religii. Wyobraziłem sobie młodego Aarona wykonującego, jak to określiła Irena, „cięższe prace”. Mając nieprzeciętny talent, chciał dokonać czegoś więcej niż rąbanie drzew, sprzątanie podwórza i noszenie wody. Był też zgorzkniały i samotny, mając świadomość

uciekającego czasu. Z pewnością nienawidził otaczającej rzeczywistości, z której nie było wyjścia. Tylko tym można wytłumaczyć umieszczenie na obrazie religijnym czegoś, co ośmieszało sam obraz.

Włączyłem telewizor. Znany podróżnik i etnograf, profesor Łopaczewski, opowiadał o krzyżach i kapliczkach na terenie północnej Polski.

- „Do dziś zachowało się sporo takich obiektów a wykonywano je jeszcze w XIX wieku. Była to forma pokuty niejako obok nałożonej kary sądowej. Dotyczy to również obrazów pokutnych, gdzie u dołu malowidła umieszczano klęczące maleńkie postacie złoczyńców z narzędziami zbrodni. Te swoiste „portrety” były hańbą dla skazanego i rodziny, oczywiście dopóki pamiętano kogo przedstawiają.

- Na obrazie Hirscha też są namalowane jedna lub dwie postacie, muszę to sprawdzić. Podbiegłem do telefonu i wykręciłem numer plebanii. Chwilę później siedziałem znów w gabinecie proboszcza.

Ksiądz Jan oglądał uważnie przyniesioną grzechotkę. - Przypomina wizerunek słońca na starych mapach żeglarskich. Pucułowata twarz okolona promieniami.

- Nie przyszło mi to do głowy - odparłem - porównywałem ją raczej do gęby błazna.

Przeszliśmy do jadalni. - Masz rację - skierował światło latarki na rączkę Dzieciątka. Hirsch zabawił się kosztem sióstr. Dziwne, że nikt tego nie zauważył. - Raczej nikomu nie przyszło do głowy, a może poza Aaronem nikt nie widział tej grzechotki. Ciekawe, gdzie ją znalazł? Oświeciłem dół obrazu. Czy domyślacie się co znalazłem? Dokładną kopię krajobrazu ze sceny Naigrywania w kaplicy. Stare domostwo z wielkim drzewem i dwoma wisielcami. Był tam jeszcze ktoś trzeci. Spowita w ciemną szmatę postać bez twarzy, jakby personifikacja śmierci.

Podałem latarkę księdzu. Skinął głową. - Wiem co chcesz mi powiedzieć - rzekł cicho - znam tę scenę i wiem skąd pochodzi. Nie rozumiem doprawdy, jak to wytłumaczyć. Oba wizerunki dzielą przecież prawie cztery wieki.

- Poszperam jutro w archiwum miejskim. Dyrektor to mój dawny kolega ze szkolnej ławki, z pewnością nie odmówi pomocy. Powołałem się też na księdza.

- Jeśli mowa o znajomościach, to masz tam jeszcze koleżankę.

- Kogo?

- Kasię Martel, czyli magister Katarzynę Redo.

Zbaraniałem. Kasia, zwana Kuleczką z racji okrągłutkiej postaci, urwis, zabijaka, a przy tym pomysłodawca wszystkich szkolnych psot, była jedyną, ukochaną córką starego Martela. Przesiadując od najmłodszych lat w barze ojca przyswoiła sobie słownictwo i sposób zachowania gości. Nie miała koleżanek, gdyż matki zabraniały córkom utrzymywania z nią kontaktów. Za to przewodziła męskiej części naszej klasy, organizując wyprawy jesienią do cudzych sadów, chowanie dziennika przed lekcjami fizyki i inne tego typu sprawy, za które permanentnie groziło jej wyrzucenie ze szkoły.

- Jesteś zdumiony - ksiądz Jan uśmiechnął się - a ja zawsze powtarzam, że małe urwisy wyrastają na statecznych ludzi. Kasia nie tylko zdała z odnaczeniem maturę, ale pięknie ukończyła studia historyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jej praca dyplomowa poświęcona naszemu miastu w okresie wojen szwedzkich wzbudziła duże zainteresowanie naukowców. Niestety, w życiu prywatnym powiodło jej się gorzej. Mąż, Julek Redo, z którym tu wróciła, doskonały lekarz, zginął tragicznie w wypadku samochodowym. Małżeństwo trwało niecałe pół roku.

- A więc w archiwum sami znajomi. Odwiedzę ich jutro. Rano wpadnę tylko do kaplicy, aby oddać Ricie grzechotkę. Nie chcę, by Bartnicki miał mnie za złodzieja. O której zaczynają pracę?

- Około ósmej, po skończeniu rannych nabożeństw. Zawsze zastaniesz tam wesołego brodacza, profesora Roszko. Kieruje całą akcją. Jest jeszcze jego asystent Marek Duch, natomiast Rita pojawia się nieregularnie.

- Wiem - odparłem - ten chłopak podejrzewał, że w końcu ją wyrzucą.

- Chyba niezbyt zależy jej na tej pracy. Sądzę, że traktuje ją jako okazję do wyrwania się z domu. To bardzo dziwni ludzie i dziwna rodzina, o ile w ogóle jest to rodzina.

- Powtarza ksiądz słowa naszej gospodyni.

- Nie, mój drogi. Ja w tej chwili tylko głośno myślę. Nie zdziwiłbym się, gdyby w tym domu stało się coś złego.

- To samo twierdzi mój wuj.

- W takim razie jestem spokojny, gdyż Augustyn potrafi zapobiec katastrofie.

Ostatnie słowa księdza długo nie pozwoliły mi zasnąć.

XI. Just Cornelius

- Ależ z pana ranny ptaszek, panie Bartku - gospodyni nie kryła zdumienia - pewnie spieszy się pan na Zamkową. Proszę usiąść, już podaję śniadanie. Tutaj czy woli pan w jadalni?

- Proszę się nie kłopotać. Zjem tutaj, a może pani zje ze mną, to zapraszam. Mam dziś pracowity dzień. O dziewiątej jadę po wuja. Przywiozę go, a potem wpadnę do archiwum. Byłem wczoraj wieczór u księdza Jana. Prosił, żebym poszperał w dawnych aktach, może znajdę jakieś wiadomości o malowidłach w kaplicy. Aha! najpierw odwiedzę samą kaplicę, chcę zobaczyć się z Ritą.

Pani Irena zrobiła wymowną minę.

- Żeby pan tylko ze wszystkim zdążył i nie zasiadzał się przy tych... malowidłach, bo pan mecenas nie lubi spóźnialskich.

- Proszę się nie martwić, będę punktualny jak bomba zegarowa. Prosimy o dobry obiad z deserem.

Po wczorajszym deszczu plac nadal był mokry i śliski jak tafla lodu. Za chwilę ogarnął mnie mrok świątyni. W powietrzu unosił się zapach niedawno zgaszonych świec, a kościelny nakrywał czerwoną tkaniną ołtarz. Prawie wszyscy wyszli, tylko w nawie bocznej pozostało kilka starych kobiet, odmawiających koronkę. Kaplica wydawała mi się pusta. Rudowłosego ani Rity nie było. Stałem niezdeterminowany, gdy wtem z góry dobiegł jakiś dźwięk. Pod sufitem ktoś pracował.

- Przepraszam! - zawałałem - czy zastałem panią Martinez?

- Rita przyjdzie o dziesiątej - brodaty mężczyzna w ciemnych okularach wychylił się nieco. - Coś przekazać?

- Nieeee, dziękuję, postaram się przyjść.

W nawie głównej spotkałem proboszcza. - Masz zmartwioną minę

- zauważył - ale uprzedzałem, że twoja panna nie należy do rannych ptaszków.

- Chciałem oddać tę przeklętą grzechotkę. Przywiozę z Zamkowej wuja i wpadnę tu jeszcze raz. Ten profesor powiedział, że będzie za dwie godziny. A po obiedzie archiwum.

- Dzwoniłem do nich - odparł - czekają na ciebie.

Zjawiłem się u wuja punktualnie o dziewiątej. Staruszek kończył pakowanie stosu książek. Drugie pudło starannie obwiązane sznurkiem leżało przy wyjściu gotowe do zabrania.

- Dobrze, że już jesteś - ucieszył się - schowaj kosiarkę i narzędzia do szopy, a ja jeszcze trochę rozejrzę się po mieszkaniu. Nie najlepiej ostatnio się czuję i nie wiem kiedy tu znowu zajrzę.

- Nie pozwolę, abyś więcej przebywał tu sam. Chcesz pobyć w ogrodzie, to przyjedziemy razem. Może zajrzemy do doktora Pawlickiego. Niech cię zbada, zrobi EKG, przepisze coś na serce.

Wuj zamachał gwałtownie rękami.

- Wykluczone - zawołał - nic mi nie dolega. Trochę zmęczyłem się pakowaniem książek. Zjem obiad, wyśpię się i wszystko będzie dobrze. Widzisz - ciągnął dalej - tutaj w zimie jest wilgotno, nikt od śmierci dziadków nie pali w piecach, a te książki są zbyt cenne, by je narażać na zniszczenie. Ojciec omal nie przypłacił ich życiem, ratując w czterdziestym piątym przed spalaniem. Czerwonoarmijcy wyrzucili je z biblioteki pałacu Botitschów.

- Czyżby to krewni rycerza Kaspra Joachima?

- Tak, ta sama rodzina. Dwaj ostatni

- Oskar i Joachim, obaj kawalerowie służyli w Wehrmachcie i zginęli podobno pod Stalingradem. Sowietci splądrowali i okradli pałac, paląc w ogniskach książki i drobne sprzęty. Jak wiesz, dziadek był zapalonym bibliofilem, a ojciec przejął po nim tę pasję. W naszym domu książki były na pierwszym miejscu, co, nawiasem mówiąc, trochę denerwowało babcię. Gdy więc ojciec dowiedział się o masakrze pałacowego księgozbioru postanowił ruszyć im na pomoc. Jak parę flaszek wódki odkupił od jakiegoś żołnierza dwa worki książek. Ruski ładował je jak popadło, jednak w workach znalazły się same starodruki i kilka rękopisów, w sumie rzeczy o wielkiej wartości.

- Może umyślnie chciał je uratować?

- Bardzo możliwe, wśród nich zdarzali się również ludzie wykształceni lub przynajmniej na tyle inteligentni, że potrafili ocenić wartość starych książek niszczonych bezmyślnie przez współtowarzyszy.

Załadowałem do bagażnika wojenną zdobycz dziadka i ruszyłem w kierunku domu. Po drodze opowiedziałem wujowi o wizycie u Bartnickiego.

- Muszę oddać Ricie tę grzechotkę.

Wejdę teraz na chwilę do katedry, może ją wreszcie zastanę.

Zaniosłem paczki na górę i nie zważając na protesty gospodyni, nakrywającej stół do obiadu, pobiegłem na spotkanie. W kaplicy znów zastałem samego rudzielca. Siedział okrakiem na ławce i jadł powoli bułkę z wędliną.

- A to znów pan - spojrzał na mnie ponuro - nie masz szczęścia kolego, twoja wybrana dziś nie pojawiła się w pracy. Ona i Roszko są razem do dupy. Wielki profesor był tu rzekomo rano, chyba pięć minut, bo jak przyszedłem zastałem tylko jego bilet z wiadomością, że zjawi się po południu. Dureń, jakby nie wiedział, że najlepsze tu światło jest właśnie do południa.

- Faktycznie - przytaknąłem - zastałem go dziś przed ósmą, był tam wysoko - wskazałem ręką. Powiedział, że Rita będzie około dziesiątej.

- Rudzielec wrzucił ramionami. - No i widzisz kolego, jacy oni słowni.

Trudno, muszę sam tyrać dalej, chyba że chcesz mi pomóc.

- Niestety - odparłem - jestem tylko architektem, więc nic z tych rzeczy.

- No to bywaj! Zwinnie jak kot wskoczył na drabinę i zniknął w gąszczu rusztowań. Mały kartonik spadł z pulpitu ławki. Bilet wizytowy profesora sztuk pięknych Alfreda Roszko. Przeczytałem i machinalnie włożyłem do kieszeni.

Wuj uważnie wysłuchał mojej relacji. Nie zadawał żadnych pytań. Przeczytał bilet i schował do szuflady biurka.

- Teraz mała drzemka. Książkami zajmę się wieczorem. Idziesz do archiwum?

- Skoczę za chwilę, a książki proszę zostaw, rozpakujemy i poustawiamy je razem.

- No to do zobaczenia! Podreptał na górę do swej sypialni.

Archiwum mieści się w jednym ze skrzydeł dawnego pałacu biskupiego. Wielkie komnaty poprzedzielano ścianami działowymi, wprowadzono centralne ogrzewanie budynku, ale mimo tych zmian zachował on ducha barokowej rezydencji.

Pozostał ogromny portal z herbem biskupa Christiana i dwoma kamiennymi rycerzami ustawionymi po bokach, zachowała się część kominków i reprezentacyjna, marmurowa klatka schodowa, a portret fundatora zdobi do dziś salę konferencyjną.

Sekretarka poinformowała, że dyrektor jest na sesji Rady Miejskiej, ale zna sprawę, z którą przychodzę i poleciła mi udać się do działu rękopisów i starodruków. - Pójdzie pan na pierwsze piętro, pokój numer 6, do pani Redo.

Zapukałem do wskazanych drzwi i usłyszawszy „proszę” wszedłem do środka. Kasia stała przy długiej ławie zarzuconej aktami. Dawna „Kuleczka” była nadal drobną, okrągłą brunetką, uczesaną jak kiedyś „na Egipcjanke”. Prosta, czarna sukienka dodawała jej powagi. Spojrzała na mnie i klasnęła w dłonie.

- Bartek! - podbiegła i uściśnęła mi dłoń - stary kumplu, nie widzieliśmy się od podstawówki.

Zaparzyła kawę i usadowiła mnie przy małym stoliku w rogu pokoju. I popłynęły wspomnienia, wymiana informacji o dawnych kolegach, nauczycielach. Odżyły dawne przygody, wyprawy na cudze jabłka, dopisywanie ocen w dzienniku.

- Pamiętasz! Całej klasie obniżono zachowanie.

- I za karę nie pojechaliśmy do kina - dodałem - wtedy naprawdę byliśmy na ciebie wściekli.

- Wiem - odparła - byłam „czarną owcą” naszej klasy i obwiniano mnie za wszystkie wybryki. W wielu wypadkach mieli rację, ale wtedy oceny dopisał Fredek. Jako grzeczny chłopiec przynosił dziennik z pokoju nauczycielskiego. Sama widziałam jak zatrzymał się chwilę na korytarzu i dopisał.

- Mogłaś powiedzieć wychowawczyni.

- Nie jestem szpiclem, a poza tym i tak by mi nie uwierzyła. „Pulcheria” mnie nie znosiła. Z tego powodu mama nie chciała, abym tu kończyła liceum. Wysłała mnie do ciotki mieszkającej w Krakowie. Tam nikt mnie nie znał, a i ja sama mocno spowaźniałam.

- Napisałaś ciekawą pracę magisterską.

- Skąd wiesz? Zresztą przyznaję, jest niezła. Nie moja w tym jednak zasługa. Znalazłam tu mnóstwo materiałów dotyczących XVII wieku.

- Ja właśnie w tej sprawie. Czy możesz mi coś powiedzieć o malowidłach w kaplicy Męczenników? Właściwie przychodzę w imieniu księdza proboszcza. Pragnie on nagło-

ścić sprawę, wydać jakiś folder, ale w archiwum kościelnym, nie ma żadnych informacji.

- Wiem, spłonęły podczas pierwszej wojny.

Chwilę milczała. Siedziałem wpatrzony w stary obraz przedstawiający panoramę miasta od strony rzeki. Wysokie kamienne brzegi z łączącym je mostem, miejscem bohaterskiej potyczki ze Szwedami, a dalej kilka domów i wieża katedry. Na pierwszym planie jakaś obdarta dziewczynina z dzbanem na ramieniu. - Malarz - pomyślałem - musiał stać tuż nad rzeką, niedaleko szynku Martela.

- Mogę wam trochę pomóc - odezwała się wreszcie. - Niedawno znalazłam pewien rękopis, akta procesu malarza Justa Corneliusa. Pochodził on prawdopodobnie z Lejdy. Przybył tu na zaproszenie biskupa Christiana, który zlecił mu wykonanie polichromii i obrazu do ołtarza kaplicy grobowej Botitschów. Początkowo nic nie zapowiadało katastrofy. Cornelius zabrał się ochoczo do pracy. Zamieszkał w domu burmistrza stojącym niedaleko katedry. W krótkim czasie nawiązał romans z jego piękną żoną Konstancją. Pewnego dnia zaginął mały syn burmistrza z pierwszego małżeństwa, pięcioletni Matiasz. Całe miasto szukało chłopca w pobliskich lasach i rzece. Ktoś zauważył, że Just ma przypiętą do pasa grzechotkę. Ojciec rozpoznał zabawkę dziecka. Oskarżony o morderstwo malarz bronił się, twierdząc, że znalazł ją na rynku. Przy okazji wydała się sprawa intymnych stosunków Corneliusa z macochą małego. Sąd ławniczy skazał oboje na śmierć przez powieszenie.

Biskup Christian wpadł we wściekłość. Nie mogąc zmienić prawomocnego wyroku wymógł na ławnikach zawieszenie egzekucji do czasu ukończenia pracy w kaplicy. Cornelius, doprowadzany codziennie z więzienia w ratuszu, pracował pod strażą pachołków miejskich. Postanowił zemścić się na swych prześladowcach, nadając postaciom żołdaków, arcykapłanów, twarze burmistrza i rajców. Stróże prawa rozgłosili to w karczmie, zaśmiewając się z dowcipu. Skutki były tragiczne. Podburzony przez władze miasta zgromadzony przed katedrą tłum zlinczował malarza. Biskup Christian rzucił klątwę na sprawców wypadku i polecił pokryć tynkiem nieszczerne malowidła.

- A co z małym Matiaszem, czy w końcu znaleziono jego zwłoki?

- W dokumentach brak o tym wzmianki. W ubiegłym roku prowadzono badania archeologiczne w obrębie domów w rynku. Odkryto wtedy starą zasypaną studnię. Znajdowały się w niej kawałki szkieletu małego dziecka.

- Niesamowita historia. Obrzydliwa para zbrodniarzy.

- Niekoniecznie. Być może dziecko w czasie zabawy samo wpadło do studni. Pamiętaj, że cały proces miał charakter poszlakowy.

- A co z Konstancją?

- Tego samego dnia została powieszona. Podobno do końca twierdziła, że jest niewinna.

- Powiedz mi jeszcze, czy ktoś mógł znać tę historię?

- Andrzej, nasz dyrektor wspominał mi niedawno, że wydrukowano ją w jakimś XIX-wiecznym kalendarzu. Nie mógł sobie przypomnieć daty.

- Czyżby Aaron natrafił na ten kalendarz?! - zastanawiałem się, wracając do domu.



Część XV

BOGURODZICA

(Opowieść Stanisława Nowaka „Dembrzy”)

„Opowiem państwu o swoim odkryciu, którego, niestety, nigdy nie zweryfikowałem i w efekcie zmarnowałem. Kiedy pewnego dnia, bodaj czy nie było to w sierpniu 1946 r. wracałem z Zakliczyna, po drodze wstąpiłem do dworu w Lusławicach, chcąc wypożyczyć pewną książkę, na którą kiedyś natknąłem się na półkach tamtejszej biblioteki. Pana Witolda zastałem właśnie w bibliotece, studiował akurat jakąś matematyczną broszurę. W pewnym momencie zwrócił się do mnie. - Zobacz pan profesorze, że matematyka w końcu rozwiąże wszystkie nasze problemy. Z matematyką jest tak jak z dzianiną. Chwycisz właściwą nić i dalej snuje się sama. Tylko trzeba na tę nić natrafić. - Czyli tacy jak ja, humaniści, nie są potrzebni? - Humanistyka, przerwał mi pan Witold, to ozdoba życia, ona nas wyróżnia i to dzięki niej mamy piękno, dobro, miłość, empatię itd. Bez humanistyki byłibyśmy tylko wykonawcami wyroków nauk ścisłych. - Panie Witoldzie, szukam takiej niewielkiej książeczki, kiedyś już ją przeglądałem, ale nie odnotowałem tytułu. Była w niej mowa o powstaniu „Bogurodzicy”. Chciałbym zwrócić na nią uwagę profesora Kleinera. O ile wiem, wyklada obecnie na KUL w Lublinie. - O! - ucieszył się pan Witold. - To również mój profesor. Powoli człowiek dowiadytuje się, kto ze znajomych przeżył tę okropną wojnę. Ano, rozproszyło się bractwo po świecie, niektórzy wracają, inni wolą lub muszą zostać na Zachodzie. Czy to ta książeczka? Pan Witold podał mi szukany tomik. - Tak, to ta. Odpiszę ciekawiający mnie fragment. O, właśnie ten. Pan Witold przeczytał na głos: Budziśław Kościelny niedaleko Gniezna. Notatka łacińska w księdze urodzin kościoła: „*Tutaj urodził się w r. 940 św. Stoisław Benedykt, eremita, męczennik, pierwszy poeta polski, autor pieśni „Bogurodzica – Dziewica”* XI. 1240, 1302 (w r. 1600 nieznana ręka wpisała życiorys Stoisława do Księgi Kościelnej). Ciekawe, może warto by pójść tym tropem? Wówczas zdążyłem tylko zrobić ten wypis, kiedy przyszedłem następnym razem poczynić więcej notatek, książeczki nie udało się już odnaleźć, a ja głupi nie odnotowałem nawet jej tytułu, czego do dzisiaj nie mogę odzławić. Co stało się z tą książką, tylko Bóg może wiedzieć. Pewno czeka gdzieś na następnego szpicerza”.

ŚWIĘTY MIKOŁAJ
W KLASZTORZE
REFORMATÓW

(Opowieść brata Teodora Września OFM)

„Kończył się rok 1945. Zbliżały się święta, ale przed tym był Święty Mikołaj. Postanowiono obchodzić go uroczystie. Nasz gwardian, ojciec Jacek Kość, na ten cel użyczył refektarza klasztornego. W osobnym pokoiku gromadzono stosy paczek

Leszek A. Nowak

Kraina mojego dzieciństwa

- „Dolina Srebrnych Mgieł”

Wspomnienia z okolic Zakliczyna nad Dunajcem

z prezentami. Przy udziale dziewcząt z kursów kroju i szycia sfabrykowano strój biskupi dla Mikołaja, stroje i skrzydła dla dwóch aniołów i czarny, diaboliczny dla diabła. Przygotowano też chętnych do wspomnianych ról. Oczekiwano tłumów mieszkańców Zakliczyna i okolic. Zaczęło się jednak niepomyślnie. Jeden z uczniów majstrował coś przy górnym oświetleniu dosyć wysokiej sali. Wspiął się na krzesło ustawione na stole, zapomniał wyłączyć korki i w pewnym momencie poraził chłopaka prąd. Ten upadł na ziemię, ale błyskawicznie się podniósł i głośno się poskarżył. - Ale mnie rąbnęło! Czemuście nie wyłączyli prądu! - zgañił asystujących kolegów. W tym momencie któryś skoczył do tablicy i odciął dopływ prądu. Tym razem wszystko poszło już dobrze. Wieczorem refektarz szczelnie wypełnili goście. Wszyscy z niecierpliwością oczekiwali na początek zapowiadanego przedstawienia. Zwłaszcza licznie przybyłe dzieci. Na wstępie pojawił się chłopiec w stroju żaka i ogłosił pojawienie się cudów. Potem opowiadał, że św. Mikołaja Niemcy uwięzili w obozie, ale święty zaczął obficie karmić więźniów, nie zwracając uwagi na esesmańskich strażników, wędrował bez zezwolenia po barakach, aż w końcu dotarł do baraku dziecięcego. Zobaczywszy ich niedolę, św. Mikołaj długo płakał i starał się pocieszać zgromadzone tam dzieci. W tym momencie pojawiły się polskie czołgi otoczone żołnierzami i obóz został wyzwolony. Od tego zdarzenia znowu Mikołaj chodzi po świecie, obdarowuje dzieci i cieszy się, że już nie ma i nie będzie wojny. Dokładnie w tym momencie zabłysnęła luna, a w jej poświacie ukazał się święty jakby zstępując z nieba. - Idzie, idzie - rozległy się szepty przejętych dzieci. Ja trzymałem na kolanach Leszka - synka profesora Nowaka. Chłopczyk dla lepszej widoczności przechylał się do przodu, by nagle gwałtownie się cofnąć i mocno się do mnie przytulić. - O tam, za Mikołajem idzie diabeł! - krzyknął ze strachem. Takich reakcji było znacznie więcej. Nawet niektóre dzieci zaczęły płakać. Ale święty przemówił uspokajająco, poza tym dwaj aniołowie wnieśli olbrzymi kosz z podarunkami, a złośliwe diablisko usiłowało im w tym przeszkodzić. Rozpoczęło się rozdawanie pakunków. Mikołaj pytał: - A będziesz zawsze grzeczny? - Będę, będę, odpowiadał przejęty malec. - A ty nie będziesz płakała przy myciu? - Nie będę, bródka dziewczyneczki aż trzęsie się z przejęcia. A jednocześnie jej główka pracuje - skąd Mikołaj wie, że ona tak nie lubi mydła co tak piecze w oczka? Leszek, który dostał aż pięć paczek, szalał z radości. Inne dzieci, nie mniej hojnie obdarowane, zachwycone pokrzykiwały. Przejęte, wzruszone, ścisnęły się nawzajem i swoich rodziców. Leszek był zdumiony, bo jego tato dostał olbrzymią pakę, znacznie większą niż wszystkie inne. Przy rozpakowywaniu okazało się jednak, że w tej paczce jest mniejsza, potem jeszcze mniejsza i jeszcze mniejsza, aż w ostatniej, którą można było zmieścić w dłoni, zapakowano myszkę na gumkę. - To jakieś czary - stwierdziły dzieci, które Leszek zgromadził przy rozpakowywanej paczce. A później pokładały się ze śmiechu, gdy nakręcona myszka zaczęła sunąć po posadzce. Lecz wiekowe mury klasztoru wcale nie gorszyły się ziemską radością, przypominały sobie, że dawniej, w czasie sejmików, tak tu szalała szlachta, a i krew czasem popłynęła. Potem przedstawiano przeróżne skecze. Najwięcej radości wywołał ten, w którym występowały dwie osoby. Kawaler i złośliwy kawalarz. Kawaler usiadł przy zastawionym stoliku i zabrał się do jedzenia, a ukryty za jego plecami kawalarz, korzystając z jego nieuwagi, sprawiał mu przeróżne figle, uniemożliwiając konsumpcję. Zebrani pokładali się ze śmiechu. Wtedy zauważyłem, że obydwaj Leszki nie dzielą ogólnej radości. Jeden syn profesora, drugi jego kuzyn - syn pana Bolesława Budzyna. Chłopcy potraktowali rzecz poważnie, jako dokuczanie spokojnemu człowiekowi i na głos wyrażali swoje oburzenie. Byliby pospieszyli na pomoc Kawalerowi, gdybym ich nie wstrzymał.

Ale wygrażali piąstkami. - Świnia! - zawyro- kował w końcu któryś. To wydarzenie utkwiło mi w pamięci. Na ogół ludzie tak nie reagują, raczej skłonni się cieszyć z cudzych kłopotów. Uroczystość ta później była niekończącym się tematem rozmów Leszków, Krysi i Halinki, zwłaszcza że zbliżała się choinka, a z nią nowe podarunki”.

ORZECHOWA GORZKA

(Opowieść Jana Studzińskiego „Jasia”)



Zbigniew
Bajorek - jeden
z bohaterów
opowiadania,
wówczas uczeń
gimnazjum
w Zakliczynie

„Zdawało się, że wraz z przyjsciem wolności życie towarzyskie znacznie się rozszerzy, a wódka popłynie strumieniami, chociażby z radości. Tymczasem nic podobnego. Przynajmniej w Zakliczynie i okolicach. Ludzie przede wszystkim myśleli o ułożeniu sobie życia w nowej, innej niż się spodziewano, rzeczywistości. Za okupacji piło się „na pohybel”, nikt nie był pewny jutra. Więc aby stłumić niepokój, strach, niewygody życia, topiło się troski w bimbrze. Obecnie bractwo porożędzało się w poszukiwaniu miejsca na ziemi, pracy i zarobku. Grono nauczycielskie zakliczyńskiego gimnazjum żyło własnym życiem. Bimber nie smakował, więc specjalizowano się w robieniu z niego nalewek. Katecheta, ksiądz Wojciech Piezga, stał się specjalistą od morełówki, Stanisław Nowak przepuszczał bimber przez węgiel drzewny i kostny i zalewał destylatem arcydzieł lekarzy. Pani Aleksandra Ottman, jako farmaceutka, sporządzała różne w smaku nalewki, ale słynęła przede wszystkim z wyrobu doskonałej „mlekówki”. Inni również mieli swoje wypróbowane sposoby, czego skutkiem było uroczyste celebrowanie każdej okazji, z nieodłącznym chóralnym śpiewem. Profesor Tadeusz Przylibski celował w „Gaudeamus”, a Zawisza w „Nasz praszczur Noe”. Naturalnie były to tylko okazyjne spotkania, nie było ich zbyt wiele w roku, ale dlatego były właśnie takie miłe. Młodzież natomiast na każdej przerwie śpiewała pieśni partyzanckie i cały repertuar polskich, żołnierskich pieśni. Nauczyciele w pełni popierali to zamiłowanie uczniów do śpiewu. Czasem, kto tam miał taki głos, przyłączał się do śpiewających, to bardzo zbliżało. Jednak nowa rzeczywistość miała pokazać, że może z tym być różnie. Pewnego dnia profesor Nowak pokazał mi pismo jakie otrzymał od Józefa Przybyło - komendanta zakliczyńskiego posterunku Milicji Obywatelskiej. [pisownia jak w oryginale] „Donoszę, że dnia 3. IV. 1947 r. o godzinie 21³⁰ przechodziłem przez Zakliczyn ulicą Malczewskiego w towarzystwie kierownika Brygady Ochrony Skarbowej - Obyw. Kwiatkowskiego, Kierownika Spółdzielni „Snop” w Zakliczynie - Kazimierza Jarosza i koło domu Bajorka usłyszałem trąbienie. Na moje wezwanie o uspokojenie się, poczęli trąbić dalej, wobec czego zatrzymałem studenta Bajorka i Kasprzykowskiego stojących na chodniku i śmiejących się. Po zaprowadzeniu ich na posterunek śpiewali sobie, drwiąc z milicji, że im nic nie robi się i itd. Wszystko to wskazuje na brak odpowiedniego wychowania, jako studenci powinni się lepiej zachować wobec władzy. O wypadku tym zostanie powiadomiony Inspektorat szkolny”. Dyrektor Nowak, wezwał rodziców chłopców i poinformował ich o piśmie komendanta, oraz kazał im podpisać odpowiednie oświadczenie. Z kolei wezwał chłopców i wypytał ich o okoliczności zdarzenia oraz poprosił o opisanie zdarzenia. Oto pełna treść zeznania chłopców:

„Byłem w domu i czytałem Potop. Usłyszałem trąbienie i wyszedłem na schody. Było to wieczorem. We wnęce schodowej stał kolega Kasprzykowski i trąbił na ustniku trąbki melodię: Judaszu, Kajfaszu”, gdyż był to Wielki Czwartek. Na schodach była już moja starsza siostra Iza, która również brała udział w zabawie ustnikami. Nadszedł ulicą komendant, którego ruchy wskazywały, że był podchmielony. Przystanął i pyta, kto tu trąbi. Siostra moja odpowiedziała: ten co trąbił już poszedł. On na to. Wszystko jedno, chodźcie trzech, nie chcieliśmy zejść, ale widząc, że komendant zły i nietrzeźwy nie chcieliśmy go drażnić i wyszliśmy na ulicę. Oświadczył nam wtedy, że godzina policyjna, że nie wolno być na polu. Zaczęłem mu tłumaczyć, że nie jestem nic winien, wyszedłem odpocząć po czytaniu, że przecież ludzie chodzą a on na to. Nic mnie to nie obchodzi, marsz naprzód. Tam się załatwi. Moja mama wyszła i prosiła o puszczenie mnie, nic nie pomogło. Również kierownik Snopa interweniował, ale to nic nie pomogło. Zaszliśmy na milicję. Tam zamknięto nas w świetlicy z jakimś człowiekiem. Tam siedzieliśmy, czytaliśmy, a ponieważ było zimno zaczęliśmy śpiewać. Po jakimś czasie wrócił komendant z drugim milicjantem i mówi, wskazując na nas ręką, chodźcie ci dwaj. Wyszliśmy i zatrzymaliśmy się w drugiej, gdzie ustawił nas przed łóżkiem. Kazał mi się położyć plecami do góry. Zrobiłem to. Wtedy dał Kasprzykowskiemu pas żołnierski i powiedział żeby mi dał 25 razy. Kasprzykowski uderzył mię lekko 5 razy. Wtedy posterunkowy Pocięcha powiedział, za lekko bije, a mnie zapytał ile razy dostałem. Odpowiedziałem, że 5 razy. Zaprzeczył temu, że tylko 3 razy i kazał Kasprzykowskiemu bić od nowa. Wtedy Kasprzykowski mówi, że nie będzie mnie bił. Wtedy Pocięcha wyrwał mi pas i zaczął mnie bić z całej siły i kazał żebym sam liczył. Pocięcha był również podchmielony. Po biciu wstałem a on skoczył do mnie i pyta, wiesz, za co dostałeś. Nie czując się winnym nie odpowiadałem. Wtedy uderzył mnie dwa razy w twarz aż się przewróciłem. Następnie Pocięcha kazał się położyć Jurkowi, dał mi pas i kazał mi go bić. Zaczęłem bić, uderzyłem 25 razy, Jurek się zrywał. Pocięcha przygniótł mu głowę a komendant trzymał nogi. Gdy Jurek wstał, dostał po twarzy od Pocięchy. Przeszliśmy znów do świetlicy i tam znów nas Pocięcha bił, dostałem dwa razy w twarz i wywróciłem się na ziemię nieprzytomny. Przeszraszeni milicjanci podnieśli mnie i usłyszałem, że komendant robi wyrzuty Pocięsie. Pocięcha znów podszedł do mnie i chciał mnie uderzyć ale się uchyliłem. Pocięcha wyszedł a komendant wtedy mówi tak. Wiecie za coście dostali. Teraz już będziecie się kłaniali milicjantom. Kazał nam powtórzyć trzy razy i wyszedł. Po jakimś czasie przyszedł posterunkowy i kazał nam iść do sali komendanta. Ten leżał na łóżku rozebrany i rozmawiał z Kasprzykowską. Kazał nam iść do domu”. Podobnie brzmiało zeznanie drugiego ucznia. „... podniósł mnie Pocięcha, zaczął bić rękami po głowie i twarzy [...] krzyczał, że nikt komendanta nie szanuje, a uczniowie się nie kłaniają milicjantom...” [pismo i protokoły zeznań są w posiadaniu autora]. Po wysłuchaniu tych zeznań profe-

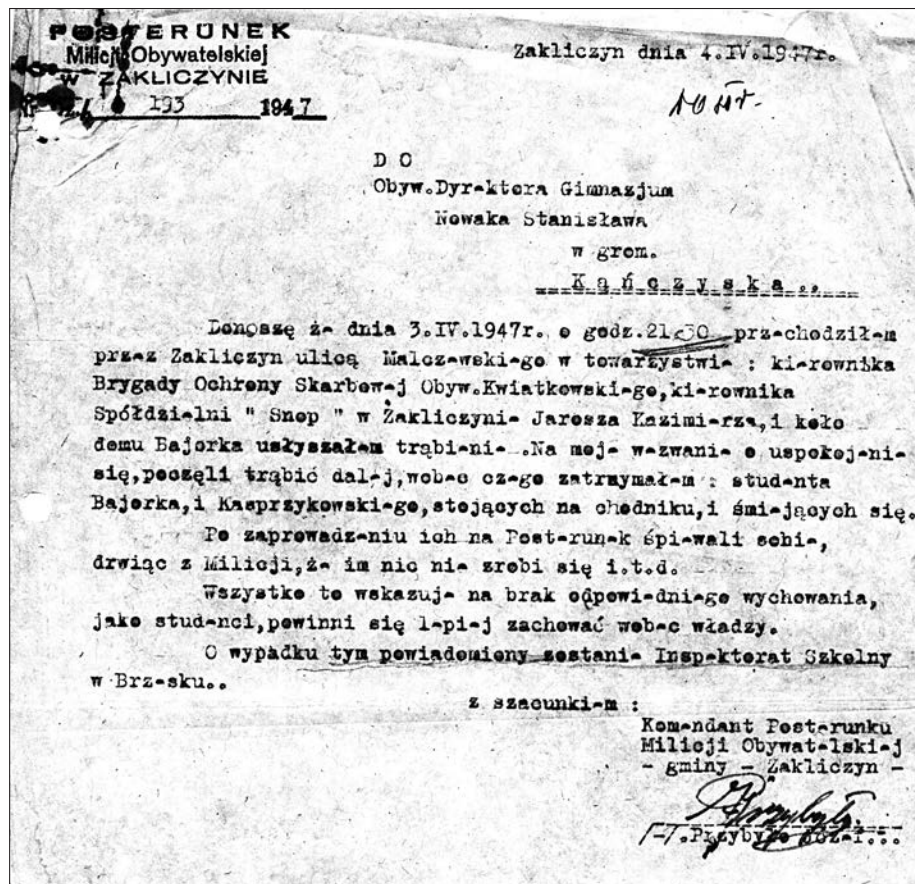
sora Nowaka ogarnęła rozpacz. Kazał zrobić odpisy i przesłał do Kuratorium, ale zle już się stało. Sprawa stała się głośna. Autorytet władzy i wysiłki nauczycieli poszły na nic. I tak, gdy jedni budują, drudzy rujnują, w prostackim przekonaniu, że bicie jest środkiem wychowawczym i zapobiegawczym. A to tylko izoluje tych, którzy biją od reszty, dzieli na dwa obozy, tworząc zaporą tym groźniejszą, że niewidoczną.

Okazało się, że gimnazjum racji bytu w Zakliczynie nie ma. Miejskowe władze nie widziały potrzeby istnienia takiej instytucji w miasteczku. Dla profesora Nowaka kończył się zwolna drugi pobyt w Zakliczynie. Jak to uzasadniał dr Witold Rybczyński – wkroczyliśmy na ślepy tor. Zresztą klasztor również nie zgadzał się na przedłużenie umowy, a dotąd wynajmowane pomieszczenia na dłuższą metę nie nadawały się na szkołę. Zarząd Gminy, który ani grosza nie dał na gimnazjum, nagle okazał wielką troskę o pozostałości po szkole. Już 15 lipca przysłał swego delegata do odebrania sprzętu. Nowak jednak przekazał go łącznie z pomocami naukowymi kierownictwu szkoły podstawowej w Zakliczynie. Jako wiano na nową drogę życia otrzymał dwa pisma od Zarządu Gminy w Zakliczynie i od Przewodniczącego Rady Narodowej. Pierwsze z 12. VII. 1947 r. brzmiało: „Zarząd gminy młodzieży Zakliczyńskiej i własnym za owocną pracę na polu oświaty szkolnictwa średniego. Na ręce Pana Dyrektora składa również podziękowanie Szanownemu Gronu Profesorów”. W drugim piśmie z 10. IX. 1947 r. czytamy: „Gminna Rada Narodowa w Zakliczynie niniejszym zaświadcza, że ob. Nowak Stanisław, urodzony w dniu 14. X. 1902 r., syn Błażeja i Karoliny, Rzym – kat. Żonaty profesor gimnazjalny obywatel polski narodowości polskiej, zamieszkały w gromadzie Kończyska, gmina Zakliczyn pow. Brzesko jest znany członkiem Gminnej Rady Narodowej w Zakliczynie jako prawy obywatel i Polak. Wymieniony przez cały czas okupacji niemieckiej zamieszkiwał na terenie gminy Zakliczyn i w tym czasie zachowywał się bez zarzutu. Nigdy nie współpracował z okupantem niemieckim ani nie działał na szkodę narodu Polskiego. Od października 1939 do 1945 jako profesor gimnazjalny trudnił się tajnym nauczaniem młodzieży, zaś od 1945 r. do sierpnia 1947 zatrudniony był w charakterze dyrektora gimnazjalnego w Prywatnym Gimnazjum Koedukacyjnym Gminy Wiejskiej w Zakliczynie. Jako trzecie otrzymał tak brzmiące zaświadczenie: Zakliczyn, dnia 26. XI. 1945 r. Podpisani, mieszkańcy gromady Zakliczyn n/d stwierdzają że ob. Mgr. Nowak Stanisław zorganizował w tutejszej Gromadzie w r. szk. 1934/5 zbiorowe kursy na poziomie gimnazjum i prowadził je do września 1937/38 czym umożliwił naszym dzieciom dalsze kształcenie się. Frekwencja na kursach wynosiła od 12 uczniów początkowo do 30 w późniejszych latach” Podpisy występujących potwierdzili sołtys Gromady Zakliczyn i Wójt Gminy.

Z tym posagiem Stanisław Nowak ruszył na Śląsk.

Na progu dorosłego życia czterokrotnie jeszcze spędziłem jeden

Pismo
Komendanta
Posterunku
MO w
Zakliczynie
z dnia 4. IV.
1947 r. do
Stanisława
Nowaka –
dyrektora
Gimnazjum w
Zakliczynie



z miesiący wakacyjnych w Kończyskach. W 1959 r. zaproponowałem mojemu przyjacielowi Arturowi, tak jak ja Nowakowi, sierpniowy wyjazd do Kończysk. Byliśmy wtedy jeszcze przed maturą. Dzięki mojej cici – Kamili Szybowskiej wynajęliśmy od garbatej Terki cały domek tylko dla nas dwóch. Domek to brzmiało nieco na wyrost, bo była to jednoizbowa wiejska chata kryta strzechą, położona niedaleko kończyckiej kapliczki, której to Terka była opiekunką. Właścicielka chaty na ten czas zamieszkała u mojej cici. Pogoda dopisywała nadzwyczaj, więc dzień w dzień szliśmy nad Dunajec. Tam niewyobrażalnie byczyliśmy się przy okazji emablując zakliczyńskie panienki. Pomiędzy nimi była wtedy dziewczyna o imieniu Leszka i to ją upatrzył sobie mój kompan. A ponieważ była ładna i jak mówił chętna, to na ogół opuszczał moje i zakliczyńskich chłopców towarzystwo i we dwójkę z Leszką przepadaliby gdzieś w przybrzeżnych zaroślach. Ja zostawałem z moim kuzynem Leszkiem Budzynie, któremu na ogół towarzyszyli Zdzisek Szczepanek, czasem jego siostra Halinka i Adam Lejko. Znudziliśmy się kąpielą godzinami rżnęliśmy w karty bądź grali w kamyczki. Pewnego popołudnia już ku wieczorowi, gdy zbieraliśmy się by wracać do domu, okazało się że Artura nie ma. Na nic zdały się poszukiwania i nawoływania. Gdy zmrok zaczął zapadać, chcąc nie chcąc powlokłem się do Zakliczyna, na posterunek MO z zawiadomieniem, że mój kolega zaginął. Wziąłem też ze sobą ubranie Artura jako dowód, że ten nad Dunajcem naprawdę był. Zgłoszenie przyjął jakiś bardzo nierozgarnięty posterunkowy, który z uporem wypyttywał mnie jak „wszedłem w posiadanie przedmiotowego odzienia”. Nie chciał przyjąć do wiadomości, że być może przyjaciel mój mógł się utopić i należy go bezzwłocznie szukać. Oznajmił mi, że od szukania są przede wszystkim właśnie oni – dzielni zakliczyńscy milicjanci. O ile dobrze pamiętam milicjant nosił nazwisko Mytnik, i był znanym kolarzem, bądź jego bratem. Rad nie rad, mocno przygnębiony powlokłem się do Kończysk. Długo nie mogłem zasnąć, przewracałem się z boku na bok aż do świtu. Wtem, usłyszałem skrobanie do drzwi. Gdy otworzyłem ukazał się w nich Artur w przedziwnej, pełnej dziur kapocie. Okazało się, że tak dobrze bawili się z ową Leszką, że zapomnieli o Bożym świecie. Gdy oprzytomnieli wrócili do Zakliczyna, a Artur po pożegnaniu wybranki udał się do Kończysk. Ponieważ noc była nad wyraz chłodna, a jego jedynym odzieniem były skąpe slipki, zdarł ze spotkanego po drodze stracha na wróble kapotę i tak przedziwnie oraz egzotycznie uwzględnionego go ujrzałem. Na drugi dzień musieliśmy się zameldować na posterunku i odwołać ewentualne poszukiwania. Spotkali wówczas Zdzisek i Adam, bardzo się na nasz widok ucieszyli i zaraz zakupili kilka butelek wina marki wino, by uczcić szczęśliwe ocalenie Artura. Obydwa byli przy forsie, gdyż dorabiali w cegielni. Wino zbyttno nam nie posłużyło, a nawet w konsekwencji biedny Adam

padł w krzaki i tylko po rudej czuprynie widać było, gdzie bohaterski młodzianek leży. Zostawiając zmożonego towarzysza libacji na zasłużony odpoczynek, powlekliśmy się w kierunku rynku, by tam siedząc na pustych straganach kontynuować tak szczęśliwie rozpoczęty dzień. Niebawem dołączyło do nas kilka panienek i już razem wybraliśmy się na festyn, który odbywał się na błoniach. Czas naszych wakacji minął w oka mgnieniu i trzeba było wracać do Ząbkowic na Śląsku, gdzie obydwa wówczas mieszkaliśmy.

Mieliśmy wtedy jeszcze jedną przygodę. Otóż nocami bez przerwy ktoś chodził po naszej izbie. Dretwiliśmy się ze strachu, bo nie pomagało nawet nagłe zapalanie latarek i pokrzykiwanie mające spłoszyć nieproszonego gościa. Terka pytana przez nas co też to może się dziać, odpowiadała, że w tym domu zmarło sporo ludzi, a między innymi jej rodzice – stary Ul i Franciszkowa. I że to może ich dusze z jakiejś przyczyny nie mogą zaznać spokoju. Takie tłumaczenie nas jednak nie zadowoliło i postanowiliśmy przez całą noc czuwać, by w końcu wyjaśnić przyczynę nocnych hałasów. Zresztą podejrzewaliśmy się wzajemnie o robienie jeden drugiemu kawału. Jak postanowiliśmy, tak też zrobiliśmy. I... w pewnym momencie, po nagłym zapaleniu latarek, odkryliśmy sprawców tego zamieszania. Na środku polepy podłogi, obok stołu maszerowała... mama jejczy z trójką dorodnych maluchów. Widocznie zdarzyło się, że języki weszły do sionki w poszukiwaniu pokarmu, a my zamknawszy na noc drzwi odcięliśmy im drogę powrotu. I takie to były potępione dusze.

Po latach Artur zginął w grudniu 1970 r., podczas rozruchów w Gdańsku. Zalutowaną trumnę przywieziono do Ząbkowic. A ja, ilekroć myślę o Arturze, tylekroć myślę o starej chałupce w Kończyskach i jej pocziwie i pełnej miłości do bliźnich właścicielce – starej, garbatej Teresie, co złotą miała duszę.

Następnym razem odwiedziłem Zakliczyn, bodaj czy nie w 1964 r. Wybraliśmy się wtedy w szóstkę przyjaciół z plecakami i namiotami na biwak nad Paleśniankę „pod Skalę”. Tam rozbiliśmy namioty i całe dni albo opalaliśmy się albo wędrowali po malowniczych okolicach. W tym czasie w zakliczyńskim ratuszu miała się odbyć wielka zabawa. Zaprosił nas na nią Więcek – chłopak z Zakliczyna, który chodził do Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Ząbkowicach Śl. Dyrektorem tej szkoły był mój tato i ściągał do niej chłopców i dziewczęta z Zakliczyna, chcąc im ułatwić życiowy start. Zabawa była przednia, wybawiliśmy się co niemiara, ale traf chciał, że mieliśmy ze sobą nasze piękne dziewczęta. Chłopcy z Zakliczyna, gdy sobie podpiłi, zaczęli być w stosunku do nich natarczywi, a bywało że i niegrzeczni. W pewnej chwili czara się przeleła i jeden z zalotników dostał w głowę. Rozpętało się piekło i ogólna bójka. Więcek, gdy nasi miejscowi sprzymierzeńcy punktowali się z napastnikami, wyprowadził nas z ratusza i salwowaliśmy

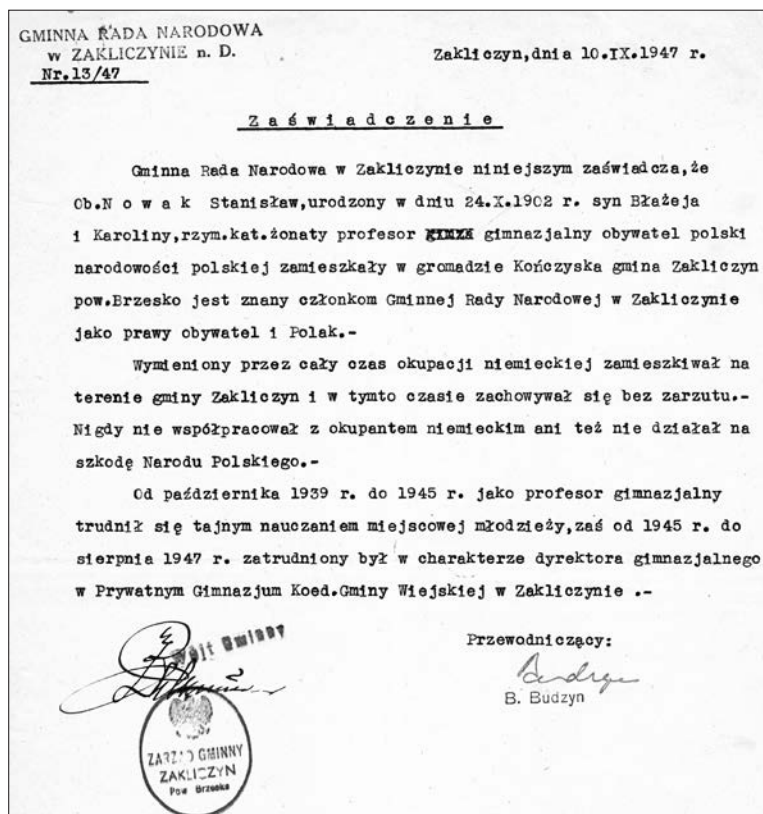
się ucieczką na nasz biwak. Na drugi dzień już z rana zaczęło podmywać nam namioty. Paleśnianka wystąpiła z brzegów. W mgnieniu oka zwinęliśmy obóz i ewakuowali się przez ławę na rzece do Kończysk. Drewniany most trząsł się i chybołał, a skłębione masy gliniastej wody zaczęły już sięgać poziomu przeprawy. Zatrzymaliśmy się w gospodarstwie mojego wuja – Michała Budzyna, tam biwakowaliśmy w stodole. Wszystko byłoby dobrze, ale nie mieliśmy już żadnych zapasów żywności, a nie chcieliśmy objadać rodziny. Traf chciał, że w spichrzu tato mój, rok w rok po wakacjach, zostawiał wielki kufer z naszymi wakacyjnymi ubraniami, sprzętami i innymi rzeczami, których nie opłacało się wozic tam i z powrotem. Tknięty przecuciem postanowiłem spenetrować nasz kufer. I miałem rację, bowiem znalazłem w nim kilkanaście puszek „Corned beef” i „Horse meat” oraz kilka paczek czekolady dla lotników przysłanych przed laty, jeszcze przez cicię Unrę. Produkty miały około dziewiętnastu lat, ale okazały się zjadliwe i uratowały naszą szóstkę przed głodem. Po kilku dniach woda opadła i autobusy zaczęły znowu jeździć przez most koło Melsztyna. Ruszyliśmy więc w dalszą drogę w Pieniny.

Przedostatni raz byłem w Kończyskach około roku 1970. Zamieszkałem wtedy u pana Aleksandra Drużkowskiego. Znałem go znacznie wcześniej, bo od dzieciństwa i wiedziałem, że jest trochę niespełna rozum. Mieszkał wtedy sam, w okropnie zadziadowanym, choć dostatnim kiedyś i pięknie położonym gospodarstwie pod lasem na Drużkowskiej Górze, która przegłądała się w Paleśniance. Olek miał cztery dorodne krowy, ale mleka nie odstawiał nigdzie, bo nie chciało mu się myć naczyni. Więc dzień w dzień, rano i wieczorem przynosił mi wiadra pełne mleka i gromkim głosem mówił: - Zrób pan coś z tym, panie Leszku, bo szkoda wyliwać! Rad nie rad wyszorowałem kilka dzieżek, do których wlewałem mleko i obwiązane płótnem stawiałem na skwaśnienie. Pławiłem się wtedy w tłustych, przepysznych twarogach i śmietanie, bowiem zwariowany gospodarz nie umiał tego zagospodarować. Kilogramami dawaliśmy to świniom i kurom, które wielce sobie taką hojność chwaliły. A znowu lisy błogosławiły przedziwny zwyczaj mojego gospodarza, który palił kury, żeby nie uciekały mu do lasu. Miały więc drób podany jak na talerzu. Ilekroć przyniosłem grzyby i przyrządziłem, gospodarz mój odczekiwał i zjadał wtedy, gdy upewnił się, że ja przeżyłem. Gdy chciałem mieć trochę spokoju, bo wciąż za mną łąził, kupowałem mu ciwiarteczkę, a ten ją natychmiast wypijał „dla zdrowotności”, jak mi tłumaczył. Chłop był już mocno posunięty wiekowo, ale strasznie chciał się żenić. Kilka razy wysyłał mnie do okolicznych wiosek w swaty. Z przyszłymi oblubienicami musiałem go umawiać na dni targowe w Zakliczynie. Społecznie to robiłem, ale żadnych efektów moje akcje nie przynosiły. Zresztą nie wyobrażałem sobie, jak kobieta mogłaby żyć



w tym potwornym bałaganie i z takim dziwadłem. Olek bez przerwy zaskakiwał mnie i bawił. Otóż rano z wielkim hałasem wyprowadzał krowy na nieodległe pastwisko. Robił to dlatego z takim szumem, żebym ja był przekonany jaki to on jest robotny i obowiązkowy. Pewnego razu nakryłem go, jak wyprowadziwszy bydelko wprowadził go z powrotem do stajenki, podsypał siana, a sam ukrył się w stodole z moimi książkami i wielką torbą landrynek. Tłumaczył się potem: - A bo to panie Leszku człowiek taki spracowany, że musi czasem odpocząć. Któregoś dnia, gdy wybrał się na jarmark, natknąłem się w komorze na fantastyczny aparat fotograficzny Zeiss Ikon Voigtlander stojący na porządnym statywie. Nie spodziewałem się, że może być posiadaczem takiej perełki. Gdy wrócił, spytałem skąd go ma. Okazało się, że w czasie okupacji mieszkali u niego uchodźcy z Siemianowic – Eugenia i Tadeusz Złonkiewiczowie – brat i siostra. Traf chciał, że z Anią – córeczką pani Eugenii i dr Tadeusza Kohlbergera mamy w wózekku wspólną fotografię z 1943 r. Otóż państwo ci, pod koniec okupacji, nie mieli czym panu Aleksandrowi zapłacić za swój pobyt i wtedy pan Tadeusz pozostawił właścicielowi domu swój aparat. Dodać trzeba, że pan Złonkiewicz obfotografowywał wówczas całe Kończyska, a ponadto robił fotografie na potrzeby ruchu oporu. Większość moich rodzinnych fotografii wyszła spod jego ręki. Tak więc, ów aparat przeczekał nieużywany przez dziesięć lat w wilgotnej komorze, w końcu zardzewiał i skamieniał z beczynności. Mój egzotyczny gospodarz niemal na każdym kroku wyrażał wielką troskę o losy angielskiej rodziny królewskiej. Co tylko natknął się na mnie, to z miejsca pytał: – Panie Leszku słyszałem, że królowa angielska ma kłopoty. Co pan na to? Albo też z innej beczki. – Jak pan myśli, czy Hitler żyje, czy nie żyje? I tak w koło Macieju. Gdy zbliżał się czas mojego wyjazdu, pan Aleksander zmarnotniał. Spytany co mu jest, odpowiedział pytaniem: - A co ja z tym mlekiem będę robił? Musiałem mu przyrzec, że co pół roku przyślę mu paczkę książek do czytania. A tak po prawdzie, to istotnie, z rodziną królewską nie jest najlepiej i Olek słusznie się zamartwiał. Po jakimś czasie napisał do mnie pan Kumorek z Łusławic z informacją, że Olek w końcu

**Zaświadczenie
Gminnej Rady
Narodowej w
Zakliczynie
n. D. z 10. IX.
1947 r. dla
Stanisława
Nowaka**



ożenił się z jakąś kobietą z Krakowa. Pan Władysław Kumorek „Krater”, „Kruk” – towarzysz mego ojca „Dembrzy” z ruchu oporu, niejednokrotnie odwiedzał mnie we Wrocławiu, pisywaliśmy też do siebie. Razem z panem Władysławem odwiedzaliśmy mieszkającego we Wrocławiu drugiego partyzanta z ziem zakliczyńskich – Eugeniusza Fiora „Famulę”. Był goźnicą Eugeniusza Dzikiewicza – dzierżawcy dworu w Olszowej. Działal on w konspiracji małoletnich, rozwoził meldunki, ludzi i sprzęt wojskowy. Z wielkim zainteresowaniem słuchałem ich opowieści o latach wojny i okupacji niemieckiej.

Gdy chowałem swojego Ojca na zakliczyńskim cmentarzu, zaraz po pogrzebie wybrałem się z Zosią Zgórną, z domu Kossakowską, wdową po moim kuzynie Ryszardzie, zakliczyńskim lekarzu, na sentymentalny spacer. Przy okazji odwiedziłem dom Olka. Stał wtedy pusty, z otwartymi drzwiami i powybijanymi oknami. Jeszcze były w nim resztki mebli, a po podłogach płatały się jakieś łachy i mnóstwo śmieci. Znać też było, że w domu odbywają się

pijackie nasiadówki, w pomieszczeniach walało się sporo butelek po tanich winach, nawet palono w nim ognisko. A przed laty obejście to kwitło. Ojciec Olka prowadził firmę transportową. Miał piękne konie i kilka platform, którymi przewoził towary nawet na odległych trasach. Zatrudniał okolicznych furmanów i był panem całą gębą. Ale jednak królewskich koneksji, jak Olek, nie miał.

Przy okazji chciałbym też wspomnieć „Wicka”, którego poznałem przy okazji jakiegoś jego pobytu w gospodarstwie mojego wujka – Michała Budzyna w Kończyskach. Otóż dzieci pozwalały sobie wobec niego na dosyć niewybredne żarty, polegające na posądzaniu go o wywołanie pożaru w klasztorze Reformatów, który istotnie kiedyś się tam wydarzył. Krzyczały: - Wicek, Wicek! podpalisz klasztor! A biedny Wicek, dla którego klasztor był jedynym domem, bowiem od dawna w nim mieszkał, złościł się i uganiał za okrutnymi dziećmi. Był to bardzo pocziwy chłopina, stary kawaler, nazywał się Wincenty Chopkiewicz i był nieznacznie upośledzony umysłowo.

Miał swoją chlubną kartę w ruchu oporu, bowiem chyba nie bardzo świadom, co przewozi klasztornymi koniami, robił to na każde polecenie brata Błażeja Madonia, najbardziej wciągniętego do konspiracji zakonnika. A woził często broń, opatrunki, żywność i lekarstwa partyzantom do lasu. Niemieccy żandarmi ani się spodziewali, że pocziwina Wicek może pełnić rolę kuriera. Wicek bardzo mnie lubił i zawsze, gdyśmy się spotkali, prosił: - Pocekoj Lesiu. Potem szybko się oddalał, by wrócić z kilkoma żółtymi gruszkami z klasztornej ogrodu i wręczał mi je z wielką radością. Mówił wtedy: – Wicek wi co dobre. Tak samo obdarowywała mnie stara Hanka, która u cioci Kamili Szybowskiej pasła krowy. W kieszeni jej fartucha zawsze czekał na dzieci smaczny owoc.

CDN

¹ TEODOR WRZESIEŃ, BRAT ZAKONNY OFM (1900-24. XI. 1954, ZAKLICZYN). BYŁ RÓWNOCZEŚNIE ORGANISTĄ, JAK I TEŻ WYBITNYM ZNAWCĄ CZASOMIERZY, MIESZKAŁ W ZAKLICZYŃSKIM KLASZTORZE FRANCISZKANÓW.

² DZIKIEWICZ EUGENIUSZ (UR. XII. 1880 R. W STROŻNEJ KOŁO BOBOWEJ, ZMARŁ 30. VII. 1947 W NOWYM SĄCZU), DR PRAWA. MATURE UKOŃCZYŁ W 1902 R. W GIMNAZJUM IM. JANA DŁUGOSZA W NOWYM SĄCZU, Z KOLEI UKOŃCZYŁ WYDZIAŁ PRAWA NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM. BYŁ RADCĄ PRAWNYM W NOWYM SĄCZU. BYŁ CZYNNYM CZŁONKIEM RUCHU LUDOWEGO, ŚCIŚLE WSPÓŁPRACOWAŁ Z WINCENTYM WITOSEM. PODCZAS OKUPACJI NIEMIECKIEJ JAKO ZAKŁADNIK ZOSTAŁ ARESZTOWANY PRZEZ GESTAPO W NOWYM SĄCZU I PRZEBYWAŁ NA ODDZIALE POLITYCZNYM W WIEZIENIU W NOWYM SĄCZU I TARNOWIE, SKĄD, NA SKUTEK ZŁEGO STANU ZDROWIA, ZOSTAŁ ZWOLNIONY. DZIERŻAWIŁ DWÓR W OLSZOWEJ I BYŁ SZEFEM KOMÓRKI WYWIADOWCZO-NADAWCZEJ TAM SIĘ ZNAJDUJĄCEJ. KOMÓRKA SPRAWOWAŁA TAKŻE OPIEKĘ NAD MŁODZIEŻĄ W WIEKU 15-17 LAT, PRZYGOTOWUJĄC JĄ DO PODOFICERSKIEJ SZKOŁY MAŁOLETNICH SŁUŻBY LINIOWEJ I SANITARNEJ. GRUPĘ TĘ PROWADZILI JAN NADOLNIK I WŁADYSŁAW KUMOREK.

Rolnik w III Rzeczypospolitej

Na giełdzie jarzynowo-owocowej rozmawia się z kupcami przede wszystkim o cenach: jakie były wczoraj, jakie są dzisiaj, a jakie przypuszczalnie będą jutro. Czasami, gdy jest deszczowo zostają dłużej, by swobodnie sobie pogadać. Pytam się stałego odbiorcę, kolegę z wojska, który obecnie zajmuje się handlem owocami i warzywami, jak żyje się w mieście. On na to, że ma trochę lepsze mieszkanie i samochód, ale to kosztem zdrowia, bo trzeba być na nogach nie raz 14, a nawet 16 godzin na dobę, żeby skutecznie przeciwstawić się konkurencji. Ludziom na ogół brakuje pieniędzy. Jedna pani z czwórka dzieci kupuje raz na jakiś czas cztery truskawki, by dać dzieciom po jednej. Jej mąż od kilku miesięcy wypłaty nie dostaje, a takich rodzin jest dużo. Gdy zmieniał się ustrój, zapewniano i obiecywano tym, którzy pamiętają przedwojenną sytuację, że pokrzywdzonych

będą bronić sprawiedliwe i niezawisłe sądy III RP. W radiu ostatnio usłyszałem, ciągnął dalej dysputę koleżka, wypowiedź kandydata do parlamentu, że należałoby mu się od państwa odszkodowanie za kilkutygodniowy pobyt w wojsku w tamtym systemie, bo czuł się jak w obozie, bo wokół było ogrodzenie i siatka. Ci na górze potracili poczucie zdrowego rozsądku. Tak im uderzył ten dobrobyt do głów.

Zatrząśło mną, jak oni śmiały wołać o odszkodowanie, nas są miliony rezerwistów, odsłużyliśmy swoje, niektórzy nawet trzy lata w marynarce. Nikomu z nas nie przyszkolono do głowy dopominać się o odszkodowanie. Po chwili kupiec kontynuuje rozmowę: - Wy to macie teraz na wsi kławe życie, miliardy płyną na wieś z Brukseli. - Lepiej, żeby nic nie dawali - odparłem - byle tylko uczciwie płacili za to, co rolnik wyprodukuje. Trzy lata radzono, jak tu ulżyć rolnikowi w ubezpieczeniach, ustalono, że jeżeli rolnik ma

opłacone ubezpieczenie od klęsk żywiołowych, to do 30 proc. poniesionych strat nic nie dostanie, a gdy cała uprawa zostanie zniszczona - to otrzyma jedynie do 40 proc. poniesionych strat. Miałem parę lat temu taką sytuację, mijały tygodnie, a na konto pieniądze za odstawięne owoce do przetwórnicy nie wpływały. Kilku set dostawców miało taki sam problem. Wcześniej pieniądze systematycznie wpływały. Myślmy sobie, skoro żyjemy w sprawiedliwym kraju, to w razie upadłości zakładu wartego kilka milionów, Rzeczpospolita rolników nie skrzywdzi. Tak mogą myśleć tylko frajerzy.

Mijały miesiące, a pieniędzy jak nie było, tak nie ma. Z tego wszystkiego znalazłem się w szpitalu. Synowie mnie odwiedzili. Udało im się zastać właściciela i wręczył im na odczepne 500 złotych. Zwolniłem się na własne żądanie ze szpitala i na drugi dzień razem pojechaliśmy

do niego. Minęliśmy przy wejściu do biurowca pewną panią, która dostarczała po kilka ton owoców dziennie, prowadząc skup. Pokazuje nam 50 złotych, które wręczył jej na paliwo właściciel przetwórnicy. - Co ja mam powiedzieć ludziom, którzy czekają na swoją zapłatę? Gdy weszliśmy, szef pokazuje nam puste kieszenie, że pieniędzy nie ma. Rozsierdzony znalazłem w biurku 2 tysiące złotych. Powiedzieliśmy mu stanowczo, że po wszystkie pieniądze, należne nam za kilka ton owoców, przyjdziemy za trzy dni. Jak nie będzie pieniędzy, zabierzemy komputery. Właściciela jednak już więcej nie widziałem. Gdyby te miliony, które państwo uzyskało sprzedając ten zakład, dzielił rolnik, gospodarujący na 4 czy 5 hektarach, utrzymujący siebie i rodzinę, to starczyłoby tych pieniędzy dla banków, w których ten właściciel był zadłużony, dla pracowników zakładu i rolników-dostawców

surowca. I jeszcze zostałoby mu na wycieczkę dookoła świata. Rolnikom ukazało się prawdziwe oblicze tego systemu, bo za swoją ciężką pracę, w imię prawa, zapłaty nie otrzymali. A to właśnie w sprawiedliwym kraju rolnicy powinni otrzymać w pierwszej kolejności, co im się należy. Muszę tu dodać, że obecny właściciel tego zakładu uczciwie wypłaca ludziom wszelkie należności.

W czerwcu ubiegłego roku Wałęsa powiedział w telewizji, że w kraju jest taki bajzel, że za pięćdziesiąt lat trudno będzie to uporządkować. Uważam, że jest szansa na zrobienie porządku dużo szybciej, tylko na górze, zamiast skupiać się na tym, jak tu dołożyć bliźniemu z opozycyjnej partii, trzeba radzić, jak ulżyć średnim i małym przedsiębiorcom, którzy ponoszą główny ciężar przemian i wtedy będzie nie tylko kolorowo wokół, co widać, ale też wesoło, bo niby „pieniądze szczęścia nie dają, być może, ale kufereczek stuweczek, daj Boże!”

**Kazimierz Jerzy Biel
rolnik-emeryt z Wesołowa**

BETONIARNIA ZAKLICZYN

UL. TARNOWSKA 1

tel./fax. 14 66 53 426 Pon.-Pt.: 7:00 - 16:00
kom. 788 947 363 Sobota: 7:00 - 13:00
mail. murbet@onet.pl

- KRĘGI BETONOWE
- KORYTKA ŚCIEKOWE
- BLOCZKI BETONOWE
- PŁYTY JUMBO, IOMB
- PŁYTY AŻUROWE, DROGOWE
- KRUSZYWO, PIASEK
- BETON TOWAROWY
- ZAPRAWY CEMENTOWE

STUDNIE

ODWIERTY PIONOWE
POMPY CIEPŁA

TEL. 888 117 356 www.studniedsd.pl

BRAMY

OKNA

DRZWI

nowość

PRODUCENT

DRZWI I OKIEN PCV
ZAWADA LANCKOROŃSKA 9
ZAKLICZYN 32-840
 tel.: +48 14 691 05 17
 e-mail: okna@nitus.pl
 www.nitus.pl

W OFERCIE RÓWNIEŻ:
BRAMY SEGMENTOWE
GARAŻOWE I PRZEMYSŁOWE
STOLARKA ALUMINIOWA I PPOŻ
KOMÓRKI LOKATORSKIE

Kancelaria Radcy Prawnego

Sławomir Wypasek

Sławomir Wypasek

Radca Prawny

Faściszowa 103
32-840 Zakliczyn
Nip 8691611904
Regon 120185073

Oddział Tarnów
ul. Targowa 10
33-100 Tarnów

s.wypasek@vp.pl
www.radca-wypasek.pl
tel. +48 14 665 22 23
kom. +48 603 663 486

Gminna Spółdzielnia
„Samopomoc Chłopska”
Zakliczyn, ul. Spokojna 1
tel. 14-66-53-406, 14-665-34-91
Tradycje handlowe od 1925 roku!

GS „Sch” poleca:

- >> szeroki asortyment w placówkach handlowych
- >> urozmaicona oferta domu towarowego
- >> pierwszorzędny chleb i inne wypieki z własnej piekarni
- >> powierzchnie i lokale do wynajęcia

Zachęcamy do korzystania z naszych usług!

Stacja Kontroli Pojazdów Kazimierz Bednarek
Zakliczyn, ul. Grabina 6
(na terenie SPU Zakpol)

Przeglądy techniczne i diagnostyka:

- samochodów osobowych
- samochodów dostawczych
- ciągników rolniczych
- pojazdów zasilanych LPG
- pojazdów sprowadzanych z zagranicy
- pojazdów pokolizyjnych
- motocykli

Ponadto:

- komputerowe ustawienie zbieżności kół
- analiza spalin
- kontrola amortyzatorów
- montaż instalacji gazowych BRC

Zapraszamy i życzymy szerokiej drogi!
Stacja czynna:
 pon.-pt w godz. 7-18
 w soboty w godz. 7-14
 tel. 14-66-53-794



Przede wszystkim szkolenie młodzieży

ROZMOWA Z JACKIEM ŚWIDERSKIM
- PREZESEM LKS DUNAJEC ZAKLICZYN

- Dunajec po rundzie jesiennej plasuje się z 19 punktami dokładnie w środku 14-zespołowej ligowej tabeli. Jakie cele stawia sobie Zarząd w nadchodzącej rundzie?

- Walczymy o utrzymanie, nie mamy presji, by po tym sezonie awansować, trzeba realnie podchodzić do naszych możliwości, jesteśmy beniaminkiem klasy okręgowej i gramy bardzo młodą drużyną, która jest jeszcze do „obrobienia”. Może w przyszłym sezonie, może za dwa lata, spróbujemy pokusić się o awans. Jeśli na koniec rundy zajmiemy miejsce w pierwszej siódemce, to dla nas będzie bardzo fajny wynik.

- Zauważam w składach w meczach sparingowych wielu juniorów. Są sprawdzani czy też mają już swoje miejsce w pierwszej drużynie?

- W juniorach drzemia już duże możliwości i umiejętności, mają potencjał, trener Tokarczyk z pewnością wnikliwie im się przygląda, kilku z nich już zresztą wybrał, trenują ze starszymi kolegami. To dla nich trudne momenty, bowiem stykają się na boisku z drużynami, w których grają weterani, nieraz trzydziestokilkuletni, ograni w wyższych klasach rozgrywkowych. Nie mają pewnie tej szybkości, ale doświadczenie procentuje. Mają technikę i umiejętność przewidywania, co się zdarzy na boisku. Za to kondycja, szybkość, wytrzymałość - to atuty młodych.

- Zmiany w kadrze?

- Nie mamy nowych zawodników. Z młodszych roczników doszedł Daniel Wzorek. Muszę powiedzieć, że jest ogólny kłopot z zawodnikami, którzy mają wszystkie okoliczne kluby. Dotyczy to wszystkich naszych drużyn. Wiadomo, młodszych trudno wyrwać z domu i od komputera, starsi wyjeżdżają za granicę, pracują poza miejscem zamieszkania. Straciliśmy chwilowo tym sposobem Kamila Migdała, który wyjechał do USA, za granicą przebywa także Mateusz Ludwa. Będzie się pojawiał sporadycznie, ale zawsze jest to mocny punkt drużyny. Kamila zastępują Krzysztof Kostrzewa i Mariusz Niemiec. Sporym osłabieniem okazała się rezygnacja, z przyczyn osobistych, Łukasza Oświęcimskiego.

Łukasz karierę piłkarską zakończył wiosną zeszłego roku, ale prowadził jeszcze naszych trampkarzy i orlików. Grał i trenował młodzież Dunajca przez wiele lat. Zastąpił go Darek Gwiżdż. Chcemy specjalnie podziękować Łukaszowi Oświęcimskiemu za tę długoletnią, 24-letnią grę i pracę na rzecz klubu. Miał wiele osiągnięć, poza sukcesami w drużynie seniorskiej, awansował przecież z juniorami (jako zawodnik) do ligi małopolskiej.

- Jak przepracowaliście zimę?

- Taki mocny trening rozpoczął się na początku stycznia, trzy, cztery razy w tygodniu. Hala, siłownia, zajęcia i biegi w terenie, do tego sparingi. Sądzę, że chłopcy będą właściwie przygotowani do rundy. Rozegraliśmy pięć meczów kontrolnych, cztery wygrane, z Maszkienicami 2:0, z Dębem 4:1, Skrzyszowem 4:3, ostatni zwycięski na ten moment ze Zbylitowską Górą z klasy okręgowej w stosunku 2:0. Przegraliśmy jedynie z IV-ligową Rylovią. Mecze rozgrywaliśmy w bardzo trudnych warunkach, np. z Maszkienicami i Dębem w śniegu, sporo chaosu i przy padku, więc te sprawdziany chyba nie odzwierciedlają tak do końca naszych obecnych możliwości, ale wygrane cieszą i motywują. Podziękowania dla zawodników i trenera Tokarczyka, bo wkładają w przygotowania mnóstwo pracy i sił.

- Kto zajmuje się naszymi drużynami?

- Pierwszą prowadzi, jak już wspomniałem, Jacek Tokarczyk, juniorów starszych i młodszych trenuje Mariusz Lasota, młodzików i trampkarzy szkoli Dariusz Gwiżdż, zaś orlików Łukasz Steć. Mamy niż demograficzny, a więc i mniej trenujących. Jest kilku naprawdę zdolnych zawodników, ale młodzi mniej garną się też do piłki. Dawniej spędzało się dużo czasu na boisku, obecnie młodzież skupia się innych rozrywkach. Marzy mi się, może przy dobrej woli samorządu i pomocy sponsorów, utworzenie klasy sportowej w zakliczyńskiej Szkole Podstawowej i Gimnazjum. Najlepiej mieszaną, z inną sekcją dla chłopców i dziewcząt. Wbrew pozorom, to nie są jakieś wielkie koszty, a tych godzin w jest dużo więcej z korzyścią dla zdrowia dziecka i potencjału klubu. A na zdrowiu nie można oszczędzać.

- A propos: jaka kondycja finansowa?

- Wszystkie gminne kluby mają dotację na tym samym poziomie, co w zeszłym roku. Nie jest łatwo. O sponsorów również, wszak w naszej gminie funkcjonuje ponad 30 organizacji pozarządowych. Dotuje nas samorząd

gminny na podstawie konkursu. Mamy pewne wsparcie z racji organizacji pożytku publicznego i 1 procenta z podatku. Na cele statutowe nam wystarcza. Po awansie zwiększyły się koszty opłat sędziowskich. Są to wydatki rzędu 13 tys. zł w skali roku. Transport nas kosztuje ok. 15 tys. zł, mimo oszczędności i współpracy ze Stowarzyszeniem Edukacyjnym Szansa. Do tego dochodzą opłaty licencyjne, wpisowe, pozwolenia, medyczne, ubezpieczenie. Wszystko kosztuje, nie mówiąc o sprzęcie. Mamy pięć drużyn, które grają mecze o różnych porach. Nie tak jak dawniej, że zabierali się razem jednym autobusem. Mamy w rundzie 15 meczów wyjazdowych, pomnożyć przez 5 drużyn, to daje ogromne kwoty. Bolączką naszą jest pokrycie kosztów dojazdów zawodników na treningi i mecze, którzy docierają do Zakliczyna i wracają do domów na własną rękę. Skoro nie mają gratyfikacji za mecze, to przynajmniej chcielibyśmy im zrekomensować ich wydatki.

- Pod okazałą trybuną wreszcie powstaną szatnie...

- Chcemy zrobić cztery szatnie i pomieszczenie gospodarcze. Za kadencji burmistrza Soski zostały podpisane media,

jest kanalizacja, wodociąg, prąd. Są wylewki. Jesteśmy na etapie finiszowania, ale potrzebne są jeszcze duże środki na adaptację pomieszczeń. Burmistrz Chrobak obiecał pomoc w kontynuacji naszych planów lokalowych. Praktycznie interesują nas jedynie materiały, bo robocizna jest wykonywana własnymi siłami, również przy udziale uczniów ZSP, zgodnie z programem nauczania i dzięki uprzejmości pani dyrektora Olszańskiej. Cieszymy się, że będziemy niebawem korzystać z tego funkcjonalnego zaplecza.

- Pańska ocena rundy jesiennej.

- Zawsze jest coś do poprawienia. Na pewno skuteczność. Analizując tabelę, rzuca się w oczy mała ilość zdobytych bramek. Jest rzeczą zaskakującą, bo odnotowaliśmy zwycięstwa z mocnymi drużynami, np. z Gnojnikiem, a przegrywamy z zespołami kandydującymi do spadku. Czasami jest to przypadek, niefart, a czasami brak doświadczenia. W sumie dobrze oceniam nasze dokonania. Awansowaliśmy z młodzieżą do tej klasy okręgowej i myślę, że będzie tylko lepiej. Nasi „weterani”, jak Mateusz Ludwa, Kamil Migdał, Darek Gwiżdż czy Łukasz Steć, to są zawodnicy raptem dwudziestokilkuletni...

- Cieszy zaangażowanie rodziców...

- To duża pomoc zwłaszcza w najmłodszych rocznikach. Rodzice skrzykują się nawet na transport na mecze, jak brakuje busa, na treningi, organizują turnieje, fundują nagrody i sprzęt. Gdybyśmy tej pomocy nie mieli, to ciężko byłoby niektóre zamierzenia zrealizować.

- Obiekty na Kamieńcu mogą zaimponować. Kto z nich korzysta?

- W sezonie jest bardzo duże obłożenie. Jako jeden z nielicznych klubów w regionie mamy oświetlone boisko rezerwowe, wprawdzie nieco uszczuplone ze względu na wyznaczenie terenu po imprezy plenerowe. Wielu panów, którzy nie kopiują już wyczynowo, spotyka się regularnie na boisku, by dbać o swoje zdrowie w ramach naszego programu „Uciekaj przed zawałem”. Jest plenerowa siłownia i boiska Orlika, hala w okresie zimowym - chętnie wykorzystywane przez mieszkańców. Zauważam modę na bieganie, marsze z kijkami, rowery, propagowane również przez Sokoła, to dobry prognostyk. Społeczeństwo jest, jak widać, świadome korzyści, jakie przynoszą sport i rekreacja.

- Boisko rezerwowe to korzystna alternatywa dla głównej płyty...

- Oczywiście. Murawa jest dobrze utrzymana, ale wymaga pracy. Dbą o nią gospodarz Antoni Soból, a kierownik Stanisław Skrzęta „rekreacyjnie”, jak trzeba, to też siada na ciągniku i kosią trawę. Dzięki pomocy pana Błażeja Migdała dotleniamy maszyną z kółkami płytę, walcujemy ją. To wymaga pewnego wysiłku. Teraz jest to kilka hektarów do utrzymania. W okresie deszczowym trzeba było nawet trzy razy w tygodniu kosić trawę.

- Awans tymczasem nie jest planowany w klubie. Niektórzy powiadają, że to i dobrze: niech grają dla oka, strzelają bramki, i spokojnie sobie żyją w tej okręgowej.

- Zawsze gra się o najwyższe cele, ale trzeba podchodzić do tego realnie, jak już powiedziałem na początku. Jeśli jest szansa na dobry wynik, to należy ją wykorzystać. Gra w wyższej klasie rozgrywkowej to niebagatelne doświadczenie dla młodych zawodników, ale u nas nie ma ciśnienia. Przede wszystkim praca z młodzieżą, bo nie stać nas na zawodników „najemnych”. Z czasem pojawiają się perełki, które doprowadzą nas do sukcesu. W to wierzę.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Marek Niemiec
fot. Marek Niemiec

PODZIĘKOWANIE ZARZĄDU DUNAJCA ZAKLICZYN



Pragniemy gorąco podziękować panu Łukaszowi Oświęcimskiemu za wiele lat gry na wysokim poziomie i ofiarną pracę na rzecz naszego Klubu.

Do LKS Dunajec Zakliczyn trafił w 1991 roku i jako ośmioletni chłopak zaczął trenować w drużynie trampkarzy. Początkowo grał na pozycji bocznego pomocnika, aby z czasem trafić do formacji obrony. W sezonie 2000/2001 wraz z drużyną juniorów starszych uzyskał awans do Małopolskiej Ligi Juniorów, gdzie miał okazję zmierzyć się z rówieśnikami z Wisły Kraków czy Cracovii. W sezonie

2007/2008 wraz z zespołem seniorów wywalczył awans z klasy okręgowej do V ligi tarnowsko-sądeckiej. Był jedną z najważniejszych postaci drużyny, która w sezonie 2009/2010 awansowała do IV ligi. Od roku 2008 do 2015 pracował w Klubie jako trener trampkarzy młodszych i starszych. Ukończył studia licencjackie w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Tarnowie, a następnie studia magisterskie w Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie. W czerwcu 2014 roku postanowił zakończyć grę w naszym Klubie.

Łukasz do swoich obowiązków zawsze podchodził sumiennie i rzetelnie. Przez wiele lat wspierał młodszych zawodników, pełniąc funkcję kapitana drużyny. Jako wychowanek Dunajca związał się na dobre i złe z Klubem.

Panu Łukaszowi Oświęcimskiemu, za czas, jaki spędził w naszym Klubie w charakterze zawodnika i trenera, w imieniu Zarządu, zawodników oraz kibiców składam serdeczne podziękowania.

Jacek Świderski
Prezes LKS Dunajec Zakliczyn



SZACHOWE, ROZMAITOŚCI

Doskonała dyspozycja Kasi Świerczek

W dniach 9-11 lutego w Olkusz odbyły się finały wojewódzkie szkół podstawowych, gimnazjów i licealiad. Podobnie jak w latach poprzednich zawodnicy MUKS Jordan reprezentowali w nich swoje szkoły. W rywalizacji gimnazjalistek 18 miejsce zajęła Sara Słowińska z Gimnazjum w Zakliczynie. W zmaganiach chłopców ze szkół średnich 22 miejsce zajął Piotr Okoński, reprezentant ZSP w Zakliczynie. W grupie dziewcząt ze szkół średnich wystąpiły: Karolina Świerczek reprezentująca I LO w Tarnowie i Katarzyna Świerczek z ZSP w Zakliczynie. Karolina zajęła 26 miejsce z dorobkiem 3 punktów, natomiast jej starsza siostra Katarzyna odniosła w tej rywalizacji ogromny sukces, zajmując 4 miejsce z dorobkiem 5 punktów. Jest to najwyższe miejsce, jakie dotychczas zajął w tych zawodach reprezentant ZSP w Zakliczynie. Serdecznie gratulujemy uzyskanego wyniku!

Mamy zawodnika z rankingiem międzynarodowym

Zawodnik naszego Klubu, Jerzy Sowiński, pochodzący z Janowic, w styczniu tego roku jako pierwszy i dotychczas jedyny szachista MUKS Jordan zdobył ranking międzynarodowy FIDE. Na uzyskanie tego rankingu złożyły się bardzo dobre wyniki uzyskane w ramach rozgrywek IV Ligi Małopolskiej w 2014 i 2015 roku. Pan Jerzy reprezentował w lidze drużynę MALBAT-u Tarnów.

Grand Prix Łowczowa 2015

W niedzielę 1 lutego wystartowała jubileuszowa X edycja Grand Prix Łowczowa. Tradycyjnie już do rywalizacji stanęli zawodnicy Jordana, tym razem było ich sześciu. Rewelacyjnie tego dnia spisał się Robert Ogórek, zajmując 2 miejsce z dorobkiem 6 punktów. W pierwszej dziesiątce na szóstej



Jerzy Sowiński (z prawej) z rankingiem FIDE!



Piotr Okoński – tegoroczny zwycięzca ligi

pozycji znalazł się Jerzy Sowiński (5 pkt). O kolejnych turniejach GP Łowczowa będziemy informowali na bieżąco.

Aktywny początek roku

Tak się jakoś składa, że miesiące styczeń, luty i marzec obfitują w dużą ilość turniejów organizowanych na terenie byłego województwa tarnowskiego. W styczniu i lutym nasi zawodnicy zagraли w Noworocznym Turnieju Szachowym w Porębie Spytkowskiej, w XII Memoriale Szachowym im. Stanisława

Migdała w Mokrzych, we wspomnianym już Grand Prix Łowczowa, ponadto rywalizowali w Turnieju Szachowym o Puchar Starosty Tarnowskiego i Wójta Gminy Skrzyszów, wzięli udział w Feriach z Szachami w Tarnowie, XIV Parafialnej Spartakiadzie Szachowej w Tarnowie, Turnieju Szachowym o Puchar Wójta Gminy Borzęcin Janusza Kwaśniaka, w XIX Międzynarodowym Turnieju Szachowym o Żrebiatko i Czarne Konia w Gnojniku. W najbliższych dniach kolejne turnieje: start Zakliczyńskiej Ligi Szachowej i Mistrzostwa Drużynowe LZS „Złota Wieża”.

Sylwetki zakliczyńskich szachistów

W związku z obchodami 10-lecia Klubu Szachowego Jordan na naszej stronie internetowej - www.szachyzakliczyn.jimdo.pl prezentować będziemy sylwetki najbardziej utytułowanych i rozpoznawalnych szachistów Międzyszkolnego Uczniowskiego Klubu Szachowego Jordan. Serdecznie zapraszamy do lektury.

Paweł Bober

FOT. MAREK NIEMIEC

Bartek wystąpił w półfinale akademickich MP



Bartek podczas finału w piłce nożnej w czerwcu 2014 r. w Poznaniu

BARTOSZ GRZESICKI PRZESŁAŁ DO REDAKCJI INTERESUJĄCĄ WIADOMOŚĆ. „ZAPRASZAM DO ŚLEDZENIA PÓŁFINAŁU AKADEMICKICH MISTRZOSTW POLSKI W FUTSALU W KRAKOWIE, W KTÓRYCH BIORĘ UDZIAŁ W DRUŻYNIE AZS AGH KRAKÓW. PO CIĘŻKIM ETAPIE MAŁOPOLSKIM I AWANSIE DO PÓŁFINAŁU MISTRZOSTW POLSKI W FAZIE GRUPOWEJ ZMIERZYMY SIĘ Z AKADEMIA KRAKOWSKĄ - MISTRZEM MAŁOPOLSKI W FUTSALU AKADEMICKIM I UMCS LUBLIN, DRUŻYNĄ, KTÓRA AKTUALNIE WYSTĘPUJE W I LIDZE OGÓLNOPOLSKIEJ FUTSALU.

Bartek w AZS-ie AGH broni prawdopodobnie ostatni rok. „Piszę do Was, bo być może ktoś zainteresuje środowisko AZS, i któryś z naszych sportowców z Zakliczyna, idąc na studia, zostanie zawodnikiem AZS-u i będzie miał przyjemność grać na bardzo wysokim poziomie poza swoim klubem. W AZS-ie, w tamtym roku, w czerwcu, dotarliśmy w piłce nożnej do Finałów w Poznaniu, gdzie zajęliśmy 6 miejsce w Polsce, przywożem srebrny medal akademickich Mistrzostw Polski w klasyfikacji uczelni technicznych i mam nadzieję, że teraz w futsalu dotrzemy równie daleko do finałów w Katowicach, które odbędą się w połowie lutego i uda się zdobyć medal również w hali.

Nie wiem, czy jest sens o tym pisać, póki nie dosta-

liśmy się do finałów w Katowicach, rok temu odpadliśmy w półfinałach, ale być może teraz się uda i wtedy będzie o czym napisać w Głosicielu. Chciałem tylko się pochwalić tym, co do tej pory osiągnąłem, bo to jest jakiś sukces na poziomie ogólnopolskim, nawet sam udział w tych turniejach, proszę trzymać kciuki!

Mimo szczerych chęci i umiejętności krakowska ekipa zajęła w półfinale miejsca od 9 do 13. Oto ostateczna kolejność. 1. Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie, 2. Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Nowym Sączu, 3. Uniwersytet Marii Curie – Skłodowskiej w Lublinie, 4. Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, 5. Politechnika Rzeszowska, 6. Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, 7. Uniwersytet Rzeszowski, 8. Politechnika Świętokrzyska w Kielcach, 9 – 13. Miejsca: Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie, Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie, Uniwersytet Medyczny w Lublinie, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Tarnowie.

W zakończonych finałach w Katowicach triumfowała drużyna Uniwersytetu Adama Mickiewicza z Poznania, wyprzedzając futsalców z Uniwersytetu Gdańskiego.

Mimo braku awansu do finału mistrzowskich rozgrywek, gratulujemy Grzegorzowi i jego kolegom dotychczasowych osiągnięć.

Marek Niemiec

REKLAMA

REKLAMA

POŻYCZKA

teraz tylko

4,9%!

1 TANIO

2 SZYBKO

3 WYGODNIE

ul. Malczewskiego 7

Zakliczyn tel: 14 628 35 13

Reprezentatywny przykład dla Pożyczki RAZ DWA TRZY : całkowita kwota pożyczki 3 500,00 zł, czas obowiązywania umowy 15 m-cy, kwota raty 241,03 zł, stopa oprocentowania 4,90% w skali roku, prowizja 0,00 zł, opłata przygotowawcza 525,00 zł, wysokość odsetek 115,45zł, koszt ubezpieczenia 0,00 zł, całkowita kwota do zapłaty 4 140,45 zł, rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO) 35,17%. Data ustalenia reprezentatywnego przykładu: 29.12.2014r. Poniższa informacja nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów Kodeksu Cywilnego a decyzja kredytowa o udzieleniu pożyczki zależy od oceny ryzyka kredytowego.

DOMOSŁAWICE 29

32-860 CZCHÓW

GABINET DENTYSTYCZNY

KAROLINA HORZIMEK

LEKARZ DENTYSTA

- kompleksowe leczenie stomatologiczne przy wykorzystaniu najnowocześniejszego sprzętu w regionie,
- radiowizjografia zębów firmy Kodak
- wybielanie zębów podczas jednej wizyty
- protezy - krótkie terminy
- plac zabaw dla dzieci

TEL. 602 378 777



Razem możemy więcej!

ROZMOWA Z PAWŁEM BOBEREM, PREZESEM MUKS JORDAN

- Do niedawna Klub Szachowy Jordan, obchodzący w tym roku 10-lecie istnienia, podzielony był na dwa organizmy - jeden skupiony w Stowarzyszeniu Klucz, drugi w niezależnej strukturze. Mimo podejmowania wspólnych działań, funkcjonował chyba w niezdrowym układzie, raczej ze szkodą dla środowiska pasjonatów królewskiej gry w gminie nad Dunajcem. Połączenie obu struktur to dobre posunięcie?

- Tak rzeczywiście było. Ten stan rzeczy trwał prawie rok. Czas pokazał, że nie było to zbyt dobre rozwiązanie. Wiem też, że ludzie nie wiedzieli o co w tym wszystkim chodzi. Owszem, staraliśmy się wspólnie coś robić. Jednak z obserwacji wyszło, że razem możemy działać więcej. Ponadto żyjemy w takim środowisku, w którym dwa kluby szachowe nie mają racji bytu. Nie ma też co roztrząsać, jaka była tego przyczyna. Teraz po połączeniu trzeba się wspólnie zabrać do pracy, bo czekają nas różne wyzwania. A czy było to dobre posunięcie? Myślę, że tak, bo jak wiadomo - w jedności siła.

- Kto obecnie tworzy Zarząd Klubu i jaki jest status Jordana?

- Jeśli chodzi o status MUKS-u to jesteśmy samodzielnym i niezależnym klubem sportowym, tzw. Uczniowskim Klubem Sportowym. Natomiast decyzją Walnego Zebrania, po połączeniu, mamy Zarząd pięcioosobowy, ja pełnię funkcję prezesa, skarbnikiem prezesa, skarbnikiem pozostał Tomasz Gądek, wiceprezesem ds. szachów w Rudzie Kameralnej jest Robert Ogórek, drugim wiceprezesem, odpowiedzialnym za sprawy juniorskie, jest Piotr Okoński - syn wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej w Zakliczynie - Ryszarda Okońskiego. Piotrek miał pełnić funkcję członka Zarządu, ale wskutek nieoczekiwanej rezygnacji Sławomira Gilara z funkcji wiceprezesa objął on tę funkcję. Tak więc powstał vacat w Zarządzie. Na ten moment Zarząd nie podjął jeszcze decyzji o uzupełnieniu jego składu.

- Jak przedstawia się plan obchodów jubileuszowych zaplano-



Paweł Bober (z lewej) z szefami Nillo Computers - tytularnego sponsora Ligi - w łusławickiej świetlicy

wanych na czerwiec tego roku?

- W czerwcu Klub obchodzi dziesiąte urodziny. Jubileusz na razie skromny w porównaniu choćby do święta zakliczyńskiej jednostki OSP obchodzącej w zeszłym roku 140-lecie istnienia. W ramach obchodów planujemy zorganizować dwudniowe Mistrzostwa Gminy P-30, czyli o dłuższym dystansie czasowym niż zwykle, turniej o zasięgu co najmniej powiatowym i nadzwyczajne Walne Zebranie z zaproszonymi gośćmi. Myślę, że bez urodzinowego tortu się nie obejdzie. Szczegóły dopracowywujemy, a wszystko zależy od środków finansowych, jakie zgromadzimy na ten cel.

- Podczas Walnego Zebrania padła propozycja powołania Centrum Szachowego w Łusławicach w reaktywowanej świetlicy wiejskiej...

- Pomysł ten zrodził się wcześniej, a oficjalnie został ogłoszony podczas Walnego Zebrania. Jako Klub chcemy przejąć opiekę nad budynkiem i zorganizować w nim Centrum Szachowe, jak i na nowo udostępnić świetlicę dla mieszkańców Łusławic. Jakiś czas temu świetlica została zlikwidowana i budynek służył

głównie do organizacji zebrań wiejskich. Kilka razy w roku organizowaliśmy tu turnieje szachowe, walne zebrania i treningi, dzięki przychylności sołtysa i radnego. Był to załóżek tego pomysłu. Jak na razie konsultujemy pomysł z mieszkańcami, bo musimy określić, jak ma to szczegółowo wyglądać. Pracujemy też nad projektem, aby pozyskać na ten cel środki unijne. W tych działaniach mocno wspiera nas pan Jerzy Łopatka - radny Rady Miejskiej. Jako klub szachowy chcemy się otworzyć na nowe środowiska i zmienić nieco jego charakter z typowo sportowego na bardziej obywatelski.

- Jak przedstawia się współpraca z gminnym i powiatowym samorządem? Burmistrz Chrobak jest przychylny szachom?

- Jeśli chodzi o współpracę z samorządem powiatowym to jak na razie współpraca ta układa nam się bardzo dobrze. Starosta Tarnowski kilkakrotnie udzielił naszym turniejom patronatu, jednocześnie sponsorując puchary i nagrody rzeczowe. Myślę, że ta współpraca będzie jeszcze bardziej owocna, gdyż szeregi Klubu zasilają radna Rady Powiatu pani Irena Kusion. Z samorządem gminnym różnie

to bywało, nie zawsze mogliśmy liczyć na zrozumienie, co nie oznacza, że takiej współpracy nie było w ogóle. Kilka razy wspólnie zorganizowaliśmy duże ogólnopolskie turnieje szachowe, w których duży udział miało także Zakliczyńskie Centrum Kultury. Z resztą zawsze mogliśmy też liczyć na pomoc dyrektora tej instytucji pana Kazimierza Dudzika. Natomiast jeśli chodzi o Burmistrza Chrobaka, to jak najbardziej jest przychylny szachom i inicjatywom szachistów, co okazywał już jako radny powiatowy. Dlatego z optymizmem patrzymy w przyszłość.

- Jakie zamierzenia widzi Pan w promocji szachów? Klub spróbuje edukacji w szkołach?

- Odkąd wróciłem na stanowisko prezesa wraz z zarządem stawiamy na promocję. Bez tego nie pozyskalibyśmy żadnego sponsora. Stąd nasza aktywność w mediach, w Głosicielu, na Facebooku. Mamy ładne logo i stronę internetową, kubki i koszulki. Stawiamy też na niekonwencjonalne pomysły, jak ten ze sponsorem tytularnym ligi, którym była Agencja Reklamowa Nillo Computers. Niedawno padł pomysł zaprezentowania się na Święcie Fasoli. Możemy przygotujemy Fasolkę

Szachisty? Zobaczmy. Czas pokaże. Bardzo chcielibyśmy wystąpić do szkół z ofertą, ale na to potrzebne są jakieś środki, np. unijne. Jeśli jest jakaś szkoła zainteresowana współpracą, to jesteśmy otwarci na propozycję. Możemy przystąpić też do projektu realizowanego przez szkołę.

- Kogo wyróżniłby Pan w tym minionym dziesięcioleciu wśród szachistów? Mamy talenty do oszlifowania, czy już to są brylanty?

- Panie Redaktorze, długo by tu wymieniać, dlatego na naszej stronie prezentujemy sylwetki najbardziej zasłużonych szachistów, ale może powiem o tych najważniejszych. Mam nadzieję, że nikt nie poczuje się urażony, bo to moja subiektywna opinia. Może by tak na łamach Głosiciela zrobić ankietę na najbardziej rozpoznawalnego szachistę?

- Dobry pomysł.

- No, ale wróćmy do pytania. Przede wszystkim muszę wymienić pana Kazka Świerczka, który jest ze mną od początku w Klubie. Jego córka Kasia parę dni temu osiągnęła wielki sukces zajmując czwarte miejsce w Finale Wojewódzkim Licealiady w szachach. Kamil Miczek wygrał 4 z 8 edycji ligi szachowej. Jerzy Sowiński jest jedynym szachistom

w Klubie posiadającym ranking międzynarodowy (ELO) i jest naszym lokalnym multimedalistą. Na pewno Robert Ogórek, Piotrek Okoński (tegoroczny mistrz Nillo Ligi) czy Agnieszka Kot. Ponadto mamy kilku młodych, obiecujących szachistów. Są to diamenty do oszlifowania. Należy zwrócić uwagę przede wszystkim na Filipa Turczaka, Sarę i Wiktorię Słowińskie. Choć zaskoczył mnie ostatnio nowy „nabytek” Klubu - Paweł Maniak.

- Jak wygląda kalendarz zawodów na ten rok? Powróci Buława Jordana?

- W tym roku zorganizujemy kilka turniejów, m.in. w ramach Zakliczyńskiej Ligi Szachowej, Turniej Finałowy Amatorskiej Ligi Powiatu Tarnowskiego, po raz jedenasty Mistrzostwa Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych. Planujemy też zorganizować kilka turniejów w Rudzie Kameralnej we współpracy z Domem Agroturystycznym „Pod Lupa” pana Andrzeja Lupy. Czy będzie coś więcej? Nie umiem powiedzieć. Jak tylko będzie jakaś sposobność, to na pewno ją wykorzystamy. Co do Buławy Jordana, to moja odpowiedź brzmi: tak, powróci, ale w zmienionej formule. Chcemy ją reaktywować w ramach 10. urodzin Klubu, to ten już wspomniany przeze mnie turniej o zasięgu co najmniej powiatowym. A czy będzie organizowana w przyszłości? Czas pokaże.

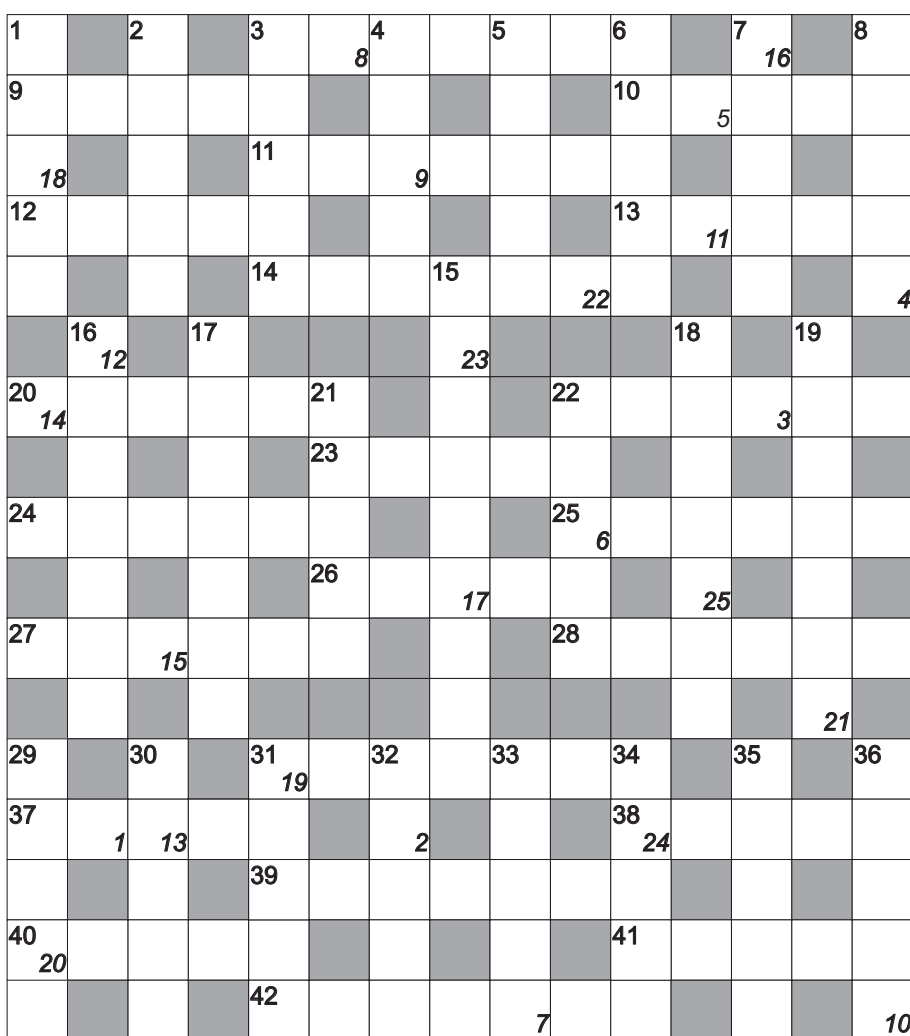
- Czego najbardziej teraz potrzeba Jordanowi?

- Palącym problemem jest mała ilość sprzętu, jaki posiadamy. A więc na pierwszym miejscu dosprzętowanie. Prócz szachownic i zegarów potrzebne są laptop, drukarka i program kojarzący turnieje, bo jak na razie korzystamy ze sprzętu prywatnego. Co więcej? Przydałoby się zatrudnić profesjonalnego trenera, aby oszlifować te diamenty. Ale dobrze wszyscy zdajemy sobie sprawę, że na to potrzeba pieniędzy. Ja jednak jestem optymistą i wierzę, że uda nam się choć część tych marzeń zrealizować. Nie ukrywam, że liczę tu także na wsparcie ze strony władz samorządowych.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał:
Marek Niemiec

KRZYŻÓWKA NR 69



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22	23	24	25					

Poziomo:

- 3) w ręku żołnierza
- 9) taniec towarzyski
- 10) egipska bogini
- 11) pucz, rokosz
- 12) centrum cyrku
- 13) pełna ubrań
- 14) imię żeńskie
- 20) noszony w oczodole
- 22) z rubrykami
- 23) jedna z Muz
- 24) miasto nad Białą
- 25) w ręku spawacza
- 26) rzeka we Włoszech
- 27) rodzaj motoroweru
- 28) końcowa część skoczni narciarskiej
- 31) maszyna budowlana

Pionowo:

- 37) ostatnia litera alfabetu łac.
- 38) mieszkaniec Podhala
- 39) państwo w Ameryce Płd.
- 40) festiwalowe miasto
- 41) większy od siekiery
- 42) źródła światła

- 8) magnacka rezydencja
- 15) miasto w zagłębiu węgla brunatnego
- 16) z wiaderkiem w piaskownicy
- 17) pokój na Wawelu
- 18) rodzaj pomnika
- 19) cierpi na bielactwo
- 21) podnośnik
- 22) cenny minerał
- 29) wirnik śmigłowca
- 30) na głowie panny młodej
- 31) przewód elektr.
- 32) za sterami samolotu
- 33) obszar, teren
- 34) imię żeńskie
- 35) choroba wirusowa
- 36) rasa świetlna

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu utworzą hasło - sentencję łacińską. Treść hasła wraz z kuponem kontrolnym (na marginesie strony) prosimy nadsyłać na adres redakcji: Głosiciel, Rynek 1, 32-840 Zakliczyn (rozwiązanie krzyżówki przyjmujemy także w redakcji w ratuszu, pokój nr 5 na poddaszu). Spośród prawidłowych rozwiązań wylosujemy dwa, ich autorzy otrzymają bony zakupowe o wartości 50 zł każdy, ufundowane przez **Supermarket Leader w Zakliczynie**. Termin nadsyłania rozwiązań upływa **6 kwietnia br.** Uwaga! Rozwiązania krzyżówki i konkursu Głosiciela prosimy nadsyłać na odrębnych kartkach, to ułatwia losowanie.

Hasło Krzyżówki nr 68: „Dobrodziejstw nie ukrywa się”. Nagrody wylosowali: **Anna Ciesielczyk** z Wróblowic i **Bogusław Kielbasa** z Zakliczyna. Laureaci otrzymują bony towarowe o nominale 50 zł, do odebrania w redakcji.

opr. Antoni Sproski

KRZYŻÓWKĘ SPONSORUJE



**Zakliczyn,
ul. Polna 2**

POZNAJ CENY LEADERA!

KONKURS GŁOSICIELA

Rozpoznaj – Wyślij – Wygraj zakupy!



Ojca seniora franciszkańskiego klasztoru w Zakliczynie znają daleko poza granicami parafii pw. Matki Bożej Anielskiej. Nestor zgromadzenia, o. Michał Ślusarek OFM, świętujący przed miesiącem swoje 89. urodziny, wiosną 2013 roku obchodził jubileusz 60-lecia kapłaństwa. Tak pisaliśmy w relacji z tej podniosłej uroczystości: „Święcenia kapłańskie przyjął 21 marca 1953 roku w Krakowie. Pochodzi z parafii pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Krakowie-Bieżanowie. W zakliczyńskim klasztorze od roku 1990 roku, wcześniej był kapłanem Sióstr Bernardynek w Kończyskach. Nikt z parafian nie wyobraża sobie franciszkańskiej wspólnoty klasztornej bez tego charakterystycznego, energicznego - mimo słusznego wieku - duchownego w brązowym habicie, często przechadzającego się lipową alejką z Chrystusem Fraso-bliwym i św. Janem Nepomucenem, zazwyczaj z różańcem w ręku,

pogrążonego w modlitwie, chętnie nawiązującego pogawędkę z napotkanymi ludźmi”. Upominki wylosowały **Beata Błoniarczyk** z Zakliczyna i **Kazimierz Krajewski** z Lusławic.

Ten wieloletni proboszcz domosławickiej parafii, obecnie rezydent, to chodząca kopalnia wiedzy o Dolinie Dunajca, gdzie w 1630 roku, z fundacji Zygmunta Aleksandra Tarły w Domosławicach, zbudowano kaplicę dla obrazu Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Obraz wkrótce zasłynął łaskami, a Domosławice stały się ośrodkiem pielgrzymkowym. Jak nazywa się ten duchowny, który zainicjował tradycję Polowych Mszy św. u stóp cmentarza wojennego w Czarnym Lesie?

Odpowiedzi prosimy nadsyłać na adres: Redakcja Głosiciela, Rynek 1, 32-840 Zakliczyn (przyjmujemy je również w redakcji w ratuszu). Pamiętajcie o dołączeniu kuponu kontrolnego (na marginesie strony). Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy dwa 50-złotowe bony zakupowe, ufundowane przez PHZ Zachęta, do realizacji w Supermarkecie LEWIATAN w Domu Towarowym w Zakliczynie, Rynek 20. Na odpowiedzi czekamy do **6 kwietnia br.**

SPONSOREM QUIZU JEST LEWIATAN

ZAKLICZYN, Rynek 20
ŁONIOWA 147
JURKÓW 304B
ZAPRASZAMY!!!

GŁOSICIEL
Miesięcznik Miasta i Gminy Zakliczyn

Tu kupisz Głosiciela

Zakliczyn:

- Drogeria (dawny Krzychpol) – Rynek
- Delikatesy Eko – Rynek
- Delikatesy Centrum – Rynek
- SPAR, ul. Jagiellońska
- Lewiatan – Rynek
- Drew-Dom – ul. Malczewskiego
- Leader – ul. Polna
- Express, salonik prasowy – ul. Polna
- WASBRUK – stacja paliw
- ZCK – Ratusz

Charzewice - sklep S. Biel
Gwoździec - Euro-sklep Z. Jankowski

Gwoździec – „Cichy Kącik”

D. Cicha
Wesołów – sklep M. Drożdż
Faściszowa – sklep M. Osysko
Faściszowa – sklep H. Kochan
Dzierżaniny – sklep Z. Sacha
Paleśnica – sklep St. Woda
Paleśnica – Hitpol D. Hajdecka
Olszowa – sklep G. Łazarz
Filipowice – sklep T. Damian
Słona - sklep S. Biel
Stróże – sklep W. Biel
Stróże – sklep P. Soska
Ruda Kameralna – sklep GS Zakliczyn
Faliszewice – sklep remiza
Wola Stróńska - sklep S. Biel
Zdonia - Ramix
Zdonia – kiosk k. kuźni

KRZYŻÓWKA NR 69
KUPON KONTROLNY

KONKURS GŁOSICIELA
KUPON KONTROLNY 3/2015



firma usługowo-handlowa **ASTORIA** **ZAPRASZAMY!**

MYCIE POJAZDÓW
POLEROWANIE I WOSKOWANIE KAROSERII
PRANIE I SUSZENIE DYWANÓW I MEBLI TAPICEROWANYCH

Sylwia Mytnik zaprasza do
RĘCZNEJ MYJNI SAMOCHODOWEJ
Zakliczyn, ul. Malczewskiego 53
tel. 14-66-53-742, kom. 530-090-042
czynnej w godz. 8:00-20:00



CENY PROMOCYJNE!

ZAKŁAD KOMINIARSKI
WYKONUJEMY USŁUGI W PEŁNYM ZAKRESIE:

- PRZEGLĄDY STANU TECHNICZNEGO PRZEWODÓW KOMINOWYCH
- CZYSZCZENIE PRZEWODÓW KOMINOWYCH
- ODBIORY PRZEWODÓW KOMINOWYCH
- MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH

tel. 14 651 67 73, tel.kom.695 804 412, 603 346 350



POGÓRZANIN

Firma Produkcyjno-Usługowo-Handlowa
Renata Starostka

ul. Spokojna 13, 32-840 Zakliczyn
tel./fax 14-66-53-313, 14-628-34-13,
kom. 503-694-175

F.P.H.U „Pogórzanin” świadczy usługi wod-kan-co-gaz
Sklep z artykułami sanitarnymi oferuje:

- > oryginalne meble łazienkowe
- > lustra i kinkiety
- > okleiny meblowe i paski ozdobne
- > dywaniki i maty antypoślizgowe
- > elektronarzędzia

Kompetentne doradztwo, możliwość zakupu na raty.
Sklep czynny: pon. - pt 8-16; sob. 8-13



KREDYT DLA ROLNIKÓW
SERDECZNIE polecamy



KREDYT NA ZAKUP ŚRODKÓW DO PRODUKCJI ROLNEJ
okres kredytowania do 24 miesięcy
MAKSYMALNA KWOTA KREDYTU
na 1 hektar użytków rolnych
4000 zł

ATRAKCYJNE WARUNKI CENOWE
Za wcześniejszą spłatę kredytu Bank nie pobiera prowizji
Szczegółowe informacje dostępne są w Oddziałach Banku
Z A P R A S Z A M Y

BSR
Bank Spółdzielczy Rzemiosła w Krakowie
www.bsr.krakow.pl

Zakliczyn, Rynek 4
Oddział czynny od 7:30 do 14:00
oraz w 2 i 3 sobotę miesiąca od 7:30 do 12:00
Bankomat 24h

Modrzewiowe Wzgórze
OSADA WYPOCZYNKU I ZDROWIA

Pensjonat Modrzewiowe Wzgórze w Faćciszwowej poleca:

- zabiegi rehabilitacyjno-relaksacyjne (hydroterapia, kinezyterapia, fizykoterapia, gimnastyka indywidualna i korekcyjna, konsultacje medyczne gratis)
- masaż klasyczny, bańką chińską, kamieniami bazaltowymi, antycellulitis, drenaż limfatyczny
- zajęcia w wodzie dla grup zorganizowanych, co najmniej 30 osób - bilet 2,50 zł
- przyjęcia weselne jednodniowe od 115 zł, dwudniowe od 145 zł
- imprezy okolicznościowe - chrzciny, komunie, spotkania integracyjne - od 65 zł/osoba
- oferta szkoleniowa dla firm (noclegi, sala szkoleniowa z wyposażeniem, wyżywienie)
- pobyty weekendowe z pakietem relaksacyjno-rehabilitacyjnym od 128 zł/osoba (przypadku grup zorganizowanych)

Kontakt:
14-66-53-995,
501-160-703,
501-160-704,
508-068-709

BIZNES
pobyty szkoleniowe i integracyjne



BETONIARNIA ROZTOKA


www.tk-beton.pl

TK - Beton

BETON TOWAROWY

ZAPRAWY CEMENTOWE

BETON POSADZKOWY

BETON NA STABILIZACJĘ GRUNTU

TRANSPORT

POMPA DO BETONU - 28 METRÓW

BETONIARNIA: tel. 600 665 659

BIURO: tel. 733 555 513

ZAPRASZAMY

Spółdzielnia Produkcyjno-Usługowa
ZAKPOL

32-840 Zakliczyn, ul. Grabina 6
tel./fax 14-66-53-484, 14-66-63-321

Wykonawstwo i montaż:

- konstrukcje stalowe, ślusarka budowlana, więźby dachowe, stalowe i drewniane, usługi dekarские

Produkcja:

- konstrukcje stalowe

Usługi:

- spawalnicze, ślusarskie i agrotechniczne

Handel:

- częściami do maszyn rolniczych, materiałami budowlanymi, tarcicą budowlaną, paliwem, skup złomu i metali kolorowych

Zapraszamy do korzystania z naszych usług!

Asortyment skupowanych surowców, jak i ceny, prosimy uzgadniać telefonicznie.

Uwaga! Prosimy o niedostarczanie makulatury, toreb jednorazowych z folii oraz plastików po artykułach spożywczych (do odwołania).



SPU Zakpol prowadzi SKUP SUROWCÓW WTÓRNYCH
w dni powszednie i w soboty w godz. 7:00-15:00

www.ramcar.pl - designerskie elementy wystroju wnętrz
- schody szklane - balustrady szklane samonośne - balustrady nierdzewne



32-840 Zakliczyn

ul. A. Mickiewicza 20

tel. 14) 66 52 158, 503 097 880



F.P.U.H KREĞ-BUD Grzegorz Kwiek
Hurtownia Pasz

Zakliczyn, ul. Kamieniec
(obok Domu Towarowego)

tel. 14-66-52-156; tel. kom. 608-336-783

- koncentraty, mieszanki dla trzody, drobiu, bydła, królików i innych
- śruta sojowa i rzepakowa
- folie kiszonkarskie
- artykuły zootechniczne, karmniki i poidła
- wysłodki buraczane

NAWOZY – atrakcyjna cena!

TRANSPORT!



Centrum
Leśno
Ogrodnicze

www.agrotech-g.pl

Agrotech-G

Rynek 6, 32-840 Zakliczyn
tel. 14 66 53 417 wew. 16

Otwarte w godzinach:
Pon-Pt od 8⁰⁰ do 16³⁰
w Soboty od 8⁰⁰ do 13⁰⁰

KOSIARKI

ju od **499 zł**

SUPER OKAZJE!



KOSA SPALINOWA SPARTA 250 TR MOC 1,2KM



PROMOCJA!

499 zł

Oferta ważna do wyczerpania zapasów. Niniejsza ulotka nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów Kodeksu Cywilnego. Przedstawione fotografie mogą nieznacznie odbiegać od rzeczywistego wyglądu. Firma zastrzega sobie prawo do błędów w druku i przygotowaniu.



Centrum
Leśno
Ogrodnicze

www.agrotech-g.pl

Agrotech-G

Rynek 6, 32-840 Zakliczyn
tel. 14 66 53 417 wew. 16

Otwarte w godzinach:
Pon-Pt od 8⁰⁰ do 16³⁰
w Soboty od 8⁰⁰ do 13⁰⁰

WIOSENNE PROMOCJE NAJNIŻSZE CENY

DONICZKA JUKA 190X190



12,99 zł

ZIEMIA UNIWERSALNA 20 L



4,89 zł

TRAWA UNIWERSALNA 1 OPAKOWANIE



11,99 zł

CEBULE KWIATOWE



od **0,40 zł**

NAWÓZ FRUKTUS OGRODNIK 10 KG



29,89 zł

NASIONA



od **0,69 zł**

SERDECZNIE ZAPRASZAMY - ZAKLICZYN RYNEK 6

Oferta ważna do wyczerpania zapasów. Niniejsza ulotka nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów Kodeksu Cywilnego. Przedstawione fotografie mogą nieznacznie odbiegać od rzeczywistego wyglądu. Firma zastrzega sobie prawo do błędów w druku i przygotowaniu.